Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE

Rok XX. Kraków, sobota 23 października 1937 Nr. 291

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rektor Uniwersytetu J. K. potępia ekscesy i odrzuca żądanie wprowadzenia „ghetta" ławkowego

Lwów. 22. 10. ŻAT. Dziś odbyła się inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Rektor prof. Kulczyński wygłosił przemówienie inauguracyjne, w toku którego potępił ekscesy antysemickie, stwierdzając, że **„ekscesy, terror i nadużycia rzucają ponure światło na życie uniwersyteckie, przyczyniając wielkie straty tak moralne jak i naukowe, czego dowodem były pierwsze miesiące ubiegłego roku akademickiego".**

Rektor wyraził nadzieję, że lwowska Alma Mater będzie uwolniona z warcholstwa.

Endeccy studenci rozrzucali dziś ulotki przeciwko rektorowi i wznosili na ulicach okrzyki antyżydowskie i antyukraińskie. Delegacja antysemickich studentów przedstawiła dziś rektorowi U. J. K. żądanie wprowadzenia odrębnych ławek dla studentów żydowskich wzorem Politechniki warszawskiej i Uniwersytetu J. P. Rektor kategorycznie odmówił temu żądaniu.

Ofiary chuliganerii

Lwów, 22 10. (B) Dziś w godzinach wieczornych dwaj nieznani sprawcy spotkawszy wracającego do miasta studenta Politechniki, 20-letniego Szaję Schächtera, napadli go i zrzucili z nasypu znajdującego się przy ul. Wóleckiej niedaleko Domu Techników. **Schächter doznał złamania ręki i nogi. Policja wszczęła dochodzenia.**

Na Politechnice lwowskiej został dziś dotkliwie pobity słuchacz tej uczelni Aleksander Bernstein.

Mowa tronowa króla Jerzego VI.

Londyn, 22. 10. PAT. Dziś o godz. 11.20 została odczytana przez lorda-kanclerza, z zachowaniem zwykłego ceremoniału, mowa tronowa w Izbie lordów, gdzie zgromadzili się członkowie obu izb.

Tekst mowy tronowej jest następujący:

Dowody przywiązania i lojalności moich ludów, oraz oddanie ich dla korony, okazane w czasie uroczystości koronacyjnych, napełniły mnie i królowę głębokim zadowoleniem. Uroczystości te miały tym większe znaczenie, że wzięli w nich udział premierowie wszystkich dominiów.

Obrady konferencji imperialnej, które nastąpiły bezpośrednio po uroczystościach koronacyjnych, wykazały jak wielkie znaczenie mają takie konferencje, na których omawia się zagadnienia, będące wspólnym interesem i dlatego ufam szczerze, że rezultatem tej konferencji będzie wzrost dobrobytu i pomyślności moich ludów we wszystkich częściach Commonwealth.

Stosunki moje z zagranicznymi mocarstwami są w dalszym ciągu dobre. Traktat przyjaźni zawarty z Egiptem został podpisany przezemnie i króla Egiptu. Dzięki praktycznemu i pojednawczemu duchowi, który cechował tok obrad konferencji w Montreaux, wyniki jej są pomyślne.

Od przeszło roku ministrowie moi śledzą z zaniepokojeniem i lękiem przebieg tragicznych wypadków w Hiszpanii. Nie ustawali oni w ciągłych wysiłkach, aby konflikt ten nie rozszerzył się poza granice tego kraju.

Szczęśliwy również jestem, iż mogę stwierdzić pomyślne wyniki konferencji w Nyon.

Śledziłem z wielką troską rozwój kroków nieprzyjacielskich między Japonią a Chinami. Cierpienia, które tam znosi niewinna ludność cywilna, będąc ofiarą ataków powietrznych i morskich, wywoływały we mnie szczególny niepokój. Życzeniem moim jest, aby konferencja, która wkrótce ma być zwołana, położyła kres temu pożałowania godnemu konfliktowi.

W dziedzinie ograniczeń morskich mogę z zadowoleniem donieść, że traktat morski podpisany w Londynie 25 marca 1936, został obecnie ratyfikowany przez wszystkich sygnatariuszy.

W Indiach i Burmie zostały w tym roku wprowadzone w życie nowe statuty o organizacji rządów i z wielkim zainteresowaniem śledzę rozwój wypadków w tych krajach, będąc pewnym, iż *zbliża się termin ostatecznego zrealizowania projektu o federacji Indyj.*

Panowie posłowie Izby gmin, wyrażam wam podziękowanie za uchwalenie kredytów na cele państwowe oraz podatku, który przyczynia się do uświetnienia i podtrzymania godności korony.

Z wielką satysfakcją stwierdzam stały rozwój i polepszenie wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych obrony narodowej, który to rozwój przypisać należy zarządzeniom, uchwalonym przez was w roku ubiegłym.

Wielkie obciążenia podatkowe, wywołane tym koniecznym dozbrojeniem, zostały w znacznej mierze wyrównane przez równoczesny wzrost handlu i przemysłu oraz możność poczynienia wszystkich zamówień w kraju.

Następnie po omówieniu mniej ważnych spraw, dotyczących ustawodawstwa higieny, stwierdza król, że czas trwania ustawy o obszarach szczególnie dotkniętych bezrobociem, został przedłużony oraz, że wydano szereg pełnomocnictw celem zakładania w tych okolicach nowych fabryk i przedsiębiorstw.

Po omówieniu innych zarządzeń, wydanych w dziedzinach społecznej i rolnej, zawiadowił król, iż udzielił swej zgody na przedłużenie o dalszych 15 lat okresu obowiązywania ustawy „Empire Settlement" z r. 1922.

Następnie po omówieniu szeregu ustaw, które otrzymały jego zatwierdzenie, a które dotyczą Szkocji, król zakończył przemówienie tradycyjną formułą:

— Modlę się, aby wasze prace błogosławił Bóg wszechmogący.

* * *

Londyn, 22. 10. PAT. Po odczytaniu orędzia królewskiego sesje Izb zostały odroczone do 26 bm.

Londyn, 22. 10. PAT. Król odbył dziś rano w pałacu Buckingham prywatną naradę, w której wzięli udział lord Halifax, Malcolm MacDonald oraz sir Ronald Graham, b. ambasador W. Brytanii w Rzymie.

I. SCHWARZBART

HUŚTAWKA...

Rząd mandatowy puścił znowu swoją sławetną huśtawkę w ruch. Raz przeciw — Arabom, raz przeciw — Żydom. Raz — ustępstwo tym, to znowu ustępstwo — tamtym. Lata całe prowadził w Palestynie — politykę proarabską. Sędziowie, urzędnicy, oficerzy, policjanci arabscy zdradzali terrorystom najintymniejsze zamierzenia rządu. Rząd o tym wiedział. Ale milczał. Zieloną granicą na północy i wschodzie szły transporty broni dla Arabów palestyńskich. Rząd, rozporządzający świetną „Intelligence service” ze szkoły wirtuozów w tej dziedzinie pułkownika Lawrence'a i — bardzo czynnego jeszcze dziś za kulisami na półwyspie arabskim Philbyego — nie mógł nie wiedzieć o tym wszystkim. Przymykał oczy. Nie jedno, ale oba. Dopiero kiedy drzewo swawoli i anarchii arabskiej urosło pod niebiosa nagle przejrzał i zaczął ścinać — gałęzie. Dopiero kiedy wielebny mufti, urzędnik rządu mandatowego przez najmitów swych strzelił w głowę wysokiego urzędnika angielskiego, dopiero wtedy — niby naiwna administracja angielska spostrzegła się, że — autorytet Wielkiej Brytanii został — zagrożony! Pierwej — nie!

No i wtedy ruszył rząd do — ataku. I to — jak! Zamiast zdusić anarchię u źródła — systematyczną, normalną zapobiegliwością — wolał czekać, aż rewolta podpalać będzie — gmachy stacji lotniczej, rzucać bomby pod pociągi i dziurawić rurociągi naftowe. A teraz flegmatyczny Anglik — wysadza dynamitem — domy arabskie, internuje hersztów na odludnej wyspie, nakłada haracz zbiorowy. Dopiero wtedy, gdy sam rozpętał bestię przeciw — sobie.

Ale ledwie — kroczył na tej drodze przez dwa tygodnie, już się — zmęczył. Żmiję wypuścił z zanadrza, bo tylko naiwni mogą przypuszczać, że mufti — „zmieszał się z tłumem” wiernych i — uciekł bez wiedzy — rządu. Teraz sobie mufti hasa. Nazywa się to na zewnątrz, że rząd nie chciał z niego robić — męczennika. Ale dopuścił do tego, by stał się — bohaterem.

Gdy Anglik chciał, to i króla Huseina ulokował na Cyprze. A później, gdy znowu chciał inaczej, dopuścił do tego, że jego grobowiec umieszczony został właśnie w Jerozolimie, na dziedzińcu meczetu Omara, gdzie — jest miejscem pielgrzymek rozfanatyzowanych tłumów. Przesycona elementami proarabskimi administracja palestyńska nie chciała dopuścić, aby ostatnia akcja stłumienia rewolty przerodziła się w system — polityczny. Stały, wytrwały, konsekwentny.

I oto — rząd mandatowy puścił huśtawkę w stronę drugą i — wydał przedwczoraj ograniczenie imigracji żydowskiej, aby ułagodzić — Arabów. Znowu się uląkł. Znowu — skrewił. Znowu się załamał. Znowu podsycił nadzieje arabskie. Znowu wymierzył cios w najważniejszy nerw żydowskiej pracy kolonizacyjnej.

Ale — zanim naświetlimy podłoże politycznego tego zarządzenia, ustalmy fakty i stan prawny.

1. Rrząd brytyjski i Liga Narodów stwierdzała niejednokrotnie że imigracja ma być regulowana wyłącznie według gospodarczej pojemności kraju. Domagaliśmy się, aby rząd — swoją polityką gospodarczą rozszerzał warunki tej pojemności. Rząd je — czasem rozszerzał (1934, 1935), a często — zacieśniał (1936, 1937).

2. Komisja Królewska w raporcie swym sformułowała swoje sławetne „paliatywy” na czas przejściowy aż do utworzenia Państwa żydowskiego lub na wypadek zaniechania tego planu. Komisja Królewska powiada między innymi dosłownie.

Zalecamy:

a) „Osadzenie imigracji i decyzja o niej ma następować tak samo pod politycznym, społecznym i psychologicznym jak i pod gospodarczym kątem widzenia. Polityczna „granica maksymalna” (high level) winna być podstawową liczbą 12.000 rocznie na przeciąg następnych 5 lat, a to dla Żydów wszystkich kategoryj.

b) Pojęcie — zależności (scil. imigrantów krewnych) winno ulec rewizji.

c) Skreślić trzeba pewne kategorie, odnoszące się do wolnych zawodów i rękodzielników, nastąpić winna rewizja warunków dla wolnego dopuszczenia kapitalistów.

d) Definitywny przydział certyfikatów podlega zatwierdzeniu Wysokiego Komisarza.

3. W dniu 8 lipca 1937 Rząd Wielkiej Brytanii w swej oficjalnej enuncjacji, przedłożonej parlamentowi zapowiedział — ograniczenia obrotu ziemią na czas aż do wypracowania ostatecznego planu podziału a w sprawie imigracji przejął ze sprawozdania Komisji Królewskiej jedynie projekt, by „ na 8 miesięcy od września 1937 do końca marca 1938 ograniczyć sumaryczną imigrację żydowską do 8000 i to także o ile przez to gospodarcza pojemność kraju nie będzie przekroczoną”.

4. Komisja mandatowa w swoim sprawozdaniu z sierpnia 1937 w sprawie tej oświadczyła, że nie odmawia Władzy mandatowej

kompetencji do powzięcia „wyjątkowego i prowizorycznego zarządzenia” (an exceptional and provisional measure', ale równocześnie przypomniała Władzy mandatowej, że imigracja ma być regulowaną wyłącznie według gospodarczej pojemności kraju.

Tym samym Komisja mandatowa sprzeciwiła się zasadzie proponowanej przez Komisję Królewską (wyżej pod 2 a)

5. Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów uchwaliła w październiku br. że Władza mandatowa ma aż do zmiany mandatu w pełni stosować mandat, gdyż on do tej pory niezależnie od planu podziału pozostaje w mocy. Innymi słowy Władza mandatowa ma „ułatwić imigrację żydowską”.

Cóż robi — Władza mandatowa? Właśnie w chwili nasilenia rewolty arabskiej — realizuje ograniczenie imigracji pod kątem widzenia — politycznym. Logika i słuszność

wskazywały, że jest to chwila najmniej właściwa dla nowej premii za rewoltę arabską. Mimo to — Władza mandatowa legalizuje obecne ograniczenie. Nie mam przed sobą oryginalnego tekstu rozporządzenia, a dopiero na tej podstawie możnaby osądzić, czy ograniczenie stosuje się tylko do 8 miesięcy tj. do kwietnia 1938 czy też jest to pełnomocnictwo dla Wysokiego Komisarza na czas dłuższy. Na każdy wypadek — Władza mandatowa w zupełnej sprzeczności do uchwały Komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów — narusza znowu mandat, łamie jego wyraźny nakaz „ułatwienia żydowskiej imigracji” choćby na razie tylko na okres 8 miesięcy. W tej chwili wiemy, że rząd mandatowy ustanowi maksymalną granicę 1000 imigrantów wszystkich kategoryj łącznie na miesiąc, ale nawet nie wiemy, czy rząd i tę ograniczoną kwotę rzeczywiście wykorzysta, bo nie wydał jeszcze żadnego zarządzenia wykonawczego.

Nic dziwnego, że cała żydowska prasa palestyńska w ostrej formie wystąpiła przeciw zarządzeniom Władzy mandatowej, a do tego sprzeciwu i my się bez zastrzeżeń przyłączamy.

Mamy podstawę do twierdzenia, że polityka Władzy mandatowej teoretycznie doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wzmocnienie elementu żydowskiego w Palestynie, liczebne i gospodarcze leży w jej interesie właśnie w tej chwili i pod kątem widzenia dalszej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

A mimo to Rząd mandatowy działa sprzecznie z tą teorią i z tym swoim interesem...

Huśtawka puszczona w ruch... Sławetnym systemem trzeba było znowu ugłaskać Arabów, choć oczywiście Arabowie podnoszą wrzask, że i to za dużo, bo taka jest ich strategia polityczna.

A głębsze tło polityczne tego zarządzenia? Toczy się w tej chwili niezwykle misterna walka konkurencyjna między Anglią a Francją o sympatie arabskie na Bliskim Wschodzie. Naświetlimy ją innym razem. Na dziś ograniczymy się do stwierdzenia, że Francja stara się tolerowaniem akcji muftiego na terenie Syrii odebrać wiatr z żagli angielskich, a Anglia — czyni to samo w stosunku do Francji (no, i Włoch) zginając znowu po raz setny, swoją linię polityczną w stronę proarabską.

Z tej myśli zasadniczej wyskoczyło widocznie i ostatnie ograniczające zarządzenie w sprawie imigracji żydowskiej...

Mimo tylu gorzkich doświadczeń brytyjscy mężowie stanu ciągle jeszcze nie doszli do przekonania, że polityka — oscylacyj doprowadziła do niebywałego spiętrzenia akcji arabskiej, ba w pewnej mierze panarabskiej i to z winy Anglii — panarabskiej przeciw imperium brytyjskiemu na Bliskim Wschodzie.

System polityki angielskiej jest rzeczywiście — zagadkowy.

Polityka imperialna Wielkiej Brytanii wykazała w ostatnich 100 latach tak olbrzymie sukcesy, (z wyjątkiem ostatnich czasów), że zakorzeniło się w świecie politycznym mimo porażek tej polityki wśród drogi — solidne zaufanie do rozsądku ostatecznej polityki angielskiej. Utarło się zdanie, że — Anglik z uśmiechem znosi klęski jak w grze w szachy — wśród gry, ale — umie zwyciężać na końcu...

A to — grunt!

Chwilami i to coraz silniej i częściej chwieje się to zaufanie we wszechmądrości polityki brytyjskiej...

Pociągnięcia tej polityki na terenie palestyńskim są jedną z tych, powiedzmy, — zagadek, które zdolne są zachwiać tym zaufaniem...

Ostatnie ograniczenie imigracji choćby — jak przypuszczamy — tylko czasowe, jest jedną z tych — „zagadek” — systemu huśtawki angielskiej...

Egzekutywa światowej Organizacji Syjonistycznej niechybnie przedsięwzięła przeciw nowej drastycznej krzywdzie odpowiednie, w mocy jej znajdujące się środki przedstawienia Władzy mandatowej, że jej ostatnie zarządzenie... jest nielegalne, krzywdzące nas i szkodliwe.

Zarządzenie to wywołuje głębokie i uzasadnione wzburzenie w społeczeństwie żydowskim — nie tylko zasadniczo, ale szczególnie ze względu na chwilę obecną, ze względu na sytuację narodu żydowskiego i sytuację polityczną w Palestynie...

Nie będzie proklamowany stan wojenny w Palestynie

Londyn, 22. 10. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację zgłoszoną na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin przez płk. Wedgewooda, minister kolonii oświadczył, że wypadki w Palestynie nie są tego rodzaju, aby konieczne było proklamowanie stanu wojennego na podstawie ustawy z roku 1937. W dalszym ciągu udzielonej na piśmie odpowiedzi minister stwierdza, że jest całkowicie zadowolony z uprawnień, jakie Wysoki Komisarz Palestyny posiada na mocy tej ustawy. Minister dodał, że koła wojskowe w Palestynie podzielają jego zdanie, że nie ma jeszcze potrzeby proklamowania stanu wojennego w Palestynie.

* * *

Jerozolima. 22. 10. PAT. W żydowskiej dzielnicy miasta znaleziono dziś rano zabitego Araba. W Haifie raniono wczoraj w nocy 2 Arabów. Zeznali oni, że zamachu dokonali na nich Żydzi. Donoszą dalej o uszkodzeniu rurociągu naftowego w Iraku. Płynąca nafta stanęła w ogniu. W Jerozolimie ostrzeliwano cysterny naftowe tow. Stell. Szkód nie zanotowano.

Demarche francusko-brytyjska w Salamance

o „przestrzeganie zasad humanitarnych" w Asturii

Paryż 22. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: Rządy francuski i brytyjski uczyniły u władz w Salamance demarche, w której proszą o możliwie ścisłe przestrzeganie zasad humanitarnych w Asturii.

Kapitulacja 60.000 milicjantów

Santander 22. 10. PAT. Korespondent agencji Stefani donosi z frontu asturyjskiego, że w czasie ostatnich operacyj w samej tylko strefie Oviedo i Infiesto poddało się wojskom gen. Franco 60.000 żołnierzy.

Powstańcy zdobyli olbrzymią ilość amunicji i różnego materiału wojennego.

Utworzono specjalne oddziały, które oczyszczają zdobyty teren z nielicznych grup wojsk rządowych.

Znowu bombardowanie Madrytu

Madryt 22. 10. Agencja Havasa donosi: Wczorajsze wieczorne bombardowanie Madrytu, które rozpoczęło się o godz. 23-ciej, a skończyło o 24-tej spowodowało śmierć 12-tu a ciężkiego poranienia 45-ciu osób.

Barcelona -- stolicą rządu madryckiego

Rzym 22. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Bajonny: Nowy ambasador francuski przy rządzie w Walencji Lafonte przybył do Barcelony, która w przyszłym tygodniu stanie się siedzibą rządu hiszpańskiego. Prócz ambasadora francuskiego zainstalował się w Barcelonie ambasador Z. S. R. R.

* * *

Madryt 22. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś o godz. 2-giej w nocy przybyli do Madrytu premier Negrin i prezydent Generalitad katalońskiego Companys. Odbyli oni konferencję z gen. Miaja, kilku wyższymi do wódcami oraz reprezentantami organizacyj politycznych i syndykackich.

Sukcesy wojsk chińskich

Szanghaj, 22. 10. Chińska agencja oficjalna „Central News" donosi, że oddziały wojsk chińskich odebrały dziś rano miejscowość Hei-Ta-Huan-Cze, na południe od Wu-Sung, zagrażając poważnie oddziałom japońskim koło Kechia-Pai-Lou.

Wojska chińskie przypuściły atak na północy i udało im się okrążyć siły przeciwnika pomiędzy Ping-Yuan a You-Czeng w prowincji Szantung.

Lotne oddziały przerwały drugie linie obronne japońskie oraz przecięły drogę w okolicach Tung-Kuang w prowincji Hopei. Kolumny operujące wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou osiągnęły Matoh i odparły na północ wojska japońskie, które wdarły się do prowincji Honan.

Szanghaj, 22. 10. PAT. Wiadomości nadesłe tu nocą potwierdzają, iż przeciwnatarcie chińskie wczoraj wieczorem doprowadziło do przywrócenia frontu chińskiego, zmniejszając niebezpieczeństwo jakie zagrażało miastu Ta-Cang. Natomiast przedstawiciel armii japońskiej zaprzecza tym informacjom chińskim, według których wojska chińskie odniosły sukces na froncie Ta-Cang-Kuang-Fu. Rzecznik armii japońskiej stwierdza, iż oddziały japońskie zajęły wczoraj o godz. 14 Kuang-Fu i przeszły rzekę Fong-Tsun, zdobywając miejscowość położoną w odległości 2 km na północ od Tasang.

Słowacy przeciw uczczeniu pamięci Masaryka

Praga, 22. 10. PAT. „Slovensky Denik" donosi, iż do rady miejskiej w Ruzemborku wpłynął ze strony kół centralistycznych wniosek, aby jedna z ulic miasta Ruzemborka została nazwana imieniem zmarłego prezydenta T. G. Masaryka. Rada miejska jednak wniosku przez dłuższy czas nie rozpatrywała, czym dotknięci centraliści wnieśli interpelację w tej sprawie, domagając się bezzwłocznego jej załatwienia. Żądaniu centralistów sprzeciwił się jednak energicznie ks. Hlinka, będący również członkiem rady miejskiej, który wskazał na to, że Masaryk swego czasu wystąpił z twierdzeniem, iż umowa pittsburska jest falsyfikatem. Ponieważ twierdzenia tego nie odwołał, rada miejska nie przychyli się do wniosku centralistów uczczenia jego pamięci przez nazwanie jednej z ulic miasta jego imieniem.

* * *

Bratislawa 22. 10. PAT. W tych dniach „Slovak" przypomniał, że zmarły prezydent T. G. Masaryk w jednym ze swych listów skierowanych do ks. Hlinki wystąpił z twierdzeniem, że umowa pittsburska, gwarantująca Słowakom autonomię w ramach republiki czeskosłowackiej jest falsyfikatem z powodu niektórych błędów formalnych, jakie zaszły przy jej podpisaniu. To wystąpienie Masaryka, jak zaznacza „Slovak", zaskoczyło ks. Hlinkę i naród słowacki, tym bardziej, że prezydent Masaryk sam napisał i podpisał umowę pittsburską, wobec świadków i nigdy się tego nie wypierał. Twierdzenie jego podjęli później centraliści, którzy starali się dowieść, że umowa pittsburska nie posiada mocy obowiązującej, że Masaryk został wprowadzony w błąd przez Słowaków amerykańskich, którzy działali w imieniu ligi słowackiej w Ameryce, chociaż stowarzyszenie to prawie nie istniało, gdyż nie było zarejestrowane.

„Slovak" odpowiada na te twierdzenia w obszernym artykule, w którym piętnuje kampanię centralistów przeciwko umowie pittsburskiej, podkreślając, że ludzie, którzy ją podpisali, nie byli oszustami, lecz wybitnymi patriotami słowackimi. W danym wypadku jest bez znaczenia, czy liga legalnie istniała, gdyż przy umowie pittburskiej nie chodziło przecież o akt prawa prywatnego, lecz o akt prawno-państwowy. — Jednak nawet w wypadku, gdyby kwestia ta odgrywała jakąś rolę, to należy stwierdzić, że liga istniała legalnie od 1907 roku. Według prawa amerykańskiego bowiem rejestracja stowarzyszenia nie jest konieczna.

Jest charakterystyczne, pisze „Slovak", że zarzutu nielegalności wobec ligi słowackiej nie wysunięto ze strony czeskiej i członków jej nie piętnowano jako oszustów, gdy „nieistniejąca" liga wpłacała na ręce polityków czeskich znaczne sumy pieniężne na wspólną akcję niepodległościową. Tak, np. dr. Benesz przyjął od „oszustów" słowackich 55.000 dolarów, córka Masaryka Alicja 70 tys. dolarów na czeskosłowacki Czerwony Krzyż, oraz na cele propagandowe 10.000 dolarów, sam Masaryk raz 10.000 a drugi raz 200.000 dolarów i t. p.

Poza tym jeśli liga słowaska była stowarzyszeniem nielegalnym — kończy „Slovak" — któr ego wszelkie akty były nieważne, to w takim razie jaki charakter posiadają organizacje czeskie z okresu rewolucji, które również nie były nigdzie zarejestrowane. Czy ich działalność i podejmowane przez nich akta są również nielegalne i nieważne? Na ich podstawie powstała przecież republika czeskosłowacka.

Tybet -- tertius gaudens

Bombaj, 22. 10. PAT. Dyrektor muzeum historycznego w Nowym Jorku Cutting, który powrócił do Bombaju po dłuższym pobycie w Tybecie, oświadczył przedstawicielom prasy, że aczkolwiek rząd tybetański nie jest życzliwie usposobiony dla Japończyków, to jednak jest zadowolony z obecnego zatargu między Chinami i Japonią, zatarg ten bowiem udaremnia plany chińskie, idące w kierunku poddania Tybetu swym wpływom.

Cutting oświadczył, że po raz pierwszy w historii Tybetu ukazał się niedawno dziennik w języku tybetańskim, wydawany w Calimpong.

Wiadomości o znalezieniu nowego Dalaj Lamy Cutting określa jako nieprawdziwe.

PRZEGLĄD * PRASY *

Wnioski ze strajku

Pisaliśmy już, że część prasy polskiej usiłuje za wszelką cenę pomniejszyć znaczenie strajku protestacyjnego Żydów polskich przeciwko ghettu ławkowemu. Wiadomości o strajku zaopatruje prasa niemal jednolicie brzmiącym tytułem: „Strajk nie udał się". Ale równocześnie ta sama prasa poświęca liczne artykuły sprawie strajku. Jest to osobliwe stanowisko. Jeśli bowiem strajk nie udał się, to pocóż zajmować się jego przebiegiem i oceniać go w artykułach wstępnych. Ta dwoistość — z jednej strony twierdzenie, że strajk nie powiódł się, a z drugiej wyciąganie wniosków ze strajku — jest wcale wymowne. Wynika z niej jasno, że strajk nie chybił celu. Ale też interesujące są wnioski, jakie wysnuwa z przebiegu strajku część prasy. „Dziennik Poznański" w artykule wstępnym pisze m. in.:

Minister oświaty, który sam zresztą jest najlepszym przykładem ewolucji pojęcia antysemityzmu stanowczo oświadczył, że zarządzenia ławkowe na uniwersytetach są koniecznością porządkową. Żaden szanujący się człowiek nie cofnie takich właśnie decyzji, a tym bardziej nie może tego uczynić naczelny organ władzy, powołany do pełnienia tak odpowiedzialnych wobec Państwa obowiązków. Reakcja żydowska nie była więc celowa, a jeżeli objawiła się w takiej właśnie formie, no to — formułujemy drugi wniosek — jest to najlepszym dowodem, że mniejszość żydowska żąda innego porządku dla siebie, innego zaś dla „pozostałych" obywateli. Nie wystarczy jej faktyczne równouprawnienie, żąda formalnego i faktycznego uprzywilejowania. Nie myśli kategoriami porządku państwowego.

Tak kiedyś musiała reagować opinia carska na strajki polskie. W Prusach i w Rosji carskiej mówiono do Polaków również, że żądają „innego porządku dla siebie" w chwili, gdy walczyli tylko o swoje prawa. I tam twierdzono, że nie wystarczy Polakom faktyczne równouprawnienie, lecz „żądają uprzywilejowania". I wówczas przywilejem było każde wołanie o równouprawnienie. Jak widać „Dziennik Poznański", czerpie wzory ze znanych, starych źródeł. Pamięć ludzka jest krótka, ale przecież publicyści „Dziennika Poznańskiego" na pewno pamiętają ten okres w dziejach Polaków w zaborze pruskim i rosyjskim. Że wyciągają t a k i e wnioski z teraźniejszości i przeszłości to jest może dziwne, ale i do tego można się już było przyzwyczaić.

„Kompleks żydowski"

Jest coś nienormalnego w zjawisku, że przy omawianiu każdej sprawy, z okazji każdej rocznicy historycznej, prasa endecka pisze przede wszystkich o Żydach. Okazuje się np., że można napisać o Stefanie Czarnieckim, słynnym pogromcy Szwedów, że był „hetmanem-żydożercą". W całej, wielkiej działalności Stefana Czarnieckiego pewni publicyści widzą tylko i wyłącznie jeden fakt — jego negatywny stosunek do innowierców, wśród których oczywiście znaleźli się także i Żydzi. Gdy się czyta tego rodzaju wywody, wydaje się, że Stefan Czarniecki to wcale nie wielki bohater polski, ale tylko prześladowca Arian i Żydów. Jest to już chyba ostatnie stadium chorobliwego kompleksu.

Taki „rewizjonizm" historyczny jest niewątpliwie pomniejszeniem postaci Stefana Czarnieckiego. Wybitni historycy polscy, jak świetny znawca problemu innowierców w Polsce prof. Stanisław Kot, a nawet zbliżony do obozu narodowego prof. Wł. Konopczyński zgodnie stwierdzają, że prześladowania tzw. innowierców wyrządziły olbrzymią szkodę dawnej Polsce. Ci innowiercy byli rzecznikami kultury zachodniej na ziemiach polskich, a wygnani z Polski tworzyli w innych krajach wielkie ośrodki handlu, rzemiosła, przemysłu, których w Polsce nie mogli tworzyć. Tak wygląda prawda historyczna. Historiozofia endecka jest oczywiście inna i każe ze Stefana Czarnieckiego robić „hetmana-żydożercę".

Cisza na temat wyborów

Po dość ożywionej dyskusji na temat przyszłych wyboroów nastała obecnie zupełna cisza. Jeszcze tylko w deklaracjach i uchwałach stronnictw lewicowych pojawia się od czasu do czasu postulat przeprowadzenia wyborów do parlamentu, ale sfery, które bezpośrednio po zajściach chłopskich w Małopolsce rzuciły obietnicę przeprowadzenia wyborów, obecnie milczą dyskretnie. Zwraca na to uwagę „Kurier Poznański", pisząc:

Ostygnięcie zapałów wyborczych daje się zauważyć także w „dołach" „sanacyjnych". Rozmaitego rodzaju „demokraci", którzy zagalopowali się w kierunku nowych wyborów, obecnie cofają się, najczęściej pod pretekstem „studiów" nad przyszłą ordynacją, co do której nie mogą się zdecydować. Nie chcą ani ordynacji przedmajowej, ani sławkowskiej, chcieliby wyszukać coś nowego, pośredniego. A naprawdę wielu z nich idzie tylko o utrzymanie obecnych mandatów i zabezpieczenie sobie ich na przyszłość. „Sicher ist sicher" — powiadają sobie „naprawiacze", a nawet niektórzy „zarzewiacy".

I dlatego to zarówno w górnych, jak i w dolnych regionach „Ozonu" zapanowała cisza na temat nowych wyborów.

Swoją drogą nadzieje, które wiązano z enuncjacjami niektórych czynników w sprawie przeprowadzenia wyborów były całkowicie nieuzasadnione. Słusznie powiedziano raz, że reżim, który doszedł do władzy przy pomocy armat i karabinów nie odda tej władzy za kartki wyborcze. W dziedzinie wyborów wszyscy głośni w lecie działacze, zapadli już w sen zimowy.

(Ró.)

Martyrologia syjonistów rosyjskich

Nieludzkie prześladowania nie zdołały zachwiać wiary męczenników idei syjońskiej

(n) W „Dawarze" czytamy: 17 lat już trwają prześladowania syjonistów w Rosji sowieckiej, mimo wszystko jednak, choć ucisk nie słabnie, choć wciąż mnożą się wypadki aresztowania i wygnania, to jednak syjoniści rosyjscy wierni pozostają swoim ideałom, jakkolwiek oderwani są od centrów narodowego życia żydowskiego.

W różnych obozach koncentracyjnych, w więzieniach i twierdzach rosyjskich

przebywa obecnie około 2.000 syjonistów.

Wśród nich jest wielu takich, **których los budzi największe obawy.** Szczególnie zaś na skutek wzmożenia się terroru w Rosji sowieckiej, na skutek akcji przeciwko „wrogom ludu" i po ostatnich wyrokach śmierci pogorszyła się w znacznej mierze sytuacja rosyjskich syjonistów, którzy codziennie prawie dowiadują się o nowych aresztowaniach i wyrokach skazujących na zesłanie.

Zdarzają się wypadki, że syjonista ledwo wypuszczony z więzienia otrzymuje znowu akt oskarżenia i staje znowu przed trybunałem, który skazuje go powtórnie.

Głównym tenorem zarzutów, jakie władza sowiecka wytacza przeciwko syjonistom jest —

ich zainteresowanie dla Palestyny.

Sowiety chcą pozbawić nieszczęśliwych Żydów jedynej i ostatniej ich nadziei, jedynego pocieszenia, jakiego szukają w wiadomościach o wszystkim, co dzieje się w Palestynie.

Warunki dla syjonistów w obozach koncentracyjnych są często

wprost katastrofalne.

Ciężkie prace, na jakie są skazani, wyczerpują rychło ich i tak nadwątlone zdrowie, na skutek czego nie mogą robotom podołać. Z powodu nie wykonania wyznaczonych prac, zmniejszają władze sowieckie normalne racje pożywienia, tak że towarzysze nasi nie tylko są pozbawieni wolności, ale cierpią często też dosłownie głód. Ten stan rzeczy równa się właściwie z bezapelacyjnym wyrokiem śmierci, który wykonywany zostaje stopniowo, lecz systematycznie wśród męczarń i udręki.

Do Palestyny nadchodzą często listy, będące wymownym świadectwem głębokiej wiary naszych rosyjskich towarzyszy w syjonizm i świadczący o niewyczerpanej żywotności i wytrwałości rosyjskich syjonistów.

„Jestem cała głęboko przejęta dążeniem, aby być razem z Wami — pisze jedna z rosyjskich towarzyszek. Inaczej życie moje byłoby bez treści. Ta wola jest taka silna, iż nawet obecne nasze warunki życiowe nie potrafią jej przełamać".

„Jedyna nadzieja, która w nas żyje — brzmi treść innego listu — to wiara, że może jednak na przekór wszystkiemu uda nam się przedostać się do was. Boże, kiedy już ten dzień nastąpi!"



W innym jeszcze liście, wystosowanym do towarzyszy palestyńskich przez grupę zesłańców z Syberii, czytamy: „Jakże to bolesne, że towarzysze otrzymali od władz odmowną odpowiedź na podanie w sprawie przyznania im paszportów na wyjazd do Palestyny. Na odpowiedź tę czekaliśmy cierpliwie przez cały rok, a odmowa rządu przygnębiła nas do reszty. Mimo to jednak nie upadamy na duchu, nie zaprzestaniemy starań, by dostać się do Palestyny... Znowu wnieśliśmy prośbę. Jej rezultatów w tej chwili przewidzieć nie można. Jesteśmy jednak optymistami, nie możemy bowiem wyobrazić sobie, iż nie będziemy razem z wami. Odpędzamy więc od siebie każdy najlżejszy choćby cień wątpliwości i wierzymy, że ten nasz główny cel w życiu się spełni".

Zdarza się jednak czasem, że odmowna odpowiedź rządu staje się przyczyną

niezwykłych wprost tragedji.

„Dopiero teraz — pisze taki nieszczęśliwiec — otrzymałem odmowę. 13 miesięcy czekałem na to, aby się dowiedzieć, że nie wolno mi Rosji opuścić. Nie mam słów, aby wyrazić ból, jaki nas przeżera. Moja żona zestarzała się w ciągu ostatnich 3-ch dni. To była nasza ostatnia nadzieja. Błądzimy teraz wszyscy jak cienie. Kiedyż wreszcie skończą się te cierpienia?"

Faktem jest, iż w ciągu całego roku 1937 zezwolono zaledwie jednemu syjoniście na opuszczenie Rosji.

Rosyjscy towarzysze w listach swych do przyjaciół w Palestynie dopytują się o wszystko, co się dzieje w świecie żydowskim. Chcą wiedzieć jaki jest obecnie stan bezpieczeństwa w Palestynie, jakie są rozmiary alii, jak wygląda sytuacja gospodarcza, czy istnieje bezrobocie, co sądzi jiszuw o projekcie Komisji Królewskiej, o wynikach obrad Kongresu syjonistycznego i o hebrajskim ruchu literackim. List, jaki nadszedł od syjonisty z wschodniej Syberii, zawiera zapytanie, kiedy w tym roku wypadnie Rosz Haszana...

A oto wzruszająca wiadomość: „Półtora roku jestem już w tym mieście, a dopiero dziś po raz pierwszy zauważyłem w jednym ze sklepów pomarańcze z napisem „Pardes". Było to dla mnie, jak gdyby zwiastowaniem wyzwolenia. Kupiłem kilka sztuk, choć musiałem zapłacić za nie po trzy ruble za sztukę. Mało tu Żydów. A i ci nieliczni to na ogół „niewolnicze dusze". Widziałem jednak, jak wszyscy kupowali te pomarańcze i jak na twarzach ukazywał się błogi uśmiech szczęścia...".

„Ochotnicy" znów na porządku dziennym

Min. Eden rozprasza iluzje. — Solidarność angielsko-francuska. — Nieinterwencja i — indyferencja. — Projekt ambasadora Corbina i tezy amb. Grandiego. — Żandarmeria morska gen. Franco. — Biada śmiałkowi!...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, w październiku.



DINO GRANDI
AMBASADOR WŁOSKI W LONDYNIE.

A więc jesteśmy w nowej fazie nie - interwencyjnego kontredansu. Wydaje się, że demokratyczne mocarstwa zachodnie postanowiły wreszcie na serio załatwić sprawę inwazji niemiecko - włoskich wojsk „ochotniczych" znęcających się od 15 miesięcy nad bezbronną ludnością hiszpańską. Ustępliwość francusko - brytyjska w rzeczach proceduralnych wykazała (przy znanym powszechnie znaczeniu strony formalnej w dyplomacji), że tendencją zarówno Londynu jak i Paryża jest doprowadzenie za wszelką cenę do merytorycznej dyskusji w przedmiocie wycofania kombatantów cudzoziemskich z terenu Hiszpanii. Z drugiej jednak strony ostatnia mowa ministra p. Edena, wygłoszona w Llandudno daje podstawę do przypuszczeń że tym razem w sprawie zasadniczej nie mogą się alianci gen. Franco spodziewać ustępstw. Mowa min. Edena rozprószyła tu i ówdzie jeszcze błąkające się iluzje, jakoby w obecnej chwili można było liczyć się z możliwością rozbieżności lub nieporozumień między Anglią a Francją. Platformą, na której opiera się obecna zunifikowana akcja obu gabinetów jest szczęśliwie przez Francję w ostatnim czasie podniesiona i w przekonywujący sposób Londynowi wyłożona możliwość katastrofalnego zagrożenia życiowych interesów obu potęg na Morzu Śródziemnym, jak również prawdopodobieństwo trwałego zwichnięcia równowagi sił w basenie tego morza. Podkreślam, że platforma ta została szczęśliwie przez gabinet francuski podana, albowiem dobrze znana jest w świecie stała odrębność stanowiska brytyjskiego, niechęć do zupełnej solidarności z Francją tak dobitnie przez Jerzego Clemenceau w rozmowie z Lloyd Georgem wyrażona jeszcze anno 1919: „W godzinę po zawieszeniu broni zostaliście naszymi nieprzyjaciółmi".

Kto wie, czy brak zdecydowanej jednolitości akcji Londynu i Paryża nie przyczynił się do wzmożenia agresji państw totalnych przy stałym wygrywaniu delikatnych dysonansów francusko - brytyjskich. Już jednak w szybkim i w nieliczącym się z grymasami osi Rzym - Berlin załatwieniu problemu piractkiego w Nyon dostrzec można było wzmocnienie kontr - osi Paryż - Londyn. Istotnie też rozwój ostatnich wypadków na Morzu Śródziemnym dowiódł, że usadowienie się Italii na wyspach Balearskich, a Niemców na północy Gibraltaru może zadać śmiertelny cios komunikacjom Francji z Afryką, a Anglii z Suezem. Rzecz prosta, że nieinterwencja stosowana z precyzją przez oba demokratyczne rządy zachodnie nie może być równoznaczna, jak to trafnie podkreślił min. Eden z indyferencją w stosunku do istotnych zmian jakie na skutek systematycznego łamania przez faszyzm i hitleryzm zobowiązań międzynarodowych zachodzą w tym regionie. Oto tło obecnej fuzji wysiłków mocarstw zachodnich, coprawda jak słusznie podnosi Pertinax w „Echo de Paris", conajmniej o 14 miesięcy spóźnionej.

Plan przedstawiony przez ambasadora Francji p. Corbina subkomisji prezydialnej komitetu nie - interwencji, jest w swym założeniu jasny i prosty, i opiera się na ostatniej propozycji angielskiej z 6 sierpnia br. Duch pojednawczy, umiarkowanie i maksimum ustępstw przebijają z wszystkich 5 punktów demarche. W szczególności proponuje Francja: a) możliwie najszybsze wycofanie wszystkich cudzoziemców walczących w Hiszpanii, b) przyznania obu stronom praw strony wojującej dopiero w chwili, gdy likwidacja oddziałów cudzoziemskich „należycie postąpi", c) ustalenie liczby „ochotników" proporcjonalnej dla obu stron, których wycofa się w przeciągu krótkiego czasu, d) formalne zobowiązanie się rządów nieinterwencyjnych do niepopierania akcji zasilania ochotnikami i samolotami stron walczących, e) szybkie wzmocnienie systemu kontroli granic morskich i lądowych Hiszpanii.

Byłoby nieuzasdnionym optymizmem przypuszczać, że ten prosty i w założeniach swych na dobrej woli oparty plan przejdzie bez oporu w życie. Byłoby to sprzeczne z dotychczasową interpretacją pojęcia „nieinterwencji" przez państwa totalne. Tezy zaproduko-

wane przez hr. Grandi'ego, ambasadora Włoch dają prognozę zdecydowanie pesymistyczną co do możliwości uzgodnienia stanowisk czterech mocarstw. Italia bowiem daje swe placet wprawdzie na propozycje francusko - brytyjskie, ale...

„Ale" to wygląda następująco: przyznanie przede wszystkim obu rządom hiszpańskim praw strony wojującej, następnie wycofanie ochotników, w pewnej i to równej dla obu przeciwników liczbie. Co się tyczy kwestii pierwszej, tj. przyznania praw strony wojującej obu rządom hiszpańskim, to pociągnęłoby to za sobą konieczność ogłoszenia przez mocarstwa neutralności wraz z

wszystkimi jej konsekwencjami w postaci ustalenia listy kontrabandy dla żeglugi neutralnej i niemożności udzelenia ochrony własnym statkom w wypadku kontrolowania ich przez „uznaną stronę wojującą". Nietrudno się domyśleć, jakie skutki wywołałaby deklaracja ta przed wycofaniem ochotników i przed ustaleniem nowej kontroli granic. Przypuścić należy, że cała flota włoska i niemiecka spełniłaby z radością i oczywista „ochotniczo" funkcje żandarmerii morskiej gen. Franco.

Aby zrozumieć drugi punkt odpowiedzi Mussoliniego na sugestie francuskie, należy sobie zdać sprawę ze stanu prezencyjnego wojsk cudzoziemskich walczących w Hiszpanii. Cała prasa angielska, bez względu na różnice przekonań podkreśla, że po stronie rządu legalnego walczy 15 - 20 tysięcy cudzoziemców zgrupowanych w t. zw. brygadzie międzynarodowej. Po stronie zaś powstańców znajduje się co najmniej 80 - 100 tysięcy Włochów i 10.000 Niemców — specjalistów. Zastosowanie klucza włoskiego ogołociłoby w najkrótszym czasie rząd walencki z całej brygady międzynarodowej, jednostki może nie tyle wyszkolonej wojskowo, ile pełnej poświęcenia i o dużej bitności, a po stronie gen Franco zostałaby zawsze jeszcze armia 60 - 80 tysięczna i olbrzymia ilość pilotów i mechaników niemieckich. Jest rzeczą zrozumiałą, że przyjęcie zastrzeżeń włoskich spaczyłoby nie tylko zasadniczą myśl francuską, ale dałoby rebeliantom broń w postaci legalizowanych już przez cały koncert europejski pułków cudzoziemskich. Nie należy się dziwić, że tego rodzaju koncepcje nie mogą stanowić podstawy dyskusji mającej jakiekolwiek tendencje do bezstronności.

Prasa londyńska jest mimo to pełna optymistycznych nastrojów. Może jest to wynikiem zapowiedzi zdecydowanej obrony interesów brytyjskich na Morzu Śródziemnym. Może jest to wynikiem ich przekonania, że Anglii można długo dokuczać, ale biada śmiałkowi, któryby chciał naruszyć jej interesy. Czy jednak tak optymistycznie przedstawia się prognoza rychłego zakończenia tragicznej wojny domowej — o tym szpalty dzienników milczą.

FELIKS WIRTH

Pos. Wedgewood interpeluje

Londyn, 12. 10. ŻAT. W Izbie Gmin zgłoszono szereg dalszych interpelacyj w sprawie Palestyny. Poseł Wedgewood zapytał, czy odpowiadają prawdzie doniesienia prasy o tym, że sędziowie arabscy grożą strajkiem, jeśli represje będą kontynuowane. Ormbsy Gore odparł, że nic mu o tym nie wiadomo. Sądownictwo palestyńskie będzie zasilane nowymi sędziami. Do Palestyny wydelegowano też sędziego z Cypru. Poseł Wedgewood zapytał też, czy będą podjęte kroki przeciwko prokuratorowi, który jest szwagrem muftiego. Ormsby Gore odparł, iż nie ma żadnych dowodów nie lojalności tego prokuratora. Poseł Wedgewood z kolei zapytał kto będzie zarządzał funduszami Wakfu. Ormsby Gore wyjaśnił, że rozstrzygnie o tym komisja, którą kieruje sędzia brytyjski wespół z jednym muzułmaninem oraz urzędnikiem angielskim. Wkońcu Wedgewood zapytał, czy mufti wyjedzie do Włoch. Ormsby Gore odparł, iż takie pytanie kierować należy raczej pod adresem rządu syryjskiego.

F. Hoogewerff

Recepta literata

Sławny włoski pisarz Aldetto, czytał po raz drugi, z niezmiernym zdziwieniem, różowy uperfumowany liścik, który mu wieczorna poczta przyniosła do domu:

„Wielce Szanowny Panie! Jakkolwiek obawiam się, że będzie się Pan gniewał po przeczytaniu mo jego listu, proszę Pana usilnie, żeby mi zechciał jeszcze raz pomóc. Pamięta Pan zapewne to nie śmiertelne arcydzieło, tę cudowną powieść, którą Pan napisał przed trzema laty pt. „Głuchy przy studni"?

„Byłam w owym czasie jeszcze biedną stenotypistką i tłumaczyłam Pańską powieść na niemiecki, ażeby się ćwiczyć w pańskim wspaniałym języku. Herman Schmidt, syn naszego dyrektora — znanego Jerzego Schmidta z koncernu olei ziemnych — znalazł przypadkowo zeszyt, w którym przetłumaczyłam pierwszą część Pańskiej powieści. Tłumaczyłam mianowicie w biurze, podczas gdy inni jedli śniadanie, albo zabawiali się rozmówkami.

„Wszystkie dziewczęta w naszym biurze kochały się w Hermanie. Nie tylko dlatego, że był synem dyrektora, ale był też bardzo przystojny, miał ujmujące obejście, jednym słowem, był ogromnie miły. Moje koleżanki starały się wszelkimi sposobami uzyskać jego względy, ale on prawie wcale nie zwracał na nie uwagi, co te młode damy jeszcze bardziej podniecało. Pewnego dnia nie mogłam znaleźć zeszytu z tłumaczeniem, ale nie robiłam sobie wiele z tego, i kiedy nie znalazłam go również w domu, przypuszczałam, że zarzuciłam go gdzieś w biurze.

Nazajutrz, zaledwie zasiadłam do maszyny, zadzwonił telefon domowy i zawezwano mnie do prywatnego gabinetu Hermana Schmidta. Z bijącym sercem otwierałam drzwi. To było w okresie najgorszego kryzysu i wezwanie do pokoju dyrektora równało się redukcji. Ale już przy drzwiach szef przywitał mnie serdecznie.

— Panno Müller — jaką rozkosz sprawiło mi pani dzieło!

— Moje dzieło! Ależ panie dyrektorze...

Nie pozwolił mi dojść do słowa. Znalazł mój zeszyt i przeczytał od A do Z. Opowiadał mi, że już nieraz obserwował mnie skrycie. Zaraz po wstąpieniu moim do biura, zauważył, że jestem znacznie inteligentniejsza od reszty moich koleżanek. Chętnie zawarłby bliższą znajomość ze mną, zawsze marzył o kontakcie z artystyczną duszą... I zaprosił mnie na obiad.

Nie miałam odwagi przyznać się, że nie potrafiłabym nigdy w życiu niczego samodzielnie napisać i że tłumaczyłam tylko Pańskie dzieło, tak dla wprawy. Był na tyle uprzejmy i pełen względów i był taki szczęśliwy, że znalazł wreszcie dziewczynę, która umie nie tylko flirtować — że nie miałam serca, wyprowadzić go z błędu.

A później, kiedy zaręczył się ze mną, a jeszcze później, kiedy już byliśmy po ślubie, nie powiedziałam mu o tym ani słowa. Która żona nie chciałaby uchodzić w oczach swojego męża za osobę niezwykle utalentowaną? Ale teraz przychodzi to straszne, to okropne: w ostatnich czasach Herman stale upomina mnie, ażebym znowu zabrała się do pisania. Codziennie powtarza przynajmniej z dziesięć razy, że to byłoby niewybaczalnym grzechem, żeby się taki wielki talent jak mój zmarnował!

Cóż mam począć! Czy po raz drugi przetłumaczyć Pańską powieść, bez pańskiego zezwolenia? Już raz Pana podeszłam, nie mogę i nie chcę tego drugi raz uczynić! Ale co zrobić? Czy mogę pozwolić, ażeby Herman po dwuletnim szczęśliwym pożyciu małżeńskim, dowiedział się, że został oszukany? On bywa nieraz taki gwałtowny — nie wiem co by się stało, gdybym mu wyznała prawdę. A musiałabym w końcu, gdyż niestety nie potrafię napisać powieści.

Pan jest taki uprzejmy, czcigodny mistrzu, czy nie zechciałby Pan jeszcze ten jeden raz przyjść mi z pomocą? Napewno ma Pan na składzie jakąś niewydaną powieść. Nie mógłby mi Pan jej posłać? Tłumaczyłabym ją, podczas godzin biurowych mojego męża. Nie musi być jakaś specjalnie dobra powieść. A może ma Pan taką, której żaden wydawca nie chciał przyjąć? Chodzi tylko o to, żeby Herman widział, że ja *jeszcze* piszę.

Pomoże mi Pan? Będę Panu dozgonnie zobowiązana. W oczekiwaniu łaskawej, pozytywnej odpowiedzi kreślę się z wyrazami najwyższego szacunku. Elza Schmidt - Müller".

Po tygodniu przyniósł listonosz list do pięknej willi pod Wiedniem, w której mieszkała pani Elza Schmidt-Müller. List nosił pieczątkę włoską, miasta, w którym przebywał Aldetto. Pani Elza nerwowo rozerwała kopertę i czytała:

„Wielce łaskawa Pani!

Ku mojemu największemu ubolewaniu nie mogę Pani niestety służyć, niewydaną jeszcze powieścią mojego pióra. Ale chcę Pani dać dobrą i pożyteczną radę:

Niech się Pani zwróci do biblioteki miejskiej i zażąda tomu dzieł zmarłego w r. 1580 greckiego pisarza Cometti. Ten autor prawie wcale nie bywa czytany i dostarczył też mnie materiału do moich najlepszych powieści.

Z poważaniem

(Tłum. S.) Benito Aldetto"

Przedterminowe zwolnienie dwóch Żydów przytyckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 10. (A) Jak donoszą z Radomia, rozegrały się tam wzruszające sceny podczas zwolnienia z więzienia skazanych po zajściach przytyckich 70-letniego Lejzora Feldberga i 50-letniego Haberberga, którzy zostali zwolnieni przedterminowo z więzienia za dobre zachowanie się. Obaj znajdowali się w więzieniu 18 miesięcy i 8 dni, a zwolniono ich na 4 miesiące 22 dni przed terminem. Kiedy więźniowie ukazali się na ulicy, zostali owacyjnie powitani przez tłum Żydów. Ludzie rzucili się im na szyję i całowali ich. Wzruszenie było tak wielkie, że ogarnęło nawet obecnych przy tych scenach chrześcijan.

Podobne sceny rozegrały się także w Przytyku, dokąd zwolnieni Żydzi przybyli późnym wieczorem. Zostali oni przywitani na ulicach przez całą ludność miasteczka. Starego Feldberga bliższa rodzina i wnuki całowali po rękach. Do późnej nocy pod mieszkaniami zwolnionych gromadziły się tłumy ludzi.

Jeden zabity szczur i — trzy instancje sądowe...

Pińsk, 22. 10. PAT. W Pińsku miał miejsce w Sądzie Okręgowym ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Szapiro Szmul, który uśmiercił szczura oblawszy go wrzącą wodą. Fakt ten został zauważony przez członkinię t-wa opieki nad zwierzętami, która zawiadomiła o tym policję. Sąd grodzki ukarał oskarżonego grzywną 50 zł. Sąd Okręgowy, jako instancja odwoławcza, wyrok zatwierdził, zmniejszając tylko karę do 5 zł. Obrona oskarżonego zapowiedziała kasację.

Fred Alwin

Daltonizm

Znacie tę bajeczkę? — Znamy, znamy! — No to posłuchajcie! Ojciec z synem szedł przez park.

— Tatusiu, jak się zowią te jagody?

— To są czarne jagody! — rzekł ojciec.

— A dlaczego są czerwone? —

— Dlatego, że są jeszcze zielone!

Gdziekolwiek spoglądniemy, spotkamy się z nieporozumieniem w barwach. Życie jest pełne metafor, uniwersytety są pełne ławek. Prawe ławki przeznaczono dla endeków, lewe dla Żydów. A gdzie usiądzie mądrość, o której zapomniano? Bo większość miejsc za katedrami jest również zajęta przez coś, co z natury rzeczy jest posłuszne. Od młodości bite i tłuczone. Posłuszne żółtodziubom. Ale i z żółtodziubem sprawa nie jest tak prosta, jak by się zdawało. Ten dziub nie jest żółty, jest raczej zielony. Zieloność zaś, oficjalną barwę nadziei, uważam za najbliższą głupocie. W tym miejscu syn spacerujący z ojcem po parku zapytał:

— Tatusiu, a dlaczego mówi się, że „ma zielono w głowie"?

— Podrap się w głowę, to się przekonasz! — odparł ojciec.

— Wcale nie, — stwierdził chłopczyk, spoglądając na swoje palce.

— Nie martw się! — perswadował ojciec. — Masz jeszcze czas. U niektórych zaczyna się to od korporanta, u innych od dnia habilitacji.

— A kiedy się kończy?

— Różnie. Niekiedy na emeryturze, ale nie zawsze. „Alter schützt vor Torheiten nicht" — rzekł trybunał do ławy przysięgłych w pewnym głośnym procesie politycznym i zasystował werdykt.

To nieporozumienie w barwach odnosi się do całej tęczy tam i z powrotem. Byle porównanie urasta do komunału. Nie dziwiłbym się, gdyby syn zapytał ojca:

— Czy „szary człowiek" nosi bury melonik? A może ma szarą twarz?

— Nic podobnego. Kolor barwy szarego człowieka jest... bezmyślny. Nie znasz takiej barwy? Poczekaj kilka lat, a zaprowadzę cię na „narodowy" wiec. Rozglądnąwszy się w tłumie, spostrzeżesz, że i optyka ma swoje niedopowiedzenia.

— Czy masz na myśli różowe okulary, tatusiu?

— Także i różowe okulary. Atmosfera jest tak zagęszczona, że i przez różowe okulary widzi się czarno. Tu pomaga tylko rentgen. Spróbuj niejednego prześwietlić, a na ekranie wyjdzie tylko mieczyk. Nawet kości nie zobaczysz, chyba gumowy pręt zamiast kręgosłupa.

Sądzę, że ojciec miał na myśli prozelitów do gminy swastyki lub toporka z rózgami. Ten ostatni symbol ma za zadanie uwidocznić argumenty faszyzmu, przy czym jednak zapomniano uzupełnić pęk liktorski historyczną butelką rycynusu, która niejednemu zwolennikowi Matteottiego przypomniała, że błękit nieba daleko, a czerń koszul blisko.

— A niebo zapożyczyło przymiotnik „błękitne" zapewne od Hallerczyków? — zapytał ciekawy syn

— Kto to wie? — mruczał niepewnie ojciec. — Może z nagłówka „Małego Dziennika", który posiada wyłączne przedstawicielstwo błękitu..

— Bo czytałem coś o tym w związku z „Frontem z Morgue"...

— Chyba „Morges". Morgue, to paryska instytucja, w której wystawiano na publiczny widok trupy. A zresztą może masz rację... może to wszystko jedno...?

Zapewne to rzecz niewłaściwa, że ojciec wtajemnicza chłopca w arkana polityki. Z drugiej strony jednak dzisiejszy układ sił wymaga, aby dziecko wyrobiło się politycznie, zanim dostanie się na uniwersytet. Aby wiedziało, kogo ma tam bić. Aby umiało rządzić rektorami. Obawiam się, że Meksyk obrazi się na państwa, które odbierają mu renomę. Być może zresztą, że z perspektywy historii rzecz nabędzie innej barwy. I tu znów wracamy do naszego daltonizmu. A może do błędów optyki?

— Jaką barwę mają gazy, tatusiu? — morduje chłopiec ojca.

— Gazy są przeważnie bezbarwne, — odpowiada ojciec.

— A ozon?

— Już ci powiedziałem. Powinieneś wiedzieć z nauki fizyki, że gdy zmieszasz wszystkie barwy, to otrzymasz „barwę" bezbarwną. Na zaciemnienie wpływa przeważnie fiolet. Zaś żółta...

— Jakże to jest z tą żółtą łatą? — pyta znowu syn.

— Niegdyś była ona symbolem, — odparł ojciec. — Dziś jest metaforą. Mówi się o żółtej łacie na plecach, a ma się na myśli czarną plamę na historii...

Żółte liście melancholijnie szeleściły pod ciężkimi stopami przechodniów, ale dozorca parku nie przejmował się tym...

Jubileusz Radcy Zygmunta Aleksandrowicza

KRAKÓW, 23 października.

(dl) Z chwilą gdy Światowa Organizacja Syjonistyczna przekroczyła 40-ty rok istnienia, z tą chwilą weszliśmy zarazem w fazę jubileuszów tej starszej generacji działaczy syjonistycznych, którzy czynni są w pracy narodowej i społecznej od samych początków, od założenia Organizacji, a nawet wcześniej jeszcze znaleźli się wśród pionierów ruchu syjońskiego, w czasach jeszcze przed wystąpieniem Herzla.

Do tych weteranów i zasłużonych działaczy syjonistycznych, którzy wykazać się mogą przeszło 40-letnią działalnością dla idei odrodzenia narodu żydowskiego należy tow. radca Zygmunt Aleksandrowicz, który w dniu dzisiejszym obchodzi 60-lecie urodzin.

Jako młodzieniec rozpoczął tow. Aleksandrowicz swą działalność w stowarzyszeniach syjonistycznych, które istniały tu i ówdzie w dawnej Galicji, zanim jeszcze padły słowa apelu Teodora Herzla. Już wtedy, w latach młodzieńczych, okazał dzisiejszy Jubilat niezwykłą energię, ruchliwość i zapał w pracy organizacyjnej, dzięki którym to zaletom wysunął się na czoło działaczy syjonistycznych naszej dzielnicy. Od owych czasów aż po dzień dzisiejszy ciągnie się pasmo niestrudzonej i ofiarnej działalności narodowej i społecznej czcigodnego Jubilata, który i dziś stoi w pierwszym szeregu naszej Organizacji, jako jeden z najbardziej zasłużonych jej członków, który z jej ramienia pełni najbardziej zaszczytne funkcje i godności. Przez szereg lat tow. Aleksandrowicz zasiadał w Radzie gminy żydowskiej, gdzie z całym zapałem i poświęceniem oddawał się pracy na odcinku opieki społecznej i oświaty, obecnie zaś jest radnym miasta Krakowa, a nadto od szeregu lat wchodzi w skład Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

Kto zna bliżej działalność tow. radcy Aleksandrowicza, ten wie, że godności, które piastuje, nie traktuje on jako tytuł do zaszczytu i rozgłosu, ale jako obowiązek niezwykle aktywnej, niestrudzonej i ofiarnej pracy. Pod tym względem służyć może za wzór prawdziwie bezinteresownej, nieznającej granic gorliwości w służbie idei.

Nie ma doprawdy dziedziny, w której nie zaznaczyłaby się owocna i pożyteczna działalność czcigodnego Jubilata. Czy to w prezydium Tow. Gimnazjum i Szkoły Hebrajskiej, czy jako wiceprezes Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego, czy jako wiceprezes Rady Nadzorczej Wydawnictwa „Nowego Dziennika", czy wreszcie jako wiceprezes TOZ-u itd. — wszędzie, na każdym polu, uwydatnia się Jego pełna twórczej inicjatywy praca. Ze szczególnym jednak zapałem i poświęceniem oddał się tow. Aleksandrowicz akcji społecznej na odcinku młodzieży, zwłaszcza w zakresie opieki nad sierotami. Stworzona przez niego Bursa rzemieślnicza, której poświęca ogrom pracy, nie szczędząc czasu ani ofiar, świadczy najlepiej o energii i szlachetnej dobroci serca tow. Aleksandrowicza. Sieroty, wychowankowie bursy, mają w nim prawdziwego ojca i opiekuna nie tylko przez cały czas pobytu w bursie, ale i na dalszej drodze życia.

Erudyta i „maskil", gorący miłośnik kultury i wiedzy żydowskiej, szczerze i głęboko związany z żydowską tradycją, zapalony hebraista i entuzjasta młodej Palestyny — oto dzisiejszy nasz Jubilat.

Tow. Aleksandrowicz, święcąc dziś w skromnych ramach Swój jubileusz 60-lecia urodzin, z dumą i z głębokim zadowoleniem wewnętrznym spoglądać może na owocne dzieło Swego życia. Dzieło to bynajmniej nie jest ukończone. Tow. Aleksandrowicz, choć osiwiały w pracy i w służbie dla narodu, ma w sobie jeszcze taki zasób młodzieńczego entuzjazmu, zapału i energii, że niewątpliwie dzieło już dokonane, udoskonali i rozszerzy jeszcze, i że w niejednej jeszcze dziedzinie wykaże on, jeszcze swoją twórczą i owocną pracę. To też w dniu jubileuszu życzymy Mu z całego serca długich lat życia, dużo sił i wytrwania na obranym posterunku służby narodowej. Ad mea w'esrim szana!

Szlachetnemu człowiekowi do jubileuszu

Z okazji 60-ciolecia tow. Zygmunta Aleksandrowicza

Zygmunt Aleksandrowicz, to działacz społeczny o swoistym charakterze. Trudno o takiego działacza, któryby rozwijał tego rodzaju aktywność w różnych kołach społeczeństwa żydowskiego. To też cieszy się on szacunkiem i popularnością nie tylko w sferach syjonistycznych, ale także w kołach stojących zdala od naszej organizacji. W czołowych organizacjach, w których współpracuje, jest on zarazem typem doświadczonego człowieka, którego rady każdy uważnie słucha, jak i najmłodszym wśród młodych, pełnym temperamentu, energii i zapału.

Działacze społeczni, to częstokroć ludzie nadąsani, wiecznie podnieceni, opryskliwi.

Tow. Aleksandrowicz jest jednak jakby zaprzeczeniem tego. Nie zdradza wcale tego typowego dla współczesnych działaczy społecznych zaaferowania, jest ruchliwy, a przy tym dobroduszny, a wszędzie wnosi serdeczność i wewnętrzną radość z działania i tworzenia.

Każdemu, kto do niego się zwróci, służy radą i czynem, uważa to bowiem, jak gdyby za świętą misję, za obowiązek wobec cierpiących. Zdaje mu się zawsze, że jeszcze nie spełnił swego zadania, że nie zrobił jeszcze wszystkiego, by ulżyć niedoli ludzkiej. Tak też założona została przez Aleksandrowicza Bursa dla biednych sierot żydowskich, gdzie z pełnym sukcesem kształci się wychowanków na dobrych, pełnowartościowych Żydów i obywateli.

Tu też mieści się uzasadniona przyczyna jego zasłużonej popularności. Miłość do ludzi jest po prostu jego namiętnością, bo czyni on wszystko, by dla cierpiących otworzyć nie tylko małą furtkę, ale szeroką bramę nadziei. Człowiek o szczęśliwej ręce, który poświęca się dla ogółu, który uczciwie i w pełni oddania wykonuje swą pracę — oto Zygmunt Aleksandrowicz, nasz dzisiejszy Jubilat. Jest młody jeszcze, i dlatego chcemy wierzyć, że jego dotychczasowa działalność, to zaledwie jedno piętro w dużym gmachu, który jego nazwiskiem jest ozdobiony.

A jest naszym życzeniem, aby gmach ten budował dalej — cegła za cegłą, by starość przerosła jego młodość w pracy na rzecz żydostwa i byśmy dalej mogli szczycić się nim, jako jednym z najbardziej wytrawnych naszych synów i budowniczych. Oby błogosławieństwo przypadło mu dalej w udziale, oby mógł prowadzić swą pracę z tym samym powodzeniem i z tym samym taktem, byśmy pamięć jego w głębokiej wdzięczności zachowali.

ABRAHAM NUSSBAUM

Aplikant -- niefortunnym impresariem

Warszawa, 22. 10. (Sin) Śpiewaczka Wanda Wermińska zawarła w swoim czasie kontrakt na występy prowincjonalne z p. Jaworowskim, aplikantem sądowym, który był impresariem artystki oraz konferensierem podczas jej występów. Imprezy prowincjonalne skończyły się niepowodzeniem, gdyż nigdy nie zdołano na czas urządzić reklamy ani wysprzedać biletów. Na tym tle doszło do procesu pomiędzy p. Jaworowskim a śpiewaczką o zatrzymanie zadatku.

Obecnie rozegrała się druga rozprawa sądowa, w której impresario skarżył śpiewaczkę o groźby karalne. Grożono mu mianowicie doniesieniem do wiceministra sprawiedliwości, że zajmuje się bez upoważnienia imprezami artystycznymi. P. Wermińska zeznała, że miała zamiar to zrobić, lecz zaniechała skargi. Podczas przewodu sądowego wyszły też na jaw okoliczności niewłaściwego reklamowania śpiewaczki na prowincji. Sąd skargę impresaria oddalił jako bezzasadną.

Wypuszczony z Mokotowa

Warszawa, 22. 10. (Sin) Przebywający od 3 miesięcy w więzieniu mokotowskim prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat warszawski Stanisław Kasperlik został dziś zwolniony z więzienia. Ostatnio przebywał on w szpitalu więziennym z powodu złego stanu zdrowia.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 22. 10. (A) Dziś w drugim dniu ciągnienia padły większe wygrane na następujące numery:

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) 150815,
10.000 zł. na nr. 167592,
5.000 zł. na nr. 166230
2.000 zł. na nr. 25696, 153205,

II.

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) 151942
10.000 zł. na nr. 15116
2.000 zł. na nr. 7832

Ze wstrętu do świata i ludzi...

Czerniowce, 22. 10. PAT. „Extrablatt" podaje z Konstancy, że tamtejsi żandarmi znaleźli w jednej z pieczar na wybrzeżu morskim zupełnie zdziczałego człowieka, który pomimo dotkliwego zimna spał w grocie nago na stosie gazet. Żandarmi przypuszczali, iż jest to jakiś ukrywający się przestępca. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to Georg Alanzu i że nie popełnił on żadnego czynu karygodnego i tylko ze wstrętu do świata i ludzi żyje w samotności. Nie zgodził się on też pod żadnym pozorem opuścić swego schroniska. Ponieważ nie można mu było nic zarzucić, żandarmi zostawili go nadal w pieczarze.

Samotny lot Anglia-Australia

Londyn 22. 10. PAT. Z lotniska w Lympne wystartował dziś rano lotnik Jim Broadbent, celem pobicia rekordu lotu w pojedynkę na trasie Anglia — Australia. Rekord ten należy dotychczas do lotniczki Jean Batten.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Kilka uwag o technice pisarskiej L. F. Celine'a

W ogniu dotychczasowych walk literackich, w których krzyżowały broń najrozmaitsze sprzeczne kierunki, skrystalizował się w ostatnich czasach, uważany już niemal za bezsporny pogląd, że istotą dzieła literackigeo, jak każdego w ogóle dzieła sztuki, jest jego specyficzny kształt artystyczny, dzięki któremu płynne, wiecznie zmienne życie rzeczywistości zostaje zorganizowane w pewien wyższy — lub w każdym razie inny — porządek rzeczy, dając nowe, wyłącznie artystyczne widzenie świata. Umiejętność takiego właśnie artystycznego hierarchiżowania zjawisk, przelewania wielości dziejących się zdarzeń w gotowe naczynie dzieła sztuki odlane z jednolitego materiału — decyduje o wartości tego dzieła. Nie jest to jeszcze pogląd krańcowych „formistów“, dla których te właśnie ramy są istotnym elementem w dziele a reszta — w literaturze anegdota — jest tylko czymś wtórnym, czasem nawet w zupełności odrzucanym. Ten pogląd nie został przez ogół literacki przyjęty. Ale nawet najwięksi zwolennicy tak zwanej treści w literaturze zgodni są dzisiaj w tym, że bez należytego układu — i to artystycznego nie tylko życiowego — tej treści, bez świadomego rozbudowania surowego przecież skądinąd materiału rzeczywistości — utwór literacki może być cennym dokumentem czy wierną fotografią nie będzie jednak nigdy dziełem sztuki. Sztuka bowiem jest eliminacją. W chaosie form życiowych twórca dokonuje wyboru pszczególnych fragmentów i układa je w swoją własną wizję. Wizja ta oczywiście jest najzupełniej dowolna, gdyż z tego samego kruszcu inny — akcentujący inne pierwiastki umysł — potrafiłby odlać inny zupełnie kształt. Życie bowiem jest wielością, dzieło jednością. Życie jest z natury swej obiektywne, dzieło subiektywne. Chcieć w dziele literackim zamknąć całość zjawisk jest zadaniem niemożliwym do wykonania. Twórca może tylko wybrać fragment a właśnie decyduje sposób wyodrębnienia tego fragmentu z całości tak, by nie powstał twór defektywny lecz miniaturowy ale skończony świat, który, jak mała kropla wody, konkretyzuje przed nami wizję makrokosmosu, w inny sposób przecież niemożliwą do ogarnięcia. Dlatego rację ma świetny pisarz hiszpański Pio Baroja gdy powiada: „Aby jakaś rzecz w życiu miała swój początek i koniec trzeba tysiąca lub miliona rzeczy, które początku ani końca nie mają. Oto jest właśnie rola literatury: Doprowadzać do końca rzeczy, które końca nie mają i zapoczątkowywać to, co się nam przedstawia bez początku“.

Louis Ferdinand Celine odrzuca ten pogląd na literaturę. Celine usiłuje właśnie dokonać tego co uznaliśmy powyżej za niemożliwość: przychwycić życie w jego wielości, płynności, w mijaniu. Nie osadza on życia w miejscu wyznaczając mu ramy początku i końca, nie tworzy historii, nie tylko w znaczeniu t. zw. intrygi, ale także w znaczeniu pewnej hierarchii zdarzeń układającej się przyczynowo i teleologicznie, mającej gdzieś swój początek, swoje następstwa, swój koniec. U Celina rzecz się zaczyna od środka, potem cofa się wstecz, potem wolno, leniwie płynie naprzód i nagle w środku urywa się. Druga cecha to ta, że wszystkie elementy widzianego świata są dla Celine'a równie ważne, wszystkie wysuwają się na pierwszy plan, raz jest to mały piesek, raz sam autor, raz furunkuły na szyi ojca, wszystko jest równie ważne już dzięki temu, że jest, że istnieje. Celine ma niesłychaną ambicję przeniesienia i utrwalenia na swych kartach życia takim jakim ono jest w rzeczywistości, więc życia niezorganizowanego, bo organizację, systematyzowanie życia przeprowadza dopiero umysł człowieka, który upraszcza to życie (może zubaża) całkiem po prostu dla celów biologicznych. Charakterystyczne jest, że obie powieści Celine'a („Podróż do kresu nocy“ i „Śmierć na kredyt“) nie mają właściwie początku, zaczynając się gdzieś od środka, w jakimś obojętnym momencie (równie dobrze mogłyby się zacząć o 10 lub 20 stron dalej) a jeszcze charakterystyczniejsze są ich zakończenia. „Podróż do kresu nocy“ kończy się nagle zwrotem: „Nie mówmy o tym więcej“, zrezygnowane machnięcie ręką, zatrzymanie się w połowie monotonnego wykładu. Tak samo „Śmierć na kredyt“ urywa się w połowie rozmowy Ferdynanda z wujem, niczego nie wyjaśniając, niczego nie rozwiązując. Gdyby powieści Celine'a miały nie po 600 ale po 1200 stron niczego by im to nie odjęło ani nie dodało, tak jak jeszcze dzień, jeszcze tydzień nie dodaje niczego do obrazu życia będącego w swej istocie, w swym przedmiocie zawsze tym samym, mającym już od samego początku — którego nigdy nie było i nie ma — zawarte te zdarzenia, które przyjdą.

W tym znaczeniu Celine jest naturalistą i to naturalistą najkonsekwentniejszym, jakiego dotąd wydała literatura światowa. Niektórzy krytycy zestawiali go z Zolą (mając zresztą na myśli raczej postawę ideową, co jest już tematem do osobnego artykułu). Ale Zola był wobec Celina naturalistą naiwnym. Wierzył, że życie ma swój ustalony (prawda że tragiczny) schemat, że jest ono uporządkowane i metodycznie, wprost po filistersku usegregowane, niemal tak jak poszczególne tomy i rozdziały „Rougon Maquartów“, które były z góry drobiazgowo porozdzielane, gdzie każda postać miała już z góry wyznaczoną swą linię rozwojową, swój los i swój koniec. Celine wie, że życie takie nie jest. Ale właśnie to krańcowo odmienne życie usiłuje przychwycić, utrwalić je na chwilę, zanim w swym ustawicznych „panta rei“ przepłynie mu przez palce.

W tym jednak właśnie tkwi zasadnicza artystyczna pomyłka. Próba Celina jest w swoim rodzaju próbą podobną do tej, którą swego czasu podjęli francuscy surrealiści z André Bretonem na czele; ta sama zuchwała ambicja oddania życia w jego najbardziej zasadniczej istocie, bez żadnej obróbki, bez przystosowania go do potrzeb i ograniczonych możliwości ludzkiego mózgu. Ale to jest oczywiście niemożliwością. Nigdy człowiek, który stoi przecież w samym centrum życia widzi je, musi je widzieć, tylko pod pewnym kątem — nie zdobędzie obiektywnego wyższego, powiedzmy boskiego spojrzenia na świat. I dlatego każda naturalistyczna próba jest tylko samooszukiwaniem się autora. Także i Celine dokonuje wyboru, także i on widzi nie wszystko, ale tylko to, co przystaje do obrazu, jaki umysł jego ma o świecie, także i on zaokrągla swe pole widzenia, zwęża je — na skutek nieuchronnej konieczności — w pewien artystyczny wymiar. Ale ta struktura powstaje wbrew jego woli, sam autor robi wszystko co może, aby podważyć jej rusztowanie, zdemontować architektoniczny układ, z dziecinnym zadowoleniem grzebać w gruzach wysadzonej w powietrze budowli. Tak jednak powstaje nie „fotografia życia“, lecz chaos, a chaos nie przyczynia się w niczym do należytego opanowania czy nawet tylko należytego widzenia życia. Droga do artystycznego — jak w ogóle każdego duchowego — ujarzmienia życia jest wręcz przeciwna. Jest nią wydzielenie z chaosu całości jednego fragmentu, unieruchomienie go czasowo i przestrzennie, uszczelnienie w skończonych ramach. Jest to taka sama droga jak wykreślenie na szarym tle nieskończoności zamkniętych konturów bryły geometrycznej, jak wydobycie z surowej nieociosanej rudy szlachetnego kamienia i oszlifowanie go, by — dopiero dzięki temu — mógł rozprysnąć dokoła prawdziwym blaskiem, jak schwytanie kropli wody pod wąski krąg mikroskopu, pod którym zdradza ona tajemnice wszechświata. Jest to zawsze jedna i ta sama droga: dojrzała, świadoma forma, która ujarzmia i kształtuje tajemniczą, nieświadomą siebie treść.

HENRYK VOGLER

Znakomita para artystów palestyńskich w Krakowie





Noemi Leaf i Josejf Goland, czołowi artyści scen palestyńskich wystąpią w najbliższą niedzielę w Sali Saskiej z wieczorem pieśni i tańca palestyńskiego. Występy ich w szeregu krajów europejskich spotkały się z nader entuzjastycznym przyjęciem krytyki i publiczności. Obecnie pp. Leaf i Goland zaangażowani zostali na 1[illegible] koncertów przez żydowski Kulturbund w Niemczech. Zapowiedź koncertu doskonałej pary artystów palestyńskich wywołała w Krakowie zrozumiałe zainteresowanie. Część dochodu z koncertu przeznaczona będzie na rzecz Tygodnia Akademika Żydowskiego.

Rasowy nowelista żydowski

Nie przypominam sobie, który to pisarz powiedział o sobie: „Napisałem powieść dlatego, że nie miałem czasu, by napisać nowelę". Jest w tym powiedzeniu dużo prawdy, ale rozumie się, nie cała prawda. Nowela jest skondensowanym skrótem rzeczywistości, dlatego jej konstrukcja powinna być tego rodzaju, by na kilku stronicach wyczerpać rzeczywistość danego fragmentu. Ale tylko fragmentu. Zdarza się więc często, że pisarze, którym brak oddechu, zadowalają się fragmentarycznym ujęciem rzeczywistości. (By uniknąć nieporozumień, muszę dodać, że rzeczywistość jest pojęciem znacznie szerszym, obejmuje bowiem również, a może przede wszystkim — świat ducha). Najlepsi powieściopisarze byli i są też najlepszymi nowelistami — vide Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Tomasz Mann. Tego nie można powiedzieć o nowelistach. Są bowiem noweliści, którzy są tylko nowelistami, którym właśnie brak tchu do napisania eposu, dającego nam nie tylko pełny obraz rzeczywistości, ale i proces jej stawania się.

Te refleksje nasunęły mi się mimowoli podczas czytania tomu nowel rasowego nowelisty żydowskiego Efroima Kaganowskiego p. t. „Figury", wydanych nakładem autora przy udziale PEN-klubu żydowskiego w Warszawie. Kaganowski nie jest nazwiskiem nowym w literaturze żydowskiej, ma już w swym dorobku kilka tomów opowiadań, które wyrobiły mu markę rasowego nowelisty. Jest przede wszystkim doskonałym obserwatorem. Zna człowieka i jego słabostki, możnaby nawet powiedzieć, że spekuluje na te słabostki. Jest też dowcipnym causeurem. Styl jego jest jasny, przejrzysty, daleki od efekciarstwa i pełen prostoty. Opowiada gładko i interesująco, nie goniąc sztucznie za pointą i nie naginając rzeczywistości do tej właśnie pointy. Człowiek jest dla Kaganowskiego dziwnym stworzeniem, a życie jest tak upstrzone paradoksami, że nie trzeba go sztucznie układać we fałdy groteski. Kaganowski nie należy do pisarzy, którzy dla pointy piszą nowele, przeciwnie, unika właśnie wszelkiego podkreślenia, a mimo to pointa wypływa sama przez się, groteska wyłania się jako, że tak powiemy, integralna forma zjawisk życiowych.

I w nowym zbiorze nowel przeważają takie mimowolne groteski. Oto opowiada nam np. jak do niego w odwiedziny przyjechała daleka jakaś krewna. Kiedyś bardzo mu się podobała. Odżyła w nim więc dawna przeszłość, dlatego z pewnym naprężeniem oczekuje niejako ciągu dalszego tej niedokończonej w latach dawnych przygody miłosnej. Przykre jest jednak jego rozczarowanie, bo kuzynka wprawdzie u niego zamieszkała, ale bez żadnego pardonu wyrzuca go z jego mieszkania, bo przyjść ma ten, który jest teraz bohaterem jej marzeń. Jest to więc opowiadanie bezpretensjonalne, które czytamy z przyjemnością, ponieważ niejednemu z nas wydarzyła się być może taka przygoda. Takich opowiadań jest mnóstwo w nowym tomie Kaganowskiego. Oto dla przykładu wskażemy na drugą nowelę, której bohaterką jest dziewczyna polska, wprowadzona do środowiska żydowskiego. Wszyscy są dla niej niezwykle uprzejmi i mili, bo całe to towarzystwo żydowskie odczuwa z pewnego rodzaju satysfakcją, że rdzenna Polka może być tak bezpośrednia i tak wolna od przesądów w obcowaniu z Żydami. Okazuje się później, że ta rzekoma Polka jest właściwie Żydówką, a z chwilą jej zdemaskowania pryska cały jej czar. Kunszt tej noweli polega na tym, że tak mimowoli, jak gdyby od niechcenia autor oświetla tak typowo żydowski kompleks poczucia mniejszej wartości. Ta metoda jest właśnie typowa dla Kaganowskiego. Opowiada nam po prostu jakąś anegdotę, a tylko mimowoli demaskuje jakąś słabostkę, wyławia jakąś groteskę.

Nagle jednak nawet w tych obrazkach bezpretensjonalnych przykuwa nas jedno słowo, fascynuje nas jakaś przenośnia, która odsłania nam w tym narratorze prawdziwego poetę. W tym na pozór cyniku drzemie hamletyzujący uczuciowiec, sentymentalny Don Kichot, który pamięta doskonale zapach słonych łez matczynych i te upiorne zjawy, które zjawiają się w pokoju dziecka z chwilą nadejścia nocy. Te właśnie nowelki (jak opowiadanie o swym synku, lub o cioci Hudes), odsłaniają nam innego Kaganowskiego, a więc nie tego Kaganowskiego, który się niczemu nie dziwi, ale pisarza, nachylającego się z głębokim zrozumieniem nad dolą i niedolą dziecka. Któżby pomyślał, że ten na pozór tak paradujący ze swym cynizmem pisarz może być tak subtelnym znawcą serca dziecka, takim współczującym piewcą niedoli starzejącej się dziewczyny, lub tragedii ludzi starych, żyjących tylko wspomnieniami?

Ale czy p. Kaganowski potrafi napisać powieść? Razem wzięte nowele dają nam barwną, soczystą i zawsze skonstruowaną z umiarem i smakiem mozaikę rzeczywistości, ale czy posiada dość szerokiego oddechu, by napisać powieść? Nie namawiam go do grzechu, bo zdaje mi się, że siła jego tkwi właśnie w noweli, bo Kaganowski jest rasowym nowelistą żydowskim.

M. KANFER

Kronika literacka

Z działalności Zydowskiego Teatru Narodowego w Warszawie

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Dyrekcję Teatru Narodowego w Warszawie. Obecnych na konferencji przedstawicieli prasy żydowskiej poinformował p. Brandstätter o powodzeniu pierwszej premiery, jaką był „Sąd". Sztukę tę zwiedziło dotychczas przeszło 30.000 widzów. Potem zabrała głos pani Margot Klausner, która scharakteryzowała drugą sztukę, którą wystawiono na deskach Teatru Narodowego. Jest nią sztuka „Jakób i Ezaw", której autorem jest znany pisarz i wybitny działacz syjonistyczny S. Gronemann, a reżyserem prof. K. Meinhardt. — Sztuka „Jakób i Ezaw" jest tragikomedią, którą mógł tylko napisać człowiek pełen dobrotliwego humoru. O nowym reżyserze prof. Meinhardcie mówił z zachwytem wybitny aktor żydowski A. Samberg, o sztuce zaś mówił prof. Meinhardt, który wyraził nadzieję, że uda mu się należycie ją wystawić mając do swej dyspozycji pierwszorzędny zespół aktorski. W dyskusji zabrali głos pp. Najman, Heftman, Aron Cajtlin, dr Schipper i Marek Arnstein.

SZNEURA „NOACH PANDRE" W TŁUMACZENIU FRANCUSKIM. Znana żydowska powieść Zalmana Szneura „Noach Pandre" ukazała się w tłumaczeniu francuskim a krytyka nie szczędzi Szneurowi wyrazów prawdziwego uznania. Najpoważniejsze literackie czasopismo francuskie „Les Nouvelles Literaires", poświęca książce tej dłuższe omówienie, podnosząc wszystkie walory tego dzieła, które ze specyficznym humorem przedstawia zdrowy, rubaszny typ żydowskiego rzeźnika, syna ludu, któremu obcy jest wyrafinowany świat kultury i atmosfera talmudycznej spekulacji. „Żydzi, których przedstawia nam Szneur — pisze krytyka francuska, — ułatwiają nam zrozumienie olbrzymiego wysiłku żydowskiego w Palestynię, gdzie utwory Szneura zaliczone są do klasycznych dzieł literatury hebrajskiej.

CZY „BIBLIOTEKA JUDAISTYCZNA" W WARSZAWIE MA TRWAĆ W „SPLENDID ISOLA-

Wystawa trzech

WOLF GRÜNBERG. — JAKUB PFEFFERBERG. — ELISZE WEINTRAUB.

Obecna wystawa Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy w Żyd. Domu Akademickim nastąpiła po długiej przerwie i obejmuje zbiorowe pokazy trzech młodych malarzy, które postaram się tu w kolejności omówić.

WOLF GRÜNBERG.

Urządzona przed kilkoma laty w Paryżu wystawa malarzy „niezawodowych", a więc takich, którzy obok swojego praktycznego zawodu poświęcają się sztuce, zwróciła na siebie powszechną uwagę zarówno publiczności, jak i kół artystycznych. Zainteresowanie to było zrozumiałe i oparte na słusznym przekonaniu, że twórczość, której oddaje się nieliczne godziny dnia po wyczerpującej często pracy, musi płynąć z silnych wewnętrznych potrzeb artystycznych. Wystawa ta, której „duchem" patronował genialny malarz i celnik w jednej osobie, Henri Rousseau, pokazała bardzo interesujące rezultaty, dowiodąc zarazem pewnej jakościowej odrębności takiego malarstwa. Tłumaczy się to dość prosto. Malarz, oddany wyłącznie malarstwu, szuka, eksperymentuje cierpliwie, zadomawia się niejako w swoim atelier, które mu daje dłuższy oddech w pracy i ochronę przed pokusami zbyt szybkich efektów. Natomiast wspomniani wyżej malarze „niezawodowi", szukają w malarstwie przede wszystkim wyżycia się, przytułku i rychłego wyrazu. Mają po prostu mniej czasu, a nie zawsze mniej do powiedzenia...

Refleksje te nasuwają się przed obrazami Wolfa Grünberga, pracującego w podobnych warunkach i dającego po raz pierwszy zbiorowy pokaz swoich prac. Grünberg ma dużo impulsów i dużo emocji. Chciałby powiedzieć więcej, niż w malarstwie można, bo ma skrupułów troszkę mniej, niż do malarstwa należy... Poza pejzażem, poza martwą naturą i wnętrzem, pragnąłby wyrazić nastroje mas, pracy, żałoby i demonstracji, biedy i majaczeń. Zwierza malarstwu swoje odruchy socjalne i subtelność uczuć. Ale wystarczy Grünbergowi popatrzeć na swoje własne dobre „fragmenty z Kołomyi", „pejzaż z Kosmacza" (II) i niektóre inne, ażeby pojął, że mniej znaczy w nich o wiele więcej, i że liebermannowskie powiedzenie „Kunst ist Auslassen" kryje pierwszorzędną prawdę. Zdolności ma Grünberg dużo, w kilku pracach znać kolorystyczny smak, a wspomniana wyżej emocjonalność jego pracy daje podstawy do dalszego dobrego rozwoju.

JAKUB PFEFFERBERG

jest znany krakowskiej publiczności z licznych urządzonych dotąd większych wystaw, w których tematowo zbliża się do motywów starego Krakowa, zaułków i podwórkowych nastrojów, rozpogadzanych od czasu do czasu wypadami w zielone gorskie pejzaże, z potokami wśród urwistych skał. Opiera się głównie na nastrojowości samego przedmiotu, na własnej wymowie samego muru, krzywego ganku i wieży, do których prowadzi popularny sentyment, a którym pozostały dotąd wierne pokolenia żydowskich malarzy. Malarskiej „wyższości" zaułka nad nowoczesnym np blokiem domów nikt nie zaprzeczy, bo ten ostatni wobec pierwszego wygląda, jak ledwo zapisany blankiet, wobec starego obficie wypełnionego pergaminu... A postać Żyda na tle takiego zaułka, to organiczna jego cząstka, to jedna z liter tego pergaminu. Forsowanie przez Pfefferberga tonacji żółtej i brązowej zdaje się w pewnej mierze potwierdzać powyższe porównanie. Ponadto Pfefferberg wyszczególnia przedmioty w obrębie swojego motywu, ze statystyczną niemal obserwacją wyodrebnia każdy z nich, wyraźnym obrysem i lokalnym jego kolorem. Zostawia on przedmiotom ich własny kolor, który jest ich nieodzowną właściwością, ich przyrodzonym piętnem.

Występuje to w niemniejszym stopniu w jego portretach. Liczne wśród nich portrety dziecięce wychodzą z uczuciowego założenia, że w żadnej twarzyczce dziecka każdy szczegół jest równie cenny, oddajmy więc jak najwierniej krągłość oka, łuk ust, kędziorki i nawet szwy i ścisły kolor mundurka, który w sentymencie matki np. łączy się z samym dzieckiem. Przyłączają się jeszcze do tego pewne pozycje portretowanych postaci, które Pfefferberg uważa za typowe dla nich, jak np. ręka podparta, naprzód wysunięta głowa, lub umieszczenie dziecka na drewnianym koniku, — sytuacje więc, które zdaniem artysty wprowadzają więcej intymności i swobody w atmosferę portretu. Sentyment i wyczucie atmosfery dziecięcego środowiska zyskuje dla tych portretów przywiązanie szerokich warstw publiczności.

ELISZE WEINTRAUB

wrócił niedawno z podróży po Włoszech, która jego malarstwo skierowała w stronę wpływów — francuskich... Należy to uważać za odchylenie świadczące b. dobrze o smaku młodego artysty. Potężna tradycja dawnego malarstwa włoskiego, przeszła tam obecnie na skarlałe potomstwo plastyków, które wielkimi blokami marmuru sławi Mussoliniego, a w atletycznych i wojowniczych po-

TION“? Rozmaite organizacje kulturalne żydowskiej Warszawy zwróciły się do zarządu „Biblioteki Judaistycznej“ z prośbą o udzielenie sali na cały szereg imprez. Odpowiedź była odmowna. Wywołało to ożywioną polemikę na łamach prasy żydowskiej.

ZYGMUNT TURKOW W RYDZE. Zygmunt Turkow bawi obecnie na gościnnych występach w Rydze, gdzie wystawił jako pierwszą premierę Kaciżny p. t. „Szalom Szwarzbart“.

JÓZEF BUŁOW NA SCENIE ANGIELSKIEJ. Józef Bułow zaangażowany został do jednego z teatrów angielskich w Bostonie. Prasa wyraża się z dużym uznaniem o grze aktorskiej Bułowa.

NOACH NACHBUSCH W POLSCE, znany aktor „Trupy Wileńskiej“ wyjechał do Europy by zwiedzić Anglię, Belgię, Francję, przede wszystkim Polskę.

PRZEDMOWY CONRADA. Wyszły w Londynie zbiorowo przedmowy Józefa Conrada do poszczególnych jego dzieł. Przedmowę do przedmów napisał zmarły niedawno przyjaciel wielkiego pisarza znany krytyk Edward Garnett.

ALBERT BASSERMANN W „NA DNIE“ GORKIJA. Josefstädter Theater we Wiedniu zapowiada jako jedną z najbliższych premier swych Kammerspiele Gorkija p. t. „Na dnie“. Rolę Łukasza w tej sztuce zagra świetny aktor Albert Bassermann. Tło dekoracyjne stworzył znany malarz rosyjski Jerzy Kirsta.

ARYSTOFANES NA DESKACH TEATRU WIEDEŃSKIEGO. Jeden z małych teatrzyków wiedeńskich „Die Insel“ zapowiada dwie komedie Arystofanesa. Są to „Plutos“ i „Pokój“, którą to komedię Arystofanes napisał w dziesiątym roku wojny ze Spartą. Opracowania tych komedii dokonał zmarły niedawno ihstoryk teatru Józef Gregor.

INSTYTUT WIEDZY DZIENNIKARSKIEJ PRZY SORBONIE. Przy Sorbonie powstał instytut wiedzy dziennikarskiej, który będzie się zajmował badaniem historii, roli społecznej, politycznej i gospodarczej prasy.

ZGON PISARZA FRANCUSKIEGO. W Paryżu zmarł wybitny pisarz Henri de Robert. Ostatnim jego dziełem jest pamiętnik literacki p. t. „Od Lotiego do Prousta“.

NIEOGŁOSZONA DOTYCHCZAS POWIEŚĆ JAKUBA WASSERMANNA. W tych dniach ukazać się ma nieogłoszona dotychczas powieść Jakuba Wassermanna p. t. „Oliwia“. Powieść ta napisana została w roku 1916, ale na życzenie autora ogłoszona została dopiero po jego śmierci. (—*si*)

życjach wznieca „nastroje“ ludu. Weintraub zrozumiał więc dobrze, że nawiązać wprost do włoskiego renesansu byłoby w obecnej chwili anachronizmem, zaś współczesność malarstwa prowadzi zupełnie innym torem. Rzym, który zobaczył, pozbawiony jest patosu i neo-cezarejskiej pozy; mury przedmieść i dachy pozyskały go najważniejszym dla malarza atutem: kolorem, zestawieniem żółtości i czerwieni, chropowatością swoją i skąpą zielenią, które nerwowym ruchom jego pendzla dają swobodę i śmiałość gry. Tarasy, wspinanie się jednego muru po drugim, zygzaki zakrętów ulicznych, — oto egzotyka jaką tam wyczuł, i już to samo, mimo pewnej lużności w traktowaniu malarskim, świadczy o własnej obserwacji i ciekawym wyborze. Wyraźnym już podejściem malarskim wyróżnia się na wystawie „Pejzaż sycylijski“ bardzo świeży w kolorze, nie cofający się przed jaskrawym, ale celnym zestawieniem barw: zieleni, czerwieni, niebieskości i żółtości, co uwydatnia działanie południowego światła i atmosfery. W samych formach — wózku, koniku, terenie, — uwypuklił Weintraub pewien moment zabawkowości, rezultat świeżego spojrzenia, które szybko przeskakuje od przedmiotu do przedmiotu, chcąc je związać wspólnym jednolitym nastrojem. Ruchy pendzla są tu w związku z tym bardziej urywane i pospieszne, mają przytem swoje zagęszczenie, — co jest tu rzeczą ważną, — i nie zostawiają miejsc luźnych i „puszczonych“. Obraz ten świadczy o dużych możliwościach Weintrauba i jego ściślej malarskim nastawieniu. Cała zaś jego wystawa nacechowana jest werwą i obserwacyjną inteligencją. **H. W.**

Komunikaty teatralne i koncertowe

— OSTATNI TYDZIEŃ WYSTĘPÓW IDY KAMIŃSKIEJ W KRAKOWIE. Już za tydzień kończy Ida Kamińska ze swoim zespołem występy w Krakowie. Starania zatrzymania tego pierwszorzędnego zespołu w Krakowie nie odniosły skutku, gdyż zespół jest związany umową ze Lwowem. To też świetne przedstawienie „Tajemnica lekarska“ będzie grane tylko jeszcze kilka razy i każdy powinien skorzystać z okazji zobaczenia tej sztuki w tak wysoce artystycznym wykonaniu. Dziś po południu po raz ostatni „Glückel Hameln“, wieczorem godz. 8.45 „Tajemnica lekarska“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś świetna komedja W. Lichtenberga „Miljoner“. W sztuce udział biorą: W. Nowakowski (rola tytułowa), T. Suchecka, Korecka, Mrowińska, Kaliszewski, Kondrat, Opaliński, Wroński i in. Jutro w niedzielę po południu „Profesja pani Warren“ sztuka G. B. Shaw'a, w premierowej obsadzie.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Zespół artystów warszawskich pod kierownictwem Ref-Rena wystawia dziś i w dniach następnych satyrę polityczną pod tytułem „Na aktualnej fali“. Szampański scenarjusz, najnowsze przeboje muzyczne, pomysłowa inscenizacja — wszystko oplata się w piękną, atrakcyjną całość.

— **TEATR DLA DZIECI** „Wesoła Gromadka“ w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6 zawiadamia, że przedstawienia prześlicznej bajki o drewnianym pajacyku „Pinokio“ dobiegają końca. Przedstawienia te powtórzone będą jeszcze dziś, w sobotę 23 bm. o godz. 4-tej pop. i jutro w niedzielę 24 bm. o godz. 11-tej przedp. i o 4-tej pop.

— **NAOMI LEAF, JOSEPH GOLAND**, primabalerina teatrów palestyńskich, czołowy artysta teatrów „Ohel“ i „Matateh“ wystąpią w niedzielę 24 X, 25 X i 26 X o godz. 8.30 w programie p. t. „Palestyna śpiewa, tańczy i bawi się“ w Sali Saskiej ul. św. Jana 6. Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie Sali Saskiej.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** w Krakowie urządza w niedzielę 24 bm. koncert kwartetu smyczkowego Polskiego Radja. Udział biorą pp. S. Mikuszewski, H. Nierychło, H. Zarzycki i J. Makowicz. Początek godz. 18-ta. Wstęp dla wszystkich całkowicie wolny.

— **WYSTAWA ZBIOROWA** w Żyd. Domu Akademickim Wolfa Grünberga, Jakuba Pfefferberga i Elisze Weintrauba otwarta codziennie od godz. 11 do 3 pop. Wystawa wzbudziła znaczne zainteresowanie, o czym świadczy wielka ilość zwiedzających.

— **PRZESUNIĘCIE TERMINU MIESIĄCA PROPAGANDY TEATRU ŻYDOWSKIEGO W KRAKOWIE.** Zarząd Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego uchwalił ze względu na Tydzień Akademika Żydowskiego, przesunąć proklamowanie miesiąca Teatru Żydowskiego w Krakowie na czas od 1 listopada do 1 grudnia br.

— **„TEATR WSPÓŁCZESNY NA ROZDROŻU“.** Na ten interesujący temat wygłosi dziś godz. 8ma wiecz. odczyt znany literat polski p. Adam Polewka w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9. Po odczycie dyskusja, w której weźmie udział szereg znawców teatru współczesnego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).

ATLANTIC: „Zakochane kobiety“ (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu“ (Sonia Henie).

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali“.

PROMIEN: „Boccaccio“ (film niemiecki).

STELLA: „Piekielny wąwóz“ i „Syn marnotrawny“.

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“ (Warner Oland).

UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).



SOBOTA, 23. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski; 11.40 Tenor Georges Thil w duecie i solo (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godzinie 12.20 dziennik południowy; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Rzemieślnicza); 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „W pustyni i w puszczy (część IV i ostatnia) zradiofon. w/g powieści H. Sienkiewicza przez Amę i Witolda Dederków; 16.15 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. St. Grabowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Jedyna miłość Juliusza Słowackiego — odczyt — wygłosi dr. Z. Zygulski; 17.15 Recital skrzypcowy Idy Hendlówny. Przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 Nasz program; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“ Samorząd jako szkoła wych. obyw., mówić będzie dr. Mieczysław Kaplicki, prezydent miasta; 18.30 „Miniatury Kwartetowe“, „Ronda, scherza i romance““ w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: a) „Boćki - nieuki“ obrazek dla dzieci B. Hertza z piosenkami W. Macury, b) „Polacy w Rumunii“ — audycja w opracowaniu J. Michałowskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Clivia“ — operetka w 3-ch aktach Dostala. Wyk.: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Lucyna Szczepańska, E. Zayenda, I. Romanowska, K. Pstecki, J.Klimaszewski i inni. Reż. i radiofonizacja St. Belskiego; w przerwie około godz. 20.40 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Zbawca“ — skecz Jerzego Gerżabka; 22.00 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Michała Zabeydy - Sumickiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Płyty; 18.30 Program; 1835 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty

Lwów 6.15 — 13.45 p Krków; 15.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 — 18.18 p. Kraków; 18.10 Koncert chóralny w wyk. Lwowskiego Zesp. Wokalnego pod dyr. St. Schmidta; 18.30 Wiadom. sport. lokalne; 1845 Pogadanka aktualna; 19.00 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 „Dzieciństwo w zwyczajach ludu polskiego na Śląsku“ — pogad.; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. aktualna; 18.55 — 23.30 p Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Pogadanka dla kobiet; 18.25 Płyty; 1845 Rozmowa z rodiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 18.55 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert popularny; 19.10 Koncert ork. wojskowej; 20.25 Wesoły wieczór muzyczny; 21.45 Recital fortep.; 23.00 Muzyka cygańska.

Rzym 21.00 „Złoto Renu“ — opera Wagnera.

Brno 20.15 „Wesołe zaręczyny“ — opera Malata.

Droitwich 19.30 Muzyka francuska; 20.20 Muzyka kameralna; 21.00 Music - Hall; 22.40 „Aida“ — opera Verdi'ego akt. III. i IV.

NADESŁANE WYDAWNICTWA

JAHADUT, miesięcznik dla młodzieży, poświęcony sprawom kultury żydowskiej, Zeszyt 2 (Łódź październik 1937). Pożyteczne to czasopismo, którego drugi zeszyt właśnie się ukazał, dba wyraźnie o podniesienie poziomu, jak i o niepsezenie zewnętrznej swej szaty, początkowo dość prymitywne i niezbyt estetyczne. Na treść eego zeszytu składają się prace i artykuły dra H. Pfeffera: Ozjasz Thon (w rocznicę śmierci), kazanie dra Ozjasza Thona pt. „Walka słabego“, dra E. Sonnenscheina: Początek starej a odwiecznie nowej książki (O Pięcioksiągu Mojżesza), dra J. W. Hirschberga: Zakładajmy świetlice judaistyczne. J. Leviego: U źródeł kultury narodowej, dra M. Weissmanna: Jak powstał separatyzm żydowski? dra S. Simona: Czy Bóg Biblii jest Bogiem zemsty?, Salomona Dykmana: Śmierć Absaloma (wiersz) i dra S. Stendiga: Recenzja z pracy „Udziału Żydów w kulturze“. Poza tym znajdujemy jeszcze legendy biblijne, oraz wybrane myśli „Z naszego skarbca“.

PRAWO i ŻYCIE

Zbiorowe układy pracy

II.

JAKI JEST STOSUNEK ZBIOROWEGO UKŁADU PRACY DO UMÓW INDYWIDUALNYCH?

Przede wszystkim należy pamiętać o tej naczelnej zasadzie, że **wszelkie postanowienia umowy, wykluczające stosowanie przepisów ustawy o układach zbiorowych pracy, są z mocy prawa nieważne.**

Postanowienia układu zbiorowego pracy, które są **korzystniejsze dla pracowników**, niż postanowienia indywidualnych umów o pracę, zastępują z mocy prawa odnośne postanowienia tych umów. Jeżeli jednak niektóre postanowienia **indywidualnych umów o pracę są korzystniejsze dla pracowników** od postanowień układu zbiorowego, to pozostają one w mocy.

Zmiany umowy indywidualnej o pracę, wprowadzone do tej umowy przez układ zbiorowy pracy, mogą być po wygaśnięciu układu uchylone i brzmienie pierwotne przywrócone, jednakże z zachowaniem terminów wypowiedzenia ustawowych, umownych, lub zwyczajowych.

KTÓRY UKŁAD NALEŻY STOSOWAĆ W RAZIE ZWIĄZANIA KILKU UKŁADAMI?

Jeżeli pracodawca jest związany kilku zbiorowymi układami pracy, winien stosować układ najkorzystniejszy dla pracowników.

JAKIE SKUTKI NA ZBIOROWY UKŁAD PRACY WYWIERA PRZEJŚCIE ZAKŁADU PRACY NA INNĄ OSOBĘ?

Przejście zakładu pracy, w którym obowiązuje zbiorowy układ pracy, na inną osobę, wywołuje skutki przewidziane przez prawo cywilne dla stosunków, wynikających z umów o pracę, t. zn, że nabywca jest związany układem zbiorowym.

JAKIE SKUTKI WYWOŁUJE FUZJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA UKŁAD?

W razie połączenia się kilku związków zawodowych, z których jeden jest uczestnikiem zbiorowego układu pracy, układ pozostaje w mocy, a prawa i obowiązki uczestnika układu przechodzą na zrzeszenie, powstałe na skutek sfuzjonowania tamtych związków.

UKŁAD ZBIOROWY PRACY A ZMIANA REGULAMINU PRACY.

Postanowienia zarejestrowanego układu zbiorowego pracy, uzasadniające potrzebę zmiany regulaminu, obowiązującego w zakładzie pracy, uzyskują moc od zatwierdzenia tej zmiany przez właściwego Inspektora Pracy.

REJESTRACJA ZBIOROWYCH UKŁADÓW PRACY.

Każdy układ zbiorowy pracy powinien być zarejestrowany przez właściwego miejscowego Inspektora Pracy, w którego okręgu, lub obwodzie znajduje się zakład pracy, albo większość zakładów pracy, objętych danym układem.

Do rejestru układów zbiorowych pracy wpisuje się:

a) **na podstawie zgłoszenia:**

1) zawarcie układu, 2) przystąpienie do układu nowego uczestnika, 3) przedłużenie okresu mocy wiążącej układu, 4) zmiany i uzupełnienia treści układu, 5) zmiany w osobach uczestników układu, 6) wypowiedzenie układu, 7) częściowe, lub całkowite rozwiązanie układu;

b) **z urzędu:**

1) nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej, 2) ustanie mocy powszechnie obowiązującej układu, 3) ustanie mocy powszechnie obowiązującej układu wskutek nadania takiej mocy układowi późniejszemu na obszarze i w zakresie obowiązywania układu poprzedniego, 4) zwolnienie od uczestnictwa w układzie, 5) oraz inne dane, których ujawnienie z urzędu w rejestrze przewidują przepisy prawne.

ZGŁOSZENIE WPISÓW DO REJESTRU UKŁADÓW ZBIOROWYCH.

Do zgłoszenia wszelkich wpisów do rejestru obowiązani są **wszyscy uczestnicy układu zbiorowego** pracy, jednakże wykonanie tego obowiązku może zostać w samym układzie powierzone jednemu z uczestników tego układu.

Zgłoszenia do rejestru mogą być także składane przez interesowanych osobiście do protokołu, sporządzonego w Inspektoracie Pracy, a podpisanego przez zgłaszającego, oraz Inspektora Pracy.

Jeżeli do rejestru zgłasza się te okoliczności, które wymagają formy piśmiennej (n. p. zawarcie zbiorowego układu pracy), to należy do wniosku dołączyć oryginał odnośnego dokumentu.

O ile tylko jeden z uczestników układu zgłosił wpis do rejestru, to uważa się obowiązek zgłoszenia za wypełniony w stosunku do wszystkich uczestników układu.

SKUTKI KARNE BRAKU ZGŁOSZENIA DO REJESTRU.

W razie niewykonania obowiązku zgłoszenia do rejestru jakiejkolwiek okoliczności, podlegającej wpisowi do rejestru, najdalej do 14 dni od chwili zaistnienia tej okoliczności Inspektor Pracy może nałożyć na każdego uczestnika, winnego tego zaniedbania, **karę porządkową w wysokości od 20 do 200 zł**, przy czym kara ta może być ponawiana.

Od decyzji Inspektora Pracy, wymierzającej tę karę, można odwołać się do jego władzy przełożonej.

W wyjątkowych tylko wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, Inspektor Pracy może sam uchylić nałożoną przez siebie karę.

REJESTRY UKŁADÓW ZBIOROWYCH PRACY SĄ PUBLICZNE.

Rejestry układów zbiorowych pracy są dostępne dla wszystkich i każdy może je przeglądać pod nadzorem urzędowym w godzinach urzędowych w Inspektoracie Pracy.

Na żądanie zainteresowanych Inspektorat pracy wydaje: 1) urzędowe zaświadczenie, że pewien wpis nie istnieje, lub że podanie, albo dokument nie zostały złożone do rejestru, 2) oraz wyciągi z rejestru.

KIEDY WPIS DO REJESTRU JEST DOKONANY?

Wpis pewnej okoliczności do rejestru układów zbiorowych uważa się wówczas za dokonany, o ile w ciągu 14 dni od daty wniesienia podania do właściwego Inspektora Pracy o dokonanie wpisu Inspektor pracy nie zawiadomi uczestników układu, że zawiesza dany wpis.

KIEDY MOŻE NASTĄPIĆ ZAWIESZENIE WPISU DO REJESTRU?

Inspektor Pracy zawiesza z urzędu wpis układu zbiorowego pracy do rejestru, jeśli jego postanowienia są sprzeczne z ustawą, porządkiem publicznym, lub dobrymi obyczajami. Wówczas Inspektor Pracy wzywa uczestników układu zbiorowego do przeprowadzenia w nim odpowiednich zmian. Jeżeli zaś wadliwość ta dotyczy tylko niektórych postanowień układu. to Inspektor Pracy może dokonać wpisu układu bez postanowień wadliwych.

PRAWO ZASKARŻENIA DECYZJI CO DO ZAWIESZENIA WPISU.

W razie zawieszenia wpisu układu pracy do rejestru przez Inspektora Pracy każdy uczestnik układu może żądać skierowania sprawy do Sądu Pracy, względnie do Sądu Okręgowego celem rozpatrzenia zasadności odmowy wpisu, przy czym Inspektor Pracy winien sądowi przesłać akta do 7 dni. Sąd orzeka w postępowaniu niespornym po wysłuchaniu uczestników układu, oraz po zapoznaniu się w uzasadnieniem odmowy wpisu — najdalej w ciągu 7 dni od przekazania ustawy.

NADANIE MOCY POWSZECHNIE OBOWIĄZUJĄCEJ UKŁADOWI ZBIOROWEMU PRACY.

O ile układ zbiorowy posiada gospodarcze przeważające znaczenie w danej gałęzi pracy i na danym obszarze, w takim razie Minister Opieki Społecznej na wniosek jednego z uczestników układu, albo też na wniosek zainteresowanego związku, po uprzednim podaniu tego do wiadomości zainteresowanym, nadać mu w całości, lub w części w drodze zarządzenia moc powszechnie obowiązującą na całym danym obszarze, lub na jego części. Zarządzenie takie obowiązuje od daty jego wejścia w życie wszystkich pracodawców i pracowników do stosowania układu zbiorowego pracy do umów o pracę w gałęziach pracy i na obszarach, objętych układem.

Minister Opieki Społecznej wydaje zbiór układów zbiorowych pracy i orzeczeń rozjemczych z mocą powszechnie obowiązującą, oraz związanych z tymi aktami zarządzeń i obwieszczeń.

KIEDY USTAJE MOC POWSZECHNIE OBOWIĄZUJĄCA UKŁADU ZBIOROWEGO PRACY?

Moc powszechnie obowiązująca układu zbiorowego pracy ustaje:

1) z upływem terminu, na jaki układ był zawarty,

2) przy układzie zbiorowym, zawartym na czas nieograniczony, — w razie wypowiedzenia go przez wszystkich uczestników jednej ze stron (n. p. grupy pracodawców, grupy pracowników),

3) wrazie rozwiązania układu zbiorowego przed terminem za zgodą wszystkich uczestników,

4) w razie zwolnienia wszystkich uczestników jednej ze stron od uczestnictwa w układzie,

5) w razie nadania przez Ministra Opieki Społecznej mocy powszechnie obowiązującej późniejszemu układowi zbiorowemu pracy na tym samym obszarze i w tym samym zakresie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKODĘ.

Pracodawca, albo pracownik, podlegający zbiorowemu układowi pracy, jest odpowiedzialny tylko osobiście za szkodę, powstałą z niewykonania obowiązku, wynikającego dla niego z układu.

ZASTĘPSTWO W SĄDZIE.

Na wypadek niewypełnienia warunków umów indywidualnych, do których stosuje się układ zbiorowy pracy, zastępcą procesowym pracownika, będącego członkiem związku zawodowego, może być przedstawiciel związku, upoważniony przez związek do występowania przed Sądem.

POSTANOWIENIE O OPŁATACH STEMPLOWYCH.

Wszelkie podania, dotyczące układów zbiorowych pracy, są wolne od opłaty stemplowej.

KIEDY WCHODZI W ŻYCIE USTAWA O UKŁADACH ZBIOROWYCH PRACY?

Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 czerwca 1937 na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej, za wyjątkiem Województwa Śląskiego, gdzie wchodzi w życie z chwilą wyrażenia zgody przez Sejm Śląski.

ADW. Dr SZYMON LUSTGARTEN.

—<>—

Informator prawniczy

CZYTELNIK „NOWEGO DZIENNIKA". Lokal handlowy, w którym prowadzony jest sklep, posiadający świadectwo przemysłowe III kategorii handlowej, jest wyjęty spod ochrony lokatorów, wobec czego umowa najmu tego lokalu może być wypowiedziana. Wedle przepisów ustawy o ochronie lokatorów wypowiedzenie najmu takiego lokalu mogło nastąpić najwcześniej na dzień 30-go września 1936. Jednakże na podstawie później wydanego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Sąd może, uwzględniając stosunki gospodarcze najemcy lokalu, odroczyć termin eksmisji do 31-go marca 1939.

P. SCH. DAWID KRAMER, BIELSKO. 1) Wniesienie takiej prośby nie jest karalne, 2) Adres: Washington.

„PRACOWITY". 1) Celem złożenia egzaminu czeladniczego musi Pan wnieść podanie do Izby rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwa, o których Pan wspomina, oraz świadectwo szkolne z ukończenia szkoły w szkole dokształcającej, względnie nauki, uznanej przez władze szkolne za równowartościowe z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej. Zwracamy zarazem uwagę, że aż do 31 grudnia 1937 do tego podania nie musi Pan dołączyć świadectwa ukończenia szkoły, o ile załączy Pan poświadczenie właści-

wej władzy szkolnej, która stwierdzi, że Pan np. z powodu braku miejsca nie mógł być przyjęty do szkoły, lub też z tego powodu, że w miejscu w którym Pan odbywał naukę terminatorską, nie było takiej szkoły, albo też, że Pan nie mógł ukończyć takiej szkoły z innej uzasadnionej przyczyny. Za egzamin składa się odpowiednią taksę. 2) Chociaż Pan nie posiada egzaminu czeladniczego, może Pan prowadzić sklep zegarmistrzowski. Sprawa jednak wykonywania napraw wiąże się już z posiadaniem uprawnienia do wykonywania rzemiosła zegarmistrzowskiego. — Brzmienie szyldu, względnie firmy jest tutaj rzeczą obojętną, — z tym jednak zastrzeżeniem, iż o naprawie zegarków nie może Pan na razie wspominać. Zaznaczamy równocześnie, iż od złożenia egzaminu mógłby Pan być zwolniony tylko w drodze uzyskania dyspensy, której udziela władza przemysłowa I. instancji.

P. ARON FABER RZESZÓW. 1) Przedsiębiorstwo, wykupujące świadectwo przemysłowe IV. kategorii, podlega ustawie o ochronie lokatorów. 2) Prosimy o jaśniejsze sformułowanie drugiego pytania.

P. M. KESSLER, KAMIENICA. Odpowiedzi listownych nie udzielamy. Informacji możemy Panu udzielić tylko w tym dziale.

„LUDWIKA" RZESZÓW. O ile istnieje zapis hipoteczny kaucyjny odnoszący się do pretensji banku, w takim razie pretensja ta nie jest przedawniona.

STAŁY CZYTELNIK, BIELSKO. 1) Zasadniczo jest Pan zobowiązany do płacenia podatku przemysłowego od obrotu, uzyskanego przed pożarem. Może Pan jednak wnieść prośbę o umorzenie tego podatku, ponieważ władza skarbowa jest na podstawie art. 123 ord. pod. uprawniona do umorzenia podatku w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. 2) O ile straty poniesione na skutek pożaru, są wyższe od dochodów, powinien Pan być zwolniony w zupełności od podatku dochodowego. 3) Jeśli straty przekraczają wszystkie, uzyskane przez Pana ze wszystkich przedsiębiorstw dochody, w takim razie powinien Pan być zwolniony także od podatku dochodowego należnego z tytułu zysku, osiągniętego w charakterze cichego spólnika, gdyż Urząd skarbowy wymierza podatek dochodowy od wszystkich dochodów łącznie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 22. 10. Pszenica 80% siarn. szklist. 31.00 — 31.50 jednolita (dworska) czerw. 29.25 — 29.50, biała 29.00 — 29.25 zbierana (targowa) 28.00 — 28.25, żyto jednolite (dworskie) 23.50 — 24.00, zbierane (targowe) 23.00 — 23.25, owies jednolity (dworski) 28.00 — 28.50, zbierany (targowy) 21.50 — 22.00, zadeszczony 20.00 — 21.00, jęczmień jednolity (dworski) 21.00 — 24.00, przemiałowy 20.25 — 20.75, mąka pszenna gat. I. 0.80% 46.25 — 48.25, I. 0.50% 44.25 — 44,75 IA. 41.25 — 41.75, pastewna 17.75 — 18.25, razowa 0.95% 33.75 — 34.25, mąka żytnia z okr. Krak. I. 0.50% 34.25 — 34.75, I. 0.65% 33.25 — 33.75, razowa 0.95 27,75 — 28,25, mąka żytnia z okr. pozn. I. 0.50% 3450 — 34.75, I. 0.65% 33.50 — 33.75, perłówka 0—0000 42.00 — 44.00, pęcak fabryczny z workiem 31.00 — 32.00, chłopski bez worka 28.30 — 29.00, siekanka jęczm. fabryczna z workiem 32.00 — 33.—, chłopska bez worka 29.00 — 29.50, kasza jaglana fabryczna 32.00 — 35.00, tatarczana cała 40.00 — 42.00, łamana 35.00 — 40.00

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 22. 10. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 22.50, owies pierwszy standart 25 ton 21.60, owies drugi standart 10 ton 20.60. Ceny orientacyjne: żyto 22.00 — 22.25 usp. słabe, pszenica 28.75 — 29.25 usp. słabe, mąka żytnia minus 50 gr. (niżej), mąka pszenna minus 75 gr. (niżej). Reszta bez zmiany. Ogólne usp. słabe. Ogólny obrót: 3944.5 ton w tym żyta 917, pszenicy 125, jęczmienia 390, owsa 153.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 22. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.25 — 106.50, Cukier 34.00 — 33.75, Węgiel 23.25 — 23.00, Lilpop 51.25. Tendensja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 68.—, II em. 69.—, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna Em. II. 88.50, 5% poż. kolejowa 61.75, 5% poż. konwersyjna kolejowa 60.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka 38.70 — 38.90, 4% poż. konsolid. grube 59.—, drobne 58..25 — 58.75, 4½% poż wewnętrzna 55.13 — 55.38. Tendencja niejednolita z oddanie słabszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.30, Holandia 292.60, Londyn 26.19, Nowy Jork czek 5.29 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.29¼, Paryż 17.94 Praga 18.50, Szwajcaria 121.90. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.71, Londyn 21.49½, Nowy Jork 4.33 7/8, Bruksela 73.35, Mediolan 22.83, Amsterdam 240.—, Berlin 174.35, Sztokholm 110.82½, Oslo 108.—, Kopenhaga 95.97½, Praga 15.18, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita

Przegląd gospodarczy

Czy nastąpi pogorszenie?

KRAKÓW, 23 października.

(v) Sprawozdania różnych instytutów badania koniunktur a także opinie ekonomistów i wielkich przedsiębiorstw na temat światowej sytuacji gospodarczej, są różne. Pesymizm miesza się tu z optymizmem. Optymistyczne prognozy koniunktury nadchodzą z Anglii. Szczególnym optymizmem odznacza się opinia przewodniczącego United Steel Corp. sir Waltera Benton Jones'a na temat przyszłości światowej gospodarki żelazem. Jones, zarządzający największym angielskim koncernem żelaza i stali jest zdania, że światowy popyt na stal będzie w najbliższym czasie nadal zwyżkował i szacuje produkcję stali w zachodniej Europie na bieżący rok w wysokości 32.8 mil. ton, wobec 17.3 mil. ton z okresu najgorzej koniunktury. Produkcję żelaza w Stanach Zjednoczonych szacuje on nawet na 57.5 mil. ton, wobec 13.6 mil. ton w okresie najgorszej koniunktury.

Znany tygodnik londyński „Economist" liczy się wprawdzie ze spadkiem stanu zatrudnienia w najbliższym czasie, jednak za wykluczony uważa powrót kryzysu w rozmiarach z lat 1929/31. Opinię swą cytowany tygodnik uzasadnia faktem, że na podstawie obniżonego poziomu cen, obecna sytuacja na rynkach surowców kształtuje się stosunkowo lepiej, aniżeli przed kryzysem po 1929 roku. Zapasy przeważnie obniżyły się do stanu normalnego, konsumcja jest stymulowana przez przemysł zbrojeniowy, zaś dostawy są obecnie naogół lepiej regulowane dzięki różnym układom międzynarodowym.

Rozwój koniunktury światowej zależy jednak w dużej mierze od sytuacji w Stanach Zjednoczonych, które nadal stanowią punkt centralny wypadków na terenie gospodarstwa światowego i od których w czasie ostatniego kryzysu wyszedł pesymizm koniunkturalny. Na razie jednak trudno dostrzec ze Stanów tendencje, któreby usprawiedliwiały pesymizm.

Sprawozdanie Berliner Handels-Geselschaft uważa, że ewentualny spadek aktywności gospodarstwa światowego będzie miał znamię raczej przejściowe i nie będzie oznaczać zasadniczej zmiany koniunktury.

Ciekawe są również wywody sprawozdania rocznego „Gutehoffnungshütte" w Norymberdze. Sprawozdanie to cechuje już wyraźny pesymizm. Według tego koncernu moment osłabięcia światowej koniunktury nie jest już bardzo daleki.

Cytowaliśmy już opinię, że dalszy rozwój wypadków w Stanach Zjednoczonych będzie miał znaczenie kluczowe dla całego gospodarstwa światowego. Otóż w tym względzie interesującym jest zapoznać się z warunkami rentowności przedsiębiorstw amerykańskich, albowiem, jak wiadomo, rentowność gospodarstwa jest decydującym czynnikiem dla dalszego rozwoju koniunktury. W październikowym sprawozdaniu nowojorskiego National City Bank bank ten stwierdza, na podstawie sprawozdań dużej liczby przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i kolejowych, że koszty produkcji w kilku gałęziach gospodarstwa wzrosły silniej, aniżeli obroty tak, że marże zarobkowe obniżyły się. W czasokresie od 1933—1936 szeroko rozpowszechnione podwyżki płac i redukcja czasu pracy spowodowały również silne powiększenie kosztów produkcji. Wtedy jednak wzrastające sumy obrotów wyrównały ujemne skutki wzrostu kosztów produkcji. Wzrost obrotów doprowadził bowiem do obniżenia się kosztów produkcji na jednostkę towaru i w ten sposób do ustawicznego wzrostu zysków. W niektórych okręgach gospodarczych ta korzystna sytuacja utrzymuje się nadal. Ale w licznych gałęziach przemysłu i handlu szczególnie w takich, które obejmują artykuły konsumcyjne, sytuacja uległa zmianie: Wzrost obrotów utrzymuje się na poziomie niższym od wzrostu kosztów pracy, surowców i ciągle rosnących podatków. Cyfrowo stosunek ten przedstawia się następująco: Grupa 40 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych zanotowała w pierwszym kwartale 1937 roku wzrost obrotów o 17.5 proc. w stosunku do roku ubiegłego; zyski podniosły się jednak tylko z 10.2 proc. na 10.4 proc. W drugim kwartale br. wzrost obrotów wyniósł 16.7 proc. natomiast zyski obniżyły się już z 13 na 11 proc.

Sytuacja na rynkach rolnych

Według ostatnich obliczeń, tegoroczny zbiór pszenicy ma wynosić 129.9 miln. tonn wobec 116.3 w 1936 r. i 122.5 miln. tonn w r. 1935. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym zbiory te mają być większe o przeszło 135 miln. q. Z krajów europejskich większe zbiory będą miały Włochy, Hiszpania i zwłaszcza Rosja, z krajów zaoceanicznych, Stany Zjednoczone, w których produkcja pszenicy z 7 miln. w 1936 r. podniosła się do 24,1 miln. tonn w 1937 r: Ponieważ zapotrzebowanie krajów importujących bądź dzięki lepszemu urodzajowi (we Włoszech, Hiszpanii, Grecji), bądź skutkiem ograniczeń dewizowych odpowiednio nie wzrosło, a raczej skurczyło się, przeto na ogół koniunktura zbożowa kształtuje się niezbyt pomyślnie. Możliwe też jest powstanie w końcu kampanii bieżącej pewnych niesprzedanych zapasów.

W tygodniu sprawozdawczym notowania cokolwiek się poprawiły, tłumaczyć to jednak można nie polepszeniem się warunków obiektywnych — lecz gwałtowną baissą na rynku papierów wartościowych Ameryki Północnej. Jak zwykle w takich wypadkach posiadacze wolnej gotówki zaczynają lokować ją w towarze, między innymi i w zbożu. Cech trwałości wszakże zwyżka ta oczywiście posiadać nie może. Popyt na zboże ze strony spekulacji trwać będzie tak długo, dopóki nie przeminie panika na rynku papierów wartościowych.

Na rynku krajowym panowała tendencja mocna, przy czym w mniejszym stopniu zwyżkowały zboża chlebowe i jęczmień browarny, a w większym jęczmień pastewny i owies. Nadal utrzymują się wysokie ceny nasion oleistych (rzepaku, rzepiku i maku), znacznie niżej notowane jest siemię lniane. Koniczyna biała znów zdrożała, a nasienie o czystości 97 proc. przekroczyło poziom 200 zł za 1 q. Jest to najwyższa cena za ostatnie 8 lat. Tłumaczy się to oczywiście słabym zbiorem koniczyn wskutek niesprzyjającej tegorocznej pogody. Pozostałe ziemiopłody bez większych zmian.

Jakkolwiek dobry urodzaj ziemniaków znacznie ułatwi rolnikowi przeżywienie hodowanych zwierząt do wiosny, to jednak ceny ich nie poprawiają się a to głównie skutkiem dużej podaży sztuk lekkich niedotuczonych. Trzeba wziąć pod uwagę że w ciągu ostatnich 2-ch lat pogłowie żywego inwentarza zwiększyło się o 2 miln. sztuk. Ponieważ produkcja pasz odpowiednio nie wzrosła — przeto rolnik prawdopodobnie zacząłby odczuwać pewne trudności w przeżywieniu tak dużej ilości zwierząt nawet wówczas, gdyby tegoroczny urodzaj był normalny. Stąd podaż zwierząt i słaba koniunktura na tym rynku jest objawem procesu likwidującego dysproporcję między wysokością produkcji roślinnej i zwierzęcej. Z tego stanowiska rzecz biorąc, można przypuszczać, że słaba tendencja na rynku zwierząt rzeźnych potrwa tak długo, aż nastąpi równowaga pomiędzy tymi dwoma działami wytwórczości rolniczej.

Na rynku masła zmiany nie nastąpiły. — Były wprawdzie czynione próby obniżenia ceny tego towaru, ale wobec stosunkowo małej podaży spełzły na niczym. To samo dotyczy i jaj gdzie oprócz mniejszej podaży dużą rolę odgrywa pomyślnie kształtujący się eksport, który zdejmuje z rynku wszelkie nadwyżki.

Sytuacja na rynku ryb była słaba. Dowóz ryby stawowej jest duży, częstokroć pewna ilość nie zostaje sprzedana, ceny więc nie mogą być wysokie.

Bardzo narzekają warzywnicy. Znacznie poprawiły się ceny pomidorów i ogórków, ale są to artykuły nie dające się przechowywać, rynek odczuwa wyraźny ich brak. Natomiast inne warzywa są bardzo tanie, przy tym produkcja ich będzie zapewne mniejsza od zeszłorocznej.

Z. K.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.—, w Paryżu Fr. fr. 2200.— w Zurychu Dol. 58.50 przy tendencji niejednolitej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 22. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 50.—, 7% poż. Stabilizacyjna 68.—, 7% poż. m. Warszawy 48.75, 7% poż Śląska 48.75.
Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 22. 10. Cynk 17½ — ¾, 17¾ — 13/16, cyna 218 3/4 — 219, 218½ — 219, straits 223, ołów 18 9/16 — 5/8, 18 9/16 — 5/8, miedź 45 — 1/8, 54 5/16 — 3/8, elektrolit 49 — 51, 140 8.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 58 m
23	Zachód słońca 16 g 18 m
SOBOTA	18 Cheszwan 5698

W siódmą rocznicę zgonu błp. dra Samuela Wahrhaftiga

W dniu wczorajszym minęła siódma rocznica zgonu jednego z najwybitniejszych i najbardziej oddanych działaczy syjonistycznych w Krakowie, błp. dra Samuela Wahrhaftiga.

Tradycyjnym zwyczajem zebrali się w dniu rocznicy na cmentarzu żydowskim w Krakowie u grobu bł. p. dra Wahrhaftiga prócz najbliższej rodziny przedstawiciele Egzekutywy i Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej, reprezentanci wszystkich instytucji syjonistycznych, wydawnictwa i redakcji „Nowego Dziennika" oraz dawni współpracownicy i przyjaciele błp. Zmarłego.

Syn błp. dra Wahrhaftiga odmówił Kadisz, po czym kantor odśpiewał modlitwę „El male rachmim".

Skromna i poważna uroczystość żałobna wywarła na wszystkich głębokie wrażenie.

Kupiectwo na cele „Tygodnia Akademika Żydowskiego"

Na zasadzie uchwały Prezydium Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców zgłasza Stowarzyszenie swój akces do akcji „Tygodnia Akademika Żydowskiego" i wzywa członków Stowarzyszenia do jak najofiarniejszego popierania tej akcji. Datki na ten cel przyjmuje skarbnik Stowarzyszenia p. Ign. Halpern, ul. Grodzka 58, tel. 128-43. Stowarzyszenie spodziewa się, że członkowie jego przyczynią się wydajnymi ofiarami do poprawy doli akademika żydowskiego.

—<>—

Organizacja Syjońska wyraża uznanie żydowskiej młodzieży akademickiej

Uczczenie błp. F. Warburga przez Radę Centralną

Onegdaj wieczorem na posiedzeniu Rady Centralnej Organizacji Syjonistycznej Małopolski Zach. i Śląska zapadła m. in. jednomyślna uchwała, wyrażająca żydowskiej młodzieży akademickiej pełne uznanie za jej nieugięte stanowisko w sprawie ghetta ławkowego i wzywająca młodzież akademicką do wytrwania w walce o swe prawa.

Rada Centralna wyraziła ponadto całkowitą solidarność ze stanowiskiem naszej młodzieży i wezwała wszystkich członków Organizacji do wzięcia udziału w Tygodniu Akademika Żydowskiego oraz do wstrzymania się — zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego — od wszelkich zbędnych wydatków w okresie trwania Tygodnia i do przeznaczenia odpowiednich kwot na pomoc dla akademika żydowskiego.

Na wstępie posiedzenia prezes Egzekutywy dr Hilfstein w serdecznych słowach uczcił pamięć zmarłego onegdaj błp. Feliksa Warburga, podnosząc wielkie zasługi Jego dla żydostwa. Przemówienia żałobnego Rada Centralna wysłuchała stojąc.

W sprawie przestrzegania godzin handlu

Ze sfer kupieckich piszą nam:

Krak. Starostwo grodzkie przystąpiło do nader energicznego ścigania przekroczeń na tle godzin handlu. Spodziewać się więc należy, iż ujęci na gorącym uczynku uprawiania handlu — zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne — zostaną dotkliwie ukarani. Zwraca się zaś uwagę, że w wypadku takim grozi nie tylko kara pieniężna, ale również kara aresztu. Uważamy więc za swój obowiązek ostrzec na czas kupiectwo przed tymi następstwami i wezwać je do ścisłego stosowania się do obowiązujących przepisów ustawowych, zabraniających uprawiania handlu w niedziele i dnie świąteczne.

Proces polityczny w krakowskim sądzie przysięgłych

W krakowskim sądzie przysięgłych zapadnie w dniu dzisiejszym wyrok w procesie politycznym, przeciw dwom działaczom ZZZ, mgr. Władysławowi Głuchowskiemu i Franciszkowi Barańskiemu, sekretarzom okręgowego zarządu ZZZ. W świetle aktu oskarżenia obaj dopuścili się przestępstwa, nawołując na zgromadzeniu publicznym w dniu 10 stycznia b. r. w Chrzanowie do zmiany ustroju Państwa Polskiego w drodze rewolucyjnej. W akcie oskarżenia czytamy m. in.:

Dnia 10 stycznia 1937 w Chrzanowie odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał jako pierwszy mówca Władysław Głuchowski, delegat Z.Z.Z. z Krakowa.

W przemówieniu swym Głuchowski scharakteryzował działalność Generalnej Konfederacji Pracy jako organizacji syndykalistycznej we Francji, skupiającej robotników bez względu na ich przekonania polityczne. Według Głuchowskiego organizacja syndykalistyczna we Francji dała podstawy istniejącemu Frontowi Ludowemu.

Omawiając stosunki hiszpańskie Głuchowski zaznaczył, że nikt inny w Hiszpanii a jedynie organizacja syndykalistyczna jeszcze na kilka miesięcy przed wojną domową zwracała uwagę społeczeństwa i rządu hiszpańskiego na grożące niebezpieczeństwo ze strony faszystowskich generałów, lecz rząd Frontu Ludowego opromieniony tak wielkim zwycięstwem przy wyborach nie chciał słuchać tych uwag, a nawet w przeddzień wybuchu wojny domowej pozbawił wolności przywódców ruchu syndykalistycznego za to, że wskazywali na niebezpieczeństwo faszystowskie. W kilka godzin później rząd hiszpański zwolnił przywódców ruchu z więzienia i prosił ich o ratowanie kraju. Wielu z nich zginęło na ulicach Madrytu.

Rządy faszystowskie włoski i niemiecki — czytamy dalej w akcie oskar. — pomagają zbrojnie bandom faszystowskim powstańców hiszpańskich, kapitał międzynarodowy wspiera finansowo akcję powstańczą w Hiszpanii, a rząd socjalistyczny Bluma we Francji radzi z Edenem nad nieinterwencją, zamiast pomóc rządowi hiszpańskiemu, gdyż najbliżej z nim graniczy.

Omawiając następnie zadania klasy robotniczej w Polsce Głuchowski oświadczył, że proletariat w Polsce nie odniesie zwycięstwa przez paktowanie przywódców takiej czy innej organizacji, lub też przez akcję wyborczą i przedstawicieli w sejmie, bo wszystko to, jak przeszłość wykazała, nie doprowadza do celu.

Z kolei zabrał głos sekretarz Rady Okręgowej Z.Z.Z. Franciszek Barański z Chrzanowa, który po omówieniu wojny domowej w Hiszpanii zaznaczył że w Polsce organizacji Z.Z.Z. zarzuca się komunizm. Według oświadczenia Barańskiego, komunizm w Polsce to głodny żołądek robotnika.

Aby temu zaradzić należy stworzyć taki ustrój, któryby był oparty na zasadzie sprawiedliwości. Aby było lepiej klasie robotniczej, musi nastąpić zmiana ustroju i objąć władzę rząd robotniczo-chłopski.

W dyskusji po Barańskim przemawiało kilku mowców, lecz tylko jeden Franciszek Brudny, członek Klasowego Związku Metalowców z Chrzanowa wyraził pogląd, że klasa robotnicza w swych dążeniach do polepszenia bytu powinna iść etapami drogą wyborów.

W tym czasie obecny na sali starszy przodownik P.P. Franciszek Pacocha zwrócił uwagę przewodniczącemu zgromadzenia na niedopuszczalną treść przemówienia Barańskiego, na co Barański oświadczył, że mówił o rewolucji z kapitałem, a przecież rząd i kapitał nie mają ze sobą nic wspólnego, a przedstawiciel władzy nie jest przedstawicielem kapitału.

Tak przedstawia się sprawa w świetle aktu oskarżenia. Obaj oskarżeni przesłuchani w śledztwie do winy się nie przyznali i oświadczyli, że nie jest zgodne z prawdą, jakoby nawoływali do zmiany ustroju Państwa Polskiego za pomocą gwałtu.

Również na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Wyrok zapadnie dziś w późnych godzinach wieczornych.

Uroczysty Wieczór Keren Kajemet w Podgórzu

Onegdaj odbyło się w Podgórzu w sali Banku uroczyste zamknięcie ubiegłego i otwarcie nowego roku pracy KKL. Przy udziale szerokich sfer obywateli Podgórza i członków org. młodz. otworzył zebranie przewodniczący Komisji Mgr. Langsam obrazując działalność KKL w Podgórzu i warunki pracy na tym terenie.

Dłuższe przemówienie poświęcone „problemowi ziemi" i działalności KKL, wygłosił tow. Mgr. Salpeter. Przemówienie to, nacechowane głęboką znajomością przedmiotu i wszechstronnym ujęciem kwestii, spotkało się z należytym przyjęciem wywołując ogólny aplauz słuchaczy.

Z kolei nastąpiło uroczyste rozdanie nagród tym członkom Gdudu puszkowego którzy odznaczyli się szczególną aktywnością w ub. r. Rozdania odznak zasłużonym członkom Gdudu dokonał prezes Komitetu Lok. w Podgórzu tow. Uebersfeld, w gorących słowach zachęcając młodzież organizacyjną do dalszej aktywnej pracy dla doniosłego dzieła KKL.

W 19-tą rocznicę oswobodzenia m. Krakowa

Tradycją minionych lat tegoroczny program obchodu 19-tej rocznicy wyzwolenia Krakowa spod panowania austriackiego — jest następujący: Dnia 31 października o godz. 10-ej nabożeństwo w kościele Mariackim. Po mszy św. pochód w Rynku Gł. wzdłuż linii AB i CD pod Ratusz. W pochodzie postępować będą za historycznym sztandarem wręczonym żołnierzowi polskiemu w dniu wyzwolenia — orkiestra kolejowa, członkowie Związku Oswobodzenia, przedstawiciele władz i obywatelstwa.

Przed ratuszem do zebranych przemówi delegat Związku uczestników Oswobodzenia Krakowa i delegat prezydium Miasta.

Ruch ludności w sierpniu 1937

W ciągu miesiąca sierpnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 203 (164), w tym chrześcijańskich 187 (136). Urodziło się żywo dzieci 252 (261), nieślubnych 30 (42), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 9 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 138 (128). W tym samym okresie czasu zmarło osób 190 (193). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 70 (84). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 37 i na nowotwory 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 142 (154).

Echa nadużyć w P. T. H.

Swego czasu głośne było w Krakowie aresztowanie dyrektora P. T. H. pod zarzutem wielkich nadużyć. Reicher, który następnie ciężko zachorował, został zasądzony na dwa lata więzienia, przy czym połowę kary darowano mu na podstawie amnestii, a wykonanie reszty zawieszono. — Rozprawa odbyła się 1 kwietnia w szpitalu OO. Bonifratrów, gdzie Reicher przebywał w leczeniu. Obecnie sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny, który wyrok I-szej instancji zatwierdził. Reicher nie był obecny na rozprawie, gdyż przebywa w sanatorium w Zakopanem.

Prokurator apeluje...

Przed tygodniem pisaliśmy o wyroku w procesie dyrektorów Banku Ziemi Rzeszowskiej, którzy zostali uniewinnieni przez Sąd Okręgowy w Krakowie od zarzutu nadużyć.

Prokurator zapowiedział apelację, wobec czego sprawa znajdzie się w wyższej instancji.

Aresztowanie poszukiwanego przestępcy

Patrol policji śledczej zatrzymał 19-letniego Bernarda Kurkowskiego, notorycznego przestępcę, który dopiero przed kilku dniami opuścił więzienie w Nowym Sączu, gdzie odsiadywał karę za kradzież w Zakopanem.

Kurkowskiego zatrzymano w momencie, gdy sprzedawał kurtkę z nutrietów z kangurowym kołnierzem, pochodzącą niewątpliwie z kradzieży, na szkodę nieustalonej narazie osoby.

Aresztowany Kurkowski został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego, gdyż jest również poszukiwany przez Sąd Grodzki w Piotrkowie za szalbierstwo.

Szczegóły projektu ustawy imigracyjnej w Palestynie

Wysoki Komisarz upoważniony do ustalania maksimum imigracji. -- Ostre protesty prasy hebrajskiej

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. W „Palestine Gazette" ukazał się projekt noweli do ustawy imigracyjnej w Palestynie. Według tego projektu Wysoki Komisarz uzyska pełnomocnictwa do ustalenia maksimum imigrantów w każdym okresie. Wysoki Komisarz ma też ustalić liczby imigrantów poszczególnych zaś pełnomocnictwa do ustalenia maksimum imigrantów-Żydów. Dyrektor departamentu imigracyjnego upoważniony został do sprecyzowania kto ma być uważany za żydowskiego imigranta. Wysoki Komisarz ma też ustalić liczbę krewnych, którzy przybyć mogą z każdym imigrantem, i sprecyzować pojęcie krewnego. Nowy projekt ustawy przewiduje surowe kary za wszelką pomoc nielegalnej imigracji.

Jerozolima, 22. 10. ŻAT. Ogłoszenie nowego projektu imigracyjnego, który według obowiązujących przepisów uzyskać może moc dopiero po pewnym czasie wywarło silne wrażenie w kraju. Cała dzisiejsza prasa hebrajska gwałtownie protestuje przeciwko projektowi ustawy. Zaznacza się przy tym, że usankcjonowanie zasady maksimum imigracji stanowi jaskrawe odchylenie od mandatu i powinno być przeto energicznie zwalczane.

160 osób aresztowano w czasie obławy

Obfity łup dała obława policyjna przeprowadzona wczorajszej nocy w Krakowie. Ogółem zatrzymano 160 osób z których zwolniono 33 resztę zaś odstawiono do dyspozycji Wydziału Śledczego.

Ponadto w czasie obławy skontrolowano 109 miejść podejrzanych i melin.

Pijany dostał ataku szału

Karetka Pogotowia Ratunkowego w Krakowie wyjeżdżała na ulicę Tatarską l. 1, gdzie 31-letni Jan Kalewicz, będąc w stanie zupełnego opilstwa dostał ataku szału. Po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego, lekarz pozostawił chorego pod opieką domowników.

—<>—

—<>—

— MŁODE WIZO. Dziś 4 pop. plenarne zebranie z referatem p. dr A. Brossowej.

— GEULA. Dziś, 23 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dietla 31, II p. wielkie zebranie inauguracyjne, na którym tow. mgr E. Rosthal wygłosi referat n. t. „W walce o nasze prawa". Goście mile widziani.

— CEIRE MIZRACHI - BRURIA. Dziś 3.30 pop. kurs "Ein Jaakow".

— KOŁO CHEMIKÓW I FARMACEUTÓW przy Stow. „Ognisko" zawiadamia, że plenarne zebranie kol. chemików odbędzie się w niedzielę 24 bm. godz. 11-ta w Ż. D. A. Ze względu na doniosłość chwili obecność wszystkich konieczna. Plenarne zebranie Sekcji Farmaceutów dziś godz. 5-ta w Ż. D. A.

— „SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P. C. K. „O chorobach zakaźnych u dzieci" mówić będzie w „Szkole Zdrowia" ul. Dunajewskiego 5 parter w dniu 25 bm. dr Kiełczewski Stanisław. Początek wykładu godz. 7-ma wiecz. Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp wolny. „O ubezpieczeniach społecznych" mówić będzie w dniu 27 bm. p. Weber Zbigniew. Początek wykładu godz. 7-ma wiecz. Wstęp wolny.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: Po chłodnej nocy i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 17 st.). Widzialność na ogół dobra. Wiatry południowe, dolne — umiarkowane, górne do 40 km na godz.



KTO BĘDZIE MISTRZEM JESIENNYM LIGI OKRĘGOWEJ?

Jesienna kolejka mistrzostw piłkarskich jest na ukończeniu. Każde spotkanie decyduje obecnie o zdobyciu tytułu mistrza jesiennego. Szczególnie dzień jutrzejszy mieć będzie ważne znaczenie. W meczu Fablok — Makkabi spotkają się bowiem dwie drużyny, zajmujące czołową pozycję.

Makkabi ma za sobą sukcesy w spotkaniach ze Slavią i Cracovią, przeciwnik jej jest leaderem tabeli. Spodziewać się więc należy ciekawej walki. Początek meczu o godz. 2.30 pop. na boisku Makkabi.

TEAM POLSKI — TEAM LWOWA, mecz treningowy eliminacyjny w piłce ręcznej, przed wyjazdem reprezentacji polskiej na mecze do Rumunii, rozegrany we Lwowie, zakończył się zwycięstwem teamu Polski 5:3 (4:1).

LISTA TENNISOWA KLASYFIKACYJNA POLSKI wymienia na pierwszych miejscach Jędrzejowską i Hebdę. (Tarłowski jest zdyskwalifikowany).

REWANŻ FINAŁOWY MITROPACUPU między Lazio (Rzym) a FTC (Budapeszt) odbędzie się w niedzielę 24 bm. w Rzymie. Jak wiadomo w pierwszym meczu finałowym w Budapeszcie wygrał FTC 4:2. Węgrzy liczą się z przegraną w Rzymie. Ewentualny trzeci mecz decydujący odbył by się na neutralnym terenie.

SPECJALNEJ METODY używają pewne sfery dla propagandy sportu polskiego za granicą. Oto lansowano ostatnio szereg mylnych pogłosek, jakoby Irlandia odstąpiła Polsce organizację meczu o mistrzostwo bokserskie Europy w r. 1939, jakoby Francja odstąpiła Polsce organizację meczu o mistrzostwo kolarskie świata w r. 1939, wreszcie jakoby Francja odstąpiła Polsce organizację mistrzostw lekkoatletycznych Europy w r. 1938 itd. Wszystkie te przedwczesne informacje okazały się nieprawdziwymi, zwykłym bluffem, który musiano następnie dementować, co jest szkodliwym z punktu widzenia propagandowego.

ZAKOŃCZENIE KURSU SZYBOWCOWEGO PRACOWNIKÓW K. M. K. E. W KRAKOWIE

Dziś w sobotę o godz. 10-tej rano w Szkole Szybowcowej LOPP w Bodzowie Koło Szybowcowe LOPP. Pracowników Miej. Kolei Elektr. w Krakowie urządza uroczystość zakończenia I. Kursu Szybowcowego oraz wręczenia pracownikom K. M. K. E. dyplomów pilotów szybowcowych.

Po powitaniu gości przez dyr. inż. Polaczek Korneckiego raport odbierze Dowódca O. K. gen. Narbut Łuczyński. Wręczenia dyplomów pilotów szybowcowych dokona prezes Rady Nadzorczej K. M. K. E. członek Zarządu Okręgu Wojew. LOPP, wiceprezydent M. Krakowa dr Rudolf Radzyński. Loty pokazowe i zwiedzenie hangaru i fortu zakończy uroczystości. Dojazd autobusami K. M. K. E. z Małego Rynku o godz. 9.30.

Przed odwołaniem komisarza warszawskiej gminy żydowskiej Mayzla

Warszawa, 22. 10. (A) W społeczeństwie żydowskim stolicy wielkie wrażenie wywarła pogłoska, że już w najbliższym czasie ma ustąpić ze swego stanowiska nominowany niedawno komisarz gminy żydowskiej Mayzel, b. wiceprezydenta Rady miejskiej wraz z radą przyboczną. Usunięcie komisarza Mayzla ma być dalszym ogniwem w łańcuchu sensacyjnych dymisyj, zapoczątkowanych odwołaniem zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu kpt. Rungego. Zaraz po jego dymisji odwołano następcę Pinkierta Selcowskiego urzędu dyrektora w „Ostatniej Posłudze", a potem usunięto dyrektora administracyjnego szkoły rzemieślniczej gminy żydowskiej Izaka Stickgolda. Wszyscy ci „dygnitarze" byli gorąco popierani przez Rungego.

W najbliższym czasie mają być przyjęci z powrotem do ambulatorium gminy żydowskiej lekarze żydowscy w liczbie 23, których usunął komisaryczny prezes gminy przy poparciu Komisariatu Rządu. W związku z tym wybuchł znany konflikt między gminą żydowską a Izbą Lekarską warszawsko-białostocką.

Walka studentów żydowskich z ghettem -- trwa

Warszawa, 22. 10. (A) Na wyższych uczelniach w Warszawie kolportowano dziś nadal ulotki wydane przez Związek Młodzieży Socjalistycznej, a skierowane przeciwko endekom i ghettu ławkowemu. Przed politechniką doszło znowu do awantur, gdyż studenci oenerowscy próbowali przeszkodzić w kolportowaniu ulotek socjalistycznych. Dwóch studentów lekko pobito. Podczas jednego z wykładów na Akademii Stomatologicznej prof. Nycz zgrzybiały staruszek zauważył stojących studentów żydowskich i zapytał się ich o powód niezajmowania miejsc. Gdy usłyszał wyjaśnienie oświadczył, że *jeżeli studenci stoją podczas wykładów, to i on będzie stał.*

Na Politechnice prof. Kozarecki znany liberał chcąc załatwić konflikt ławkowy, kazał ustawić kilka ławek nie oznaczonych literami obok ławek ghettowych. Żydzi jednak stali nadal podczas wykładów, domagając się całkowitego zniesienia „ghetta" na uczelni.

Prof. Kowel w wyższej szkole budowy maszyn im. Wawelberga oświadczył Żydom, że *mogą zajmować takie miejsca, jakie chcą, gdyż nie wolno nikogo poniżać przez wyznaczanie mu odrębnych miejsc.*

Ogólne zainteresowanie budzi sytuacja w szkole głównej Zgromadzenia Kupców, gdzie uczniowie endeccy opuścili wczoraj szkołę na znak protestu przeciwko temu, że zezwolono Żydom na zajmowanie miejsc po obu stronach sali. Wynikła przy tym wielka awantura, po której studenci endeccy opuścili szkołę, oświadczając że nie przyjdą na lekcje tak długo, aż nie zostanie wprowadzone „ghetto" ławkowe.

Głos otuchy z Erec

Warszawa, 22. 10. ŻAT. Do Żydowskiego Koła Parlamentarnego nadeszło na ręce sen. Schorra pismo Zjednoczenia Syjonistów Żydów polskich w Palestynie, którzy w imieniu dziesiątek tysięcy Żydów w Palestynie, pochodzących z Polski, proszą o wyrażenie najwyższego uznania żydowskim organizacjom studenckim, stojącym nieugięcie na straży godności żydostwa w jego ciężkiej walce o prawa elementarne i obywatelskie. Zjednoczenie wita też z uznaniem demokratyczną część społeczeństwa polskiego i jej pomoc, okazaną Żydom, w słusznej walce.

Inauguracja Pomocy Zimowej 28 bm.

Warszawa, 22. 10. PAT. W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 17-ej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie, w obecności Pana Prezydenta R. P. posiedzenie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, które zainauguruje tegoroczną akcję.

Na posiedzeniu tym przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego, p. min. Kościałkowski, złoży sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ubiegłego okresu, po czym przedstawione będzie sprawozdanie głównej komisji rewizyjnej, której przewodniczy pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Następnie odbędą się wybory nowego naczelnego wydziału wykonawczego, który niezwłocznie przystąpi do realizacji tegorocznej pomocy zimowej bezrobotnym.

W zebraniu na Zamku wezmą udział: członkowie rządu, przedstawiciele izb ustawodawczych, duchowieństwa, świata nauki i sztuki, sfer gospodarczych i pracowniczych oraz licznych organizacyj społecznych i zawodowych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczna akcja pomocy zimowej bezrobotnym odbywać się będzie podobnie, jak w roku ubiegłym, pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego Rydza.

Przed wyborami do Izb Adwokackich

Warszawa, 22. 10. (Sin) Organizacje zawodowe palestry przygotowują się do nowych wyborów do Izb Adwokackich, które odbędą się na terenie całego kraju w drugiej połowie listopada. W bieżącym roku wybory do samorządu zawodowego palestry w Warszawie zapowiadają się niezwykle ciekawie. Prowadzone są już pertraktacje w sprawie wystawienia wspólnej listy przez adwokatów Polaków. Związek adwokatów polskich wystawi wspólną listę, która obejmie różne stowarzyszenia, występujące dotąd przy wyborach oddzielnie. Do porozumienia tego nie przystąpi jednak związek adwokatów socjalistycznych. Adwokaci Żydzi prowadzą również pertraktacje w sprawie wystawienia wspólnej listy stowarzyszeń żydowskich.

Marsz. Śmigły-Rydz jedzie do Rumunii

Warszawa, 22. 10. PAT. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz udaje się dnia 23 października na osobiste zaproszenie króla Karola II. do Rumunii, aby wziąć udział w uroczystościach promowania na oficera księcia następcy tronu Michała.

Ks. Windsoru u Hitlera

Berchtesgaden, 22. 10. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Książę i księżna Windsoru zostali dziś, przed zakończeniem krajoznawczej podróży po Niemczech, przyjęci przez kanclerza Hitlera, który zatrzymał ich na herbacie.

* * *

Berlin, 22. 10. (B) Wedle nadeszłych tu z Berchtesgaden wiadomości, rozmowa Hitlera z ks. Windsoru trwała 2 i ćwierć godziny.

—<>—

Kto może emigrować do Kenyi?

Warszawa, 22. 10. (Sin) Do władz emigracyjnych napływają ostatnio liczne zapytania w związku z pogłoskami o możliwości imigracji do afrykańskiej kolonii angielskiej Kenya. Jak się okazuje, do Kenyi nie wydaje się wiz dla emigrantów, dopuszczalny jest jedynie wyjazd kapitalistów rozporządzających kwotą od 3.000 do 5.000 funtów, co przy obecnych ograniczeniach dewizowych w ogóle uniemożliwia wyjazd.

Centrum gdańskie przyjmuje wyrok...

Gdańsk, 22. 10. PAT. Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że zarząd partii centrum wystosował do prezydenta senatu Greisera pismo, stwierdzające, iż centrum nie złoży skargi z powodu rozwiązania stronnictwa.

Zarząd centrum prosi w tym piśmie o pozwolenie wydania szeregu zarządzeń koniecznych dla likwidacji partii centrowej, która ma być ostatecznie ukończona do dnia 30 listopada.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź -- dla akademika żydowskiego

Łódź, 22. 10. (G) W sobotę o godzinie 8.30 w sali Filharmonii odbędzie się wielki wiec pod hasłem „Pomóżmy akademikowi żydowskiemu". Przemówienia wygłoszą dr Braude, dr Tartakower, redaktor Ugier, dr Ellenberg, dr Thon, dr Strauss, Bialer, Lewin i inni. — Wiec budzi niezwykłe zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego. Proklamowany w środę „Tydzień Akademika Żydowskiego" święci w Łodzi wielkie sukcesy. Kawiarnie i cukiernie nawet najbardziej frekwentowane świecą obecnie pustkami. To samo tyczy się teatrów i imprez koncertowych, gdzie masowo wycofano zakupione bilety. We wszystkich organizacjach rozpoczęta została zbiórka na rzecz akademików żydowskich.

Odczyt red. Kleinbauma

Łódź, 22. 10. (G) W klubie inteligencji żydowskiej wygłoszony zostanie w niedzielę referat dra Kleinbauma z Warszawy na temat: „Czyżby nowe ghetto".

Afera obyczajowa

Łódź, 22. 10. (G) Z polecenia urzędu prokuratorskiego aresztowano dziś Karola Rumlera byłego wyższego urzędnika zarządu miasta. Od roku 1936 kierował on fabryką pudełek Kaczorowskiego, gdzie zmuszał wszystkie robotnice do uległości, oporne zaś wydalał z pracy. Jedna z robotnic poskarżyła się policji i Rumler został aresztowany.

Sensacyjna podróż Ribbentropa do Rzymu

Rzym, 22. 10. PAT. Ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop przybył dziś rano samolotem do Rzymu, w towarzystwie swej żony i córki i zamieszkał w jednym z wielkich hoteli na Vittorio Veneto.

Ambasada niemiecka oświadcza, że pobyt von Ribbentropa posiada charakter prywatny i związany jest z chorobą jego córki, która pozostanie we Włoszech około 6 tygodni. Natomiast amb. von Ribbentrop wyjechać ma z Włoch po upływie dwóch dni.

W kołach nieoficjalnych panuje natomiast przeświadczenie, że ambasador von Ribbentrop posiada w Rzymie pewną misję polityczną. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest okoliczność, że dziś o godzinie 18-ej amb. Ribbentropp został przyjęty w pałacu Chigi przez włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Panuje tu również przeświadczenie, że p. von Ribbentrop zostanie przyjęty w pałacu weneckim przez Mussoliniego.

Przypominają tu również, że przed 3 i pół laty amb. Ribbentrop bawił w Rzymie w misji specjalnej i odbył wówczas kilkakrotne rozmowy z szefem rządu włoskiego.

Koła niemieckie przewidują, że rozmowy, które przeprowadzi w Rzyme amb. Ribbentrop będą miały charakter ogólnego przeglądu bieżących zagadnień międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia hiszpańskiego na tle ostatnich decyzyj zapadłych w Londynie.

Po Ribbentropie -- Hess

Berlin, 22. 10. PAT. Dzisiejszy wyjazd ambasadora von Ribbentropa do Rzymu, ma według zapewnień urzędowych charakter prywatny. Tym niemniej w tutejszych kołach zagranicznych zwracają uwagę, że ambasador Rzeszy w Londynie udał się do Włoch właśnie w okresie decydujących obrad komitetu nieinterwencji, co stwarza możność osobistego kontaktu dyplomatycznego ambasadora von Ribbentropa z miarodajnymi czynnikami włoskimi w tych krytycznych dniach. Należy przypomnieć, że wkrótce przybywa również do Rzymu zastępca kanclerza min. Hess na obchód 15-lecia marszu faszystowskiego na Rzym.

Co mówi Paryż?

Paryż, 22. 10. (B). Wiadomość, że Ribbentrop opuścił Berlin i rzekomo jako turysta udał się do Rzymu, wywołała w Paryżu wielką sensację. Wskazują tu, że fakt iż Ribbentrop nie bierze udziału w posiedzeniach komisii nieinterwencji w Londynie, świadczy o tym, że nie powróci już na placówkę londyńską. W niektórych kołach politycznych wysuwa się następujące możliwości co do nagłego wyjazdu Ribbentropa do Rzymu: 1) Podróż ma charakter prywatny, 2) Ribbentrop przybył do Rzymu jako specjalny wysłannik Hitlera dla omówienia spraw hiszpańskich. Nie brak także przypuszczenia, że i wycieczka do Rzymu jest pierwszą oznaką, iż Ribbentrop popadł w niełaskę.

Co mówi Londyn?

Londyn, 22. 10. PAT. Wielkie zainteresowanie wywołała w Londynie wiadomość, że ambasador von Ribbentrop, który — jak wiadomo — w poniedziałek odleciał z Londynu z powrotem do Berlina, i który następnie odbył w Monachium dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, udał się obecnie do Włoch. Ambasador von Ribbentrop przybył dziś do Rzymu i w godzinach popołudniowych odwiedził min. Ciano, z którym konferował przez pewien czas. W Londynie przypuszcza się, że Ribbentrop zobaczy się również z Mussolinim. O celach jego wizyty w Rzymie oficjalnie nic nie wiadomo. Nieoficjalnie tutejsza ambasada niemiecka wyjaśnia, że ambasador von Ribbentrop udał się do Włoch z 15-letnią córką i małżonką, która nie powróciła jeszcze całkowicie do zdrowia po wypadku samochodowym i z tego powodu odbyć ma rekonwalescencję we Włoszech. Ambasador von Ribbentrop powróci do Londynu prawodpodobnie w poniedziałek.

Niespodziewana wizyta Schuchnigga na Węgrzech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 22. 10. (B). Urzędowo donoszą: Kanclerz dr Schuschnigg udał się na zaproszenie premiera węgierskiego Daranyi'ego do miejscowości Babolna i Kisber celem obejrzenia państwowych stadnin i wróci w sobotę do Wiednia.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent udał się Schuschnigg autem do Budapesztu, gdzie odbył konferencję z węgierskim ministrem spr. zagr. Kanya. Głównym tematem konferencji miały być następujące sprawy: 1) Zagadnienie preferencji celnych w stosunkach handlowych państw, które podpisały protokół rzymski, 2) sprawa walki prasowej między Trzecią Rzeszą a Austrią, która mimo zawartego układu zaostrzyła się szczególnie od czasu konferencji Schuschnigga z Hodżą w Baden. Premier Daranyi, który z początkiem przyszłego tygodnia udaje się do Berlina, ma w tej sprawie być pośrednikiem, i wreszcie 3) sprawa aktualnej obecnie na Węgrzech restauracji Habsburgów.

Naprężona sytuacja na granicy niemiecko-czeskiej

Praga, 22. 10. (B). Wyznaczone na 14 listopada wybory samorządowe w 491 gminach zostały odwołane ze względu na naprężoną sytuację na granicy niemiecko-czechosłowackiej.

Huragan nad Tel-Awiwem

Tel Awiw, 19. 10 (Pocztą lotniczą). Onegdaj przeszła nad Tel Awiwem groźna burza połączona z ulewą, która wyrządziła poważne szkody w mieście. Siłą szalejącej wichury mnóstwo drzew wzdłuż linii kolejowej, przebiegającej przez miasto, zostało wyrwanych z korzeniami, tarasując tor kolejowy. Podobnie runęło kilkanaście słupów ogłoszeniowych oraz wybite zostały szyby szczególnie w domach zwróconych frontem do morza. W wielu częściach miasta nastąpiła przerwa w dopływie prądu elektrycznego i wody. Drzewa wyrwane też zostały na ul. Allenby, Ben Jehuda i kilku bocznych ulicach Kilka drzew runęło na okna wystaw, łamiąc szyby wystawowe. Około sto aparatów telefonicznych uległo zniszczeniu.

Morze było niczwykle burzliwe. Wskutek naporu fal runęła ściana kawiarni „Casino", zwrócona w kierunku Jaffy. Fale porwały wiele drewnianych kiosków na plaży. Burza trwała około pół godziny. Szkody wyrządzone przez huragan obliczają na setki funtów. W domu na ul. Eliezer Ben Jehuda pod liczbą 114 woda wdarła się do kilku parterowych mieszkań. Budynek jest zagrożony.

Z całego kraju nadchodzą podobne wiadomości o burzliwej inauguracji sezonu deszczowego. W Petach Tikwie przez kilka minut padał grad, który wyrządził dość poważne szkody w młodych pardesach.

Naogół jednak po uspokojeniu się burzy nastąpiło znaczne ochłodzenie powietrza, co ludność Palestyny, wycieńczona ostatnimi upałami, które ogromnie dawały się jej we znaki, przyjęła z ulgą. Burza nie wpłynie na opóźnienie „katifu" (zbioru pomarańcz), który rozpoczyna się w najbliższych dniach, dając zatrudnienie wielu pozbawionym pracy.

Awantury antyżydowskie i -- defraudacja

Lwów, 22. 10. (B) Przed sądem miał się dziś odbyć proces przeciwko 5 studentom Uniwersytetu J. K. i Politechniki lwowskiej, oskarżonym o wywołanie awantur i wybijanie szyb w sklepach żydowskich w Sobótce pod Lwowem.

Kiedy przeszkodził im w tym funkcjonariusz policji, oskarżeni znieważyli go słownie. Rozprawa została jednak odroczona z tego powodu, że dwóch spośród oskarżonych studentów, a to Sztekera i Kocinby nie dostawiono z więzienia, gdzie znajdują się oni pod zarzutem sprzeniewierzenia 5.000 zł na szkodę kuchni Bratniej Pomocy. Obrońcy stndentów zrzekli się ich obrony, motywując swe stanowisko tym, że w międzyczasie wyszła na jaw afera kryminalna Sztekera i Kociuby i dlatego nie chcą ich bronić.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 22. 10. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb i chmielu. Pszenica, jęczmień i hreczka potaniały.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 27.50—27.75 ,zbiorowa czerw. 2.50—26.75, zbiorowa biała 26.75—27, jęczmień przemiałowy 20.50—21.50, pastewny 18.75—19, hreczka przemiałowa 18.50—19, mąka pszenna gat. I. wyciągowa 45—45.50.

Nadzór policyjny -- zatruwa życie...

Paryż, 22. 10. PAT. Bohaterka zamachu na b. ambasadora francuskiego w Rzymie hr. de Chambrun p. Magda Fontanges, słynna ze swych przygód w Rzymie, wystąpiła do sądu ze skargą, w której domaga się od ministerstwa spraw wewnętrznych 100 tys. franków tytułem odszkodowania. P. Magda Fontanges skarży się bowiem, iż od chwili wydania skazującego ją wyroku, przy jednoczesnym odroczeniu kary, znajduje się ona pod bezustannym nadzorem policyjnym, który jej zatruwa życie.

Paryż 22. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Nankinu, że samoloty japońskie zrzuciły dziś o godz. 16-tej kilkanaście wielkiego kalibru bomb na południowo - wschodnie krańce miasta.

Komitet nieinterwencji znowu na martwym punkcie

Londyn, 22. 10. (B). Dziś odbyło się pod przewodnictwem min. Edena posiedzenie komitetu nieinterwencji, którego celem było porozumienie się w sprawie wstępnego wycofania pewnej liczby ochotników oraz wysłania do Hiszpanii komisji. Posiedzenie trwało 4 i pół godziny. Już zaraz na wstępie wyłoniły się poważne trudności.

Delegat Włoch oświadczył, że zgadza się na plan brytyjski pod warunkiem, że inne mocarstwa zgodzą się również.

Delegat Sowietów sprzeciwił się przyznaniu praw stron walczących gen. Franco przed całkowitym wycofaniem ochotników.

Trzecią trudnością było oświadczenie delegatów Włoch i Portugalii stwierdzających, że obydwa te państwa nie będą uważały za obowiązujące liczby ogłoszone przez komisję w sprawie ilości ochotników.

Rezultaty dzisiejszego posiedzenia są uważane w kołach politycznych za nikłe. Nawet w sprawie symbolicznego wycofania ochotników nie uzyskano porozumienia. Następne posiedzenie ma odbyć się w poniedziałek.

Opróżnienie więzień madryckich

Madryt, 22. 10. (B). Z polecenia ministra sprawiedliwości rozpoczęto ewakuację wszystkich więźniów z więzień madryckich. Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło opróżnić natychmiast więzienia, w których pozostaną tylko więźniowie skazani przez sądy ludowe.

Niemcy niezadowolone z mowy Edena

Berlin, 22. 10. PAT. Czwartkowa debata zagraniczno-polityczna w Izbie Gmin wywołała w Berlinie dość rozbieżne komentarze. Jeżeli chodzi o mowę ministra Edena, to słowa ministra angielskiego, dotyczące Hiszpanii, wywołały rozczarowanie. Prasa niemiecka przyznaje wprawdzie, że mowa utrzymana była w duchu pojednawczym, zarzuca jednak ministrowi Edenowi ogólnikowość, płytkość i trzymanie się utartych argumentów. Szczególnie nie podobały się zwroty ministra Edena, dotyczące Włoch.

„Deutsche Allg. Ztg." określa je następująco: „Zła zapłata za dobrą wolę — dziwna mowa ministra Edena o stanowisku Włoch w sprawie ochotników i rosnącej potędze militarnej Anglii".

Życzliwie przyjęto krytyczne oświadczenie premiera Chamberlaina o Lidze Narodów. Z upodobaniem podchwycono tu słowa premiera brytyjskiego, że jeżeli rząd brytyjski uważa, że Liga Narodów nie jest już w stanie wypełniać swych funkcyj, bezcelowym jest powtarzanie wciąż jak papuga, że wierzy się w Ligę Narodów. Niestety jednak — pisze Diplomatisch-Politische Korrespondenz" — premier angielski nie przedstawił przy tym powodów, czemu to Liga Narodów nie nadaje się już do wykonywania swego zadania. Otóż zdaniem korespondencji, Liga Narodów uważana była po prostu jako środek przeszkodzenia realizacji jej własnych zasad. Niemcy poczyniły z Ligą Narodów gorzkie doświadczenia w dziedzinie zbrojeń, mniejszości i w ogóle zasady równouprawnienia, nie można więc — jak to czyni premier angielski — szukać przyczyn niedoskonałości Ligi Narodów w braku uniwersalizmu tej instytucji.

Mowa Chamberlaina

Londyn, 22. 10. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby gmin po mowie Edena i przywódcy Labour Party wystąpił w imieniu rządu premier Chamberlain. Na wstępie zaznacza on, iż praktyczną kwestią wysuniętą jest ustalić jaka akcja może być podjęta w obecnych warunkach, aby wprowadzić na drogę realną zasadę pokoju. — Wielka Brytania wierzy w zasady, dla których utworzono Ligę Narodów, lecz Liga nie jest tym, czego oczekiwano i czym była. Nie odpowiada prawdzie powiedzenie, iż Liga jest gwarancją przeciwko napaści. W oczekiwaniu na odmłodzenie i rozwój Ligi Narodów trzeba znaleźć praktyczne środki przywrócenia pokoju. Zagadnieniem chwili obecnej jest wycofanie obcych wojsk z Hiszpanii. Premier stwierdza, że wydarzenia dnia onegdajszego przekreśliły to co miało stać się istotą debaty wczorajszej. Słowa te powitane zostały oklaskami większości Izby i protestem opozycji.

Ribbentrop u Mussoliniego

Rzym, 22 .10. PAT. Po krótkiej konferencji z ministrem spraw zagr. Ciano, odbytej w ministerstwie spraw zagranicznych, ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop udał się w towarzystwie ministra Ciano do pałacu weneckiego, gdzie odbył rozmowę z szefem rządu, Mussolinim.

Ze stałej rubryki wyroków śmierci w Sowietach

Moskwa, 22. 10. PAT. Bieżąca kronika wyroków śmierci według wiadomości, które nadeszły do korespondentów zagranicznych przedstawia się następująco: Specjalne kolegium obwodowe sądu charkowskiego skazało 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 3 na karę więzienia od 5 do 10 lat. Wśród skazanych na karę śmierci znajduje się sekretarz rejonowego komitetu partyjnego oraz naczelnik rejonowego wydziału rolnego.

W Chabarowsku nad Amurem skazano dyrektora państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" oraz 2 funkcjonariuszów tego urzędu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Wyjazdowa sesja obwodowego sądu w mieście Konotopie skazała dyrektora państwowego urzędu zbożowego „Zagotzierno" oraz 2 funkcjonariuszów tego urzędu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Wyjazdowa sesja najwyższego sądu republiki uzbekistańskiej w Margelanie skazała 3 nacjonalistów Uzbekistanu na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 3 na 10 lat więzienia. Wyrok jest bezapelacyjny.

Obwodowy sąd w Woronezu skazał 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej, dążącej do obalenia władzy sowieckiej na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok jest ostateczny.

W obwodzie tomskim (Syberia) sąd skazał przewodniczącego kołchozu „Pamięć Lenina" za należenie do kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w rejonie ruzskim obwodu moskiewskiego proces 8 członków kontrrewolucyjnej trockistowsko-bucharinowskiej organizacji szkodniczej, działającej w gospodarce hodowlanej oraz na rejonowej stacji maszynowo-traktorowej. Ostatecznym celem organizacji było obalenie władzy sowieckiej i przywrócenie ustroju kapitalistycznego w ZSRR. Na ławie podsądnych zasiedli m. in. sekretarz rejonowego Komitetu partyjnego, dyrektor stacji maszynowo-traktorowej i naczelnik rejonowego wydziału rolnego. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z art. 58 k. k., który przewiduje karę śmierci.

Przeciw pretensjom prof. Piccarda

Warszawa, 22. 10. PAT. Rada naukowa pierwszego polskiego lotu stratosferycznego komunikuje, że rozgłaszane przez prasę rzekome pretensje prof. A. Piccarda o wykorzystaniu jego pomysłów przez organizatorów pierwszego polskiego lotu stratosferycznego są niczym nieuzasadnione i niesłuszne. Różne projekty budowy nowego stratostatu, jakie prof. Piccard w r. 1935 podczas bytności swej w Warszawie, jako gość nasz, szkicował, zostały uznane przez radę naukową lotu za nienadające się do realizacji. Polski stratostat będzie zbudowany na takich samych zasadach, jak wszystkie dotychczasowe stratostaty i będzie się jedynie różnił wymiarami, które zostały dokładnie obliczone przez polskich uczonych i członków naukowej rady technicznej lotu. Najistotniejszą cechą naszego stratostatu jest nadzwyczaj lekka i szczelna tkanina, z której ma być wykonana powłoka stratostatu. Tkanina ta i metoda jej wyrobu zostały opracowane i opatentowane przez wytwórnię balonów i spadochronów oraz fabrykę wyrobów gumowych „Sanok" w r. 1935 jeszcze przed przybyciem prof. Piccarda do Polski.

Uroczystości w Bukareszcie

Bukareszt, 22. 10. PAT. Agencja Rador komunikuje, że wśród gości, zaproszonych na uroczystość promocji na oficera następcy tronu ks. Michała, znajdują się: marszałek Śmigły-Rydz, ks. regent jugosłowiański Paweł, ks. Gustaw Adolf, szwedzki następca tronu i ks. Karol belgijski.

Na uroczystość przyjadą również generałowie, przedstawiciele armii obcych.

Japonia nie weźmie udziału w konferencji brukselskiej

Tokio, 22. 10. PAT. Jak donosi dziennik „Asahi" tekst odpowiedzi japońskiej na zaproszenie rządu belgijskiego na konferencję 9 mocarstw przekazany będzie dla ostatecznej decyzji radzie ministrów, która zbierze się 26 października. Ministerstwo spraw zagranicznych podkreśli w tej odpowiedzi więzy istniejące pomiędzy konferencją a uprzednimi pracami w Genewie, w związku z czym nie możliwym będzie dla Japonii udział w takiej konferencji.

Komuniści na Sardynii

Rzym, 22. 10. PAT. Dziś rozpoczął się nowy proces przeciwko grupie komunistów, aresztowanych ub. roku w Cagliari na Sardynii. Oskarżeni w liczbie 17-tu odpowiadają za usiłowanie stworzenia partii komunistycznej, propagandę na jej rzecz oraz zbieranie składek dla armii rządowej w Hiszpanii.

Wstrząsy podziemne

Berlin, 22. 10. PAT. Z Koblencji donoszą, iż w środę rano w mieście Andernach odczuto silne wstrząsy podziemne. W mieście powstała panika. Mieszkańcy chcieli opuszczać domy, dopiero po kilku godzinach nastąpiło zupełne uspokojenie. — W wielu mieszkaniach poprzewracały się meble, poważniejszych szkód jednak nie było. Okolice miasta Andernach są starym wulkanicznym terenem.

Aljechin prowadzi 5:3

Leyden, 22. 10. PAT. Ósma partia światowego mistrzostwa szachowego między Euwe a Aljechinem zakończyła się poddaniem Euwego, po 26 posunięciach. Stan rozgrywek: Aljechin 5, Euwe 3 punkty.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Rubinsteinowa Dora, Dietla 99, tel. 178-84; Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-27.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 30, Plac Zgody 18.

KOMITET OBYWATELSKI TYGODNIA AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO

Komitet Obywatelski komunikuje iż Stowarzyszenie Humanitarne Solidarność, Stowarzyszenie Kupców, Stowarzyszenie Rękodzielników oraz szereg innych Stowarzyszeń i Związków rozpoczęło już akcję wśród swoich członków na rzecz akademika żydowskiego.

Komitet zwraca się do wszystkich Organizacyj z wezwaniem kontynuowania akcji, oraz przekazywania już uzyskanych składek.

Komitet zawiadamia o wysyłce odpowiednich wezwań do obywatelstwa krakowskiego z prośbą o przekazywanie datków za pośrednictwem załączonych czeków.

Komitet przypomina o uchwale wstrzymywania się od wszelkich zbędnych wydatków w manifestacyjnym okresie Tygodnia Akademika Żydowskiego z tym, iż zaoszczędzone kwoty przeznaczać należy na cel żydowskiej młodzieży akademickiej.

Wszelkich informacyj w sprawie Tygodnia Akademika zasięgnąć można w Sekretariacie Komitetu, Przemyska 1. 3, Tel. 107-64.

Datki przekazywać można na konto P. K. O. Nr 400-400 (konto Banku A. Holzera) z dopiskiem: „Fundusz Tygodnia Akademika" lub też bezpośrednio w Sekretariacie Stow. Ognisko, Przemyska 1. 3.

BUDOWA SYNAGOGI PRZY SZPITALU ŻYDOWSKIM

Wczoraj odbyła się komisja budowlana Zarządu miejskiego celem zbadania planów na budowę synagogi przy szpitalu, którą ufundowała p. Fany Schenkerowa z Krakowa. Komisja po zbadaniu planów udzieliła zezwolenia na tę budowę tak, że chorzy szpitala żyd. będą w niedługim już czasie mogli korzystać z synagogi. Rozbudowa szpitala tudzież budowa ambulatorium postępują szybko, a w najbliższych dniach nastąpi położenie kamienia węgielnego pod te budowy.

UROCZYSTY WIECZOR GDUDU K. K. L. W KRAKOWIE.

W miejsce raportu, który się nie odbył w ub. niedzielę z powodu niepogody na boisku „Makkabi", odbędzie się w niedzielę 24 bm. godz. 4-ta pop. w Żyd. Domu Akad. uroczysty wieczór, na który przemawiać będą dr Bulwa i prof. M. Mühlstein.

„WIEDZA I ŻYCIE"

Hitachdut urządza cykl referatów popularnych p. t. „Wiedza i życie". Sobota 23 bm. godz. 3 pop. dr O. Spiro: Dokumenty polityki syjonistycznej. O godz. 4-tej pop. dr Ch. Löw: Książka społeczna w Polsce. — Sala Ż. D. A. Przemyska 3

— **SPACER DO LASU WOLSKIEGO** wzgl. na Bielany członkiń i członków Żyd. Tow. Gimn. odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 9.15 przedp. Zbiórka pod kinem „Świt".

— **SEZON PRACY W WIZO** już się rozpoczął. Czytelnia gazet i czasopism otwarta codziennie od 5—8 pop. Co wtorek herbatki towarzyskie z referatem, w środy popołudnia klubowe

— **HASZACHAR - PRZEDSWIT** o 7-mej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dietla 31, II. p. herbatka zapoznawcza z b. urozmaiconym programem i tańcami. W programie utwory satyryczne kol. kol. Weintrauba i Rothhirscha.

Węgry przeciw agitacji hitlerowskiej

Budapeszt, 22. 10. PAT. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia rady ministrów była m. in. sprawa wydania rozporządzeń, celem zapobieżenia zagrażającej pokojowi i porządkowi publicznemu propagandzie uprawianej na łamach prasy bulwarowej oraz za pomocą ulotek. Po posiedzeniu minister spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielom prasy, że odnośne rozporządzenia znajdują się w opracowaniu.

Za co aresztowano kierowników „Kattowitzer Zeitung"

Poniżej podajemy szczegóły naszej wczorajszej informacji o aresztowaniu kierowników pisma „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach. Szczegółów tych nie mogliśmy ogłosić w wczorajszym wydaniu z powodu zakazu cenzora, aczkolwiek ukazały się one w innych dziennikach, także krakowskich.

Katowice, 22. 10. We czwartek rano rozeszła się w Katowicach sensacyjna wiadomość o aresztowaniu nacz. dyrektora wydawnictwa „Kattowitzer Zeitung" dra Horst Kriedte, zam. w Katowicach przy ul. Jordana 13, obywatela gdańskiego, dalej nacz. redaktora Heinza Webera, odpowiedzialnego redaktora Heinza Kostki z Siemianowic i kierownika ekspedycji Eryka Sowodlicha z Katowic.

Od dłuższego czasu zwrócono uwagę na fakt, iż „Kattowitzer Zeitung" wydaje nielegalny miesięcznik pod tą samą nazwą „Kattowitzer Zeitung", który kolportowany był tajnie na terenie Śląska niemieckiego.

Pismo to, redagowane w sposób szowinistyczny i prowokatorski, miało na celu dawać czytelnikom niemieckim na terenie Rzeszy obraz położenia mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku. Nie trzeba dodawać, iż obraz ten był z gruntu fałszywy, a większość zamieszczonych materiałów stanowiły artykuły dziennika „Kattowitzer Zeitung", które na terenie Polski uległy konfiskacie.

Miesięcznik „Kattowitzer Zeitung" drukowano na specjalnie dobrym papierze koloru zielonego.

Po dłuższej obserwacji dopiero w dniu wczorajszym przeprowadzono szczegółową rewizję u kolporterki „Kattowitzer Zeitung" Erny Dzwonik z Załęża pod Katowicami i przytrzymano ją na przejściu granicznym w Piekarach Śląskich. W czasie rewizji znaleziono u niej kilkadziesiąt egzemplarzy nielegalnego czasopisma Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wyniku rewizji, przeprowadzonej u kolporterki, wydział śledczy przeprowadził rewizję w lokalu „Kattowitzer Zeitung" przy ul. Młyńskiej, gdzie znaleziono część nakładu nielegalnego pisma, przygotowaną do ekspedycji zagranicę. Władze przeprowadziły również rewizję w mieszkaniach wszystkich aresztowanych, gdzie znaleziono również materiał obciążający.

Kolporterka przyznała się do wszystkiego, a była ona prawdopodobnie ślepym narzędziem, przemycając zagranicę nielegalną bibułę. Kolporterkę po przesłuchaniu wypuszczono na wolność, natomiast Kriedtego, Webera, Kostkę i Sowodlicha przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Aresztowania powyższe wywołały wielkie wrażenie na Śląsku.

W czasie rewizji w biurach i magazynach wydawnictwa „Kattowitzer Ztg" znaleziono egzemplarze tajnego nielegalnego pisma, kolportowanego w Niemczech jeszcze w r. 1936. Świadczy to, iż „Kattowitzer Ztg" drukowała i kolportowała nielegalne pismo od dwóch lat.

Adw. Zbisławski, obrońca wszystkich czterech aresztowanych, złożył w dniu dzisiejszym podanie do sądu okręgowego karnego w Katowicach o wypuszczenie za kaucją aresztowanych na wolność. Władze sądowe wniosku tego nie rozpatrywały. Zachodzi obawa, że aresztowani w razie wypuszczenia ich na wolną stopę zbiegliby do Niemiec. Prawdopodobnie więc władze sądowe wniosek załatwią odmownie.

Tragedia ziemianina

Bogaty ziemianin z Małopolski znalazł się z rodziną w czasie wojny światowej w Wiedniu. Syn jego Stefan wstąpił był do wojska jako ochotnik. Wkrótce jednak popełnił cały szereg przestępstw i z wojska zdezerterował. Ujęto go i postawiono przed sąd polowy. Ojciec w zamiarze ratowania syna od grożącej mu kary śmierci poczynił starania, by syna z natury nerwowego i lekkomyślnego choć bardzo zdolnego pozbawić własnowolności jako umysłowo chorego. Istotnie, znawcy orzekli, że nie odpowiada on za swoje czyny ze stanowiska prawa karnego i postępowanie karne umorzono.

Stefan wyszedłszy na wolność zaczął wieść lekkomyślny tryb życia i chroniąc się pancerzem bezwłasnowolności, zmuszał ojca do ponoszenia coraz to dalszych ofiar. Ojciec dla ratowania imienia ponosił te ofiary i wydał przeszło 25.000 dolarów, by zapłacić długi syna. W międzyczasie Stefan ożeniwszy się, obejmował wprawdzie od czasu do czasu posady, ale je po krótkim czasie porzucał. W 40 roku życia zażądał od sądu, by ojca zasądzono na płacenie mu stałych kwot miesięcznych na utrzymanie.

Ojciec w międzyczasie zrujnowany fizycznie i moralnie odmówił temu żądaniu, a na wdrożoną egzekucję, która okazała się bezskuteczną — odpowiedział przysięgą manifestacyjną, gdyż to co pozostało podarował swemu drugiemu synowi.

Na skutek doniesienia Stefana oskarżono ziemianina o popełnienie występków złośliwego uchylenia się od płacenia alimentów, udaremnienie egzekucji i fałszywą przysięgę. I zasądzony został na łączną karę aresztu przez 10 miesięcy, zredukowaną na skutek amnestii do 8 miesięcy i zawieszoną na przeciąg lat 3-ch.

Na skutek odwołania, Sąd Apelacyjny w osobie s. a. Dr Podobińskiego wyrok uchylił i oskarżonego w zupełności od winy i kary uniewinnił. Bronił adw. dr. Feldblum.

Ostatnie wiadomości giełdowe

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 10. Kawa Rio nr 7. 8 7/8 (8 7/8) Kawa Santos nr 4. 11 3/8 (11 3/8), grudź. 6 1/5 (6.06), marzec 5.50 (5.32), Kakao 5 7/8 (5.7/8).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 22. 10. Loco 8.49 (8.52), grudź. 8.29—8.30 (8.32—8.32), stycz. 8.30—8.30 (8.30—8.30)

KORZENIE

LONDYN, 22. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 14,87, Pieprz czarny 3,25, Pieprz Singapore paźdź.-list. 3,00, Goździk Zanzibar paźdź.-list. 7,87, Papryka cif paźdź.-list. 68.

DEWIZY

PARYŻ, 22. 10. Londyn 146,22, Nowy Jork 2953,75, Żurich 680,125, Amsterdam 1633,25, Berlin 1188,00.

LONDYN, 22. 10. Nowy Jork 4,9517, Paryż 146,22, Berlin 12.3587, Amsterdam 8,9568, Zurich 21,5075.

EFEKTY

NOWY JORK, 22. 10. American Car 91.00 (90,00) American Car et Foundry 24,75 (23,75), Am. Tobacco 74.00 (72,00), Chrysler 67.50 (66,50), Douglas Aircraft 33,50 (32,25), Fisk Rubber 7,37 (6.87), Eastman Kodak 164,00 (162.50), General Electric 41.75 (41,50), General Motors 41,12 (40,25), Anaconda 31.75 (30,87), Betlehem Sted 50,50 (49,50) Intern Nickel 47,37 (45.37), Tennesse Corp 8,00 (7,25), Shell Unon 12,97 (15.12), Standard Oil 53,37 (53,00).

METALE

LONDYN, 22. 10. Platyna 9,50, Wolfram cif 110—115, Srebro 19,87, Złoto 140,8.

Trzy szalupy zatonęły na Morzu Czarnym

Stambuł, 22. 10. PAT. Wskutek silnej burzy zatonęły na Morzu Czarnym trzy szalupy. Zginęło 21 osób. Załogi pięciu żaglowców, które uległy rozbiciu, zostały uratowane.

Różne

NOWOŚĆ W KRAKOWIE! Całą wyprawę pościelową: **PIERZE, PUCH,** gotowe pierzyny, poduszki, kołdry, wsypy krajowe i zagranicz. ne. Przyjmuję pierzyny, poduszki do czyszczenia o. raz kołdry do przerabia. nia — „PIERZOPUCH", — Kraków, Starowiślna 19. 4904g

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada", Długa 43. Przeróbki wyko. nuję szybko i tanio. 6289k

ZA długi i zobowiązania mojej żony Kazimiery Tchórzewskiej w Krako. wie ul. Dietla 86 — nie odpowiadam. — Stanisław Tchórzewski. 4940g

ZABAWĘ DLA DZIECI urządza Stowarzyszenie „Ochrona dla biednych chorych" w niedzielę 24. godz. 3.30 popoł. w sali p. Orlińskiej, Rynek Gł. 32 Występy taneczne i wiele innych niespodzianek. 4939g

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykota. ży, Jasna 8/3. 5612k

Kupno

MOTOR gazowy na gaz ziemny, stały, 90 — 100 KM z kompresorem o ilości o. brotów od 200 — 240 na mi. nutę kupię okazyjnie. M. Hrom, Rymanów. 6050

Sprzedaż

RYBY POTANIAŁY! Hala Rybna STIEL, Dietla 44 Telefon 158-79, poleca co. dziennie KRAJANE KAR. PIE oraz wielki wybór wi. ślanych ryb. 4920g

TAPCZANY, otomany, ma. terace, poduszki, łóżka po. lowe. — Przyjmuje wszelkie reparacje. Zakład tapicer. ski BARDACHA, Krakow. ska 44. Tel. 17-483.

MEBLE kuchenne, przed. pokojowe i pokoje dziecię. ce, nowoczesne, szlafiako. wane, najsolidniej i naj. taniej „Specjalność" Rynek Gł. 13 podwórze. 1741k

KOMPLET NACZYŃ CZY. STE ALUMINIUM, izolowa ne rączki tylko zł. 49.— Skład fabryczny „Metal" Dietla 58. 5343k

MEBLE, sypialnie, jadal. nie, gabinety, pokoje kom. binowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fa. bryczny Skład Kraków — Bracka 13. 5085k

MIEJSKIE ZAKŁADY CE. RAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Telef. 114_72, polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. kl. KAMIEŃ I TŁUCZEŃ wa. pienny. 6042k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, SZEWSKA 9. I. p. poleca nowoczesne urządze. nia, wielki wybór, ceny ni. skie, dogodne spłaty. 6109k

DYWANY ręczne kilimy, **OBICIA** meblowe nowo. czesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyże. nie czyszczenie. 641k

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST WE FABRYCE
EMALJARNIA
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

PŁASZCZ perski okazyjnie do sprzedania, Dietla 17/1. 4934g

FIRANKI — KAPY poleca pracownia Holcero. wej ulica Szczepańska 5. 4796g

ODCISKI usuwa niezawo. dnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

TRAN LECZNICZY najle. pszy — zbiór 1937/8 wprost Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria „SCHAPSENSOHNA", Kraków, Plac Nowy. 5955k

KILIMY artystyczne, na. rzuty, obicia meblowe CZYSZCZENIE, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 5748k

KRĄŻKI ZEL. LANE, emaliowane na czarno, na. dające się na podstawki do LAMP elektrycznych (sto. łowych) okazyjnie do sprze. dania. — EMALIARNIA, Kraków, Dietla 81.

MASZYNY DO PISANIA „MASZYNODOM", KRA. KÓW, ZWIERZYNIECKA L. 11. 4670k

PYJAMY flanelowe dam skie, męskie, dziecinne — wielki wybór najtaniej Wytwórnia bielizny „Lira" Szewska 18. 6279k

UWAGA najnowsze sypial. nie oraz urządzenia ku chenne, ceny bardzo niskie w nowootwortym składzie Gross, Kraków, Starowiśl. na 44. 4911g

ELEKTRYCZNE — PNEU. MATYCZNE FORTEPIA. NY — PIANINA Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 5832k

SPRZEDAM zaprowadzoną wytwórnię chemiczną. — Zgłoszenia do Administra. cji „Nowego Dziennika" pod „2.500 zł.". 6266k

SPRZEDAM z powodu wy. jazdu zaprowadzoną pra. cownię gorsetów, śródmie. ście, elegancka klientela, urządzenie, towar. Zgło. szenia pod „Egzystencja A" Administracja „Nowego Dziennika". 6271k

NIEBYWAŁA okazja! — **DWUPIĘTROWKA** nowa, pełnokomfortowa, **BLISKO** Starowiślnej, dochód rocz. ny 4.300. Cena 45.000, go. tówka 35.000. **OSIEM** pro. cent netto — sprzeda **GOLDSTEIN** Posner, Kra. ków, Dolnych Młynów 9. **TELEFON 173.21.** 6303k

SPRZEDAM maszyny i u. rządzenie do wyrobu skar. petek narciarskich folowa. nych. — Wiadomość pod „H. L. S." do Administra cji „Nowego Dziennika". 6246k

ŚWIEŻY TRAN norweski na wagę — Drogeria „No. woczesna", Kraków, Grodz. ka 35. 6213k

DLA Kupców i Pierniká. rzy — Reliefy, Mikołajki, Aniołki itd. znanej marki L. & B. również gwiazdki, szopki, papiery tortowe, I-a jakości poleca Hurto. wnia kart widokowych i biletów Henryk Klein Kra. ków, Lubicz 3. I. p. 6293k

FUTRO damskie nowe łapki breitszwanz — perskie — sprzedam okazyjnie, GRUBNER, Kraków, Gro. dzka 55. 6269k

KOŁDRY od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Okręt, Zwierzyniec. ka 22. 5901k

KAMIENICA trzypiętrowa pełnokomfortowa, centrum Krakowa, okolica Głównej Poczty — do sprzedania. Gotówką 50.000 reszta po. życzka długoterminowa. — Zgłoszenia pod „Bardzo korzystna lokata" do Biu. ra Ogłoszeń Stattera, Kra. ków, Rynek Główny 8. 6279k

KONC. PRZEZ KURATORIUM O. S. K. W KRAKOWIE

PRYW. KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ

Zjedn. Kobiet Żyd. „WIZO" w Krakowie

rozpoczną się **8 listopada 1937 r.**

w Krakowie ul. Szewska 4. I. p.

Nauka odbywa się w godzinach wieczornych — Przyjmuje się uczenice na podstawie świadectwa ukoń. czenia 7-klasowej szkoły powszechnej

WPISY i informacje w lokalu „WIZO" ul. Szewska 4 I. p od 11 - 1 przedpoł. i od 4 - 5 popoł.

FORTEPIAN — krótkiel. ki, zagraniczny — wyjeż. dżam, zaraz — tanio sprze. dam: Kraków, Zacisze 4. parter (biuro). 6308k

FARBUJE, CZYŚCI che. micznie garderobę — **FR. JOGAŁŁA** — najtaniej, najsolidniej, ul. DIETLA 93 telef. 141_65. 6134k

DOMEK z dobrze prosperu. jacym interesem, o 2 po. kojach, kuchni, spiżarni du. żej komorze do sprzeda. nia na prowincji. — Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Egzysten. cja". 21037k

BUDYNEK przemysłowy Kraków — Kazimierz za 28.500.— sprzedam — Cynz 2.500.—, „TEL. 118-18.". 4860g

PARCELE budowlane przy ul. Skawińskiej i nad Wi. słą przy Bulwarach do sprzedania. Zgłoszenia do kancelarii adwokata Dra Leona Diamanda, w Kra. kowie, ul. Basztowa 9. 5890k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Pod. zamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 4668kr

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER

Kraków, św. Jana 11

Tel. 109 05

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem około 20.000.— zł. do przedsiębiorstwa wyro. bów metalowych, galwa. notechnicznych oraz wyro. bów żel. ślusarskich. Zgło. szenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Metalurgia". 4921g

FABRYKA wyrobów meta. lowych w Krakowie (w ru. chu) poszukuje spólnika lub nabywcy całości z ka. pitałem 20.000 złotych. Zgło. szenia „Masowy" Biuro Ogłoszeń Stattera, Ry. nek 8.

Lokale

PORZĄDNIE umeblowane. go pokoju z częściowym u. trzymaniem poszukuję od 1. listopada przy Karme. lickiej lub w pobliżu. — Zgłoszenia do Administra. cji „Nowego Dziennika" sub „Urzędnik". 4913g

POSZUKUJĘ dwóch pokoi, a ewent. jednego na biu. ro w VII lub VIII dziel. nicy. Zgłoszenia pod „Biu. ro" do Administracji „No. wego Dziennika". 4890g

PIĘKNY umeblowany po. kój z osobnym wejściem do wynajęcia. Al. Krasińskie go 8/9. m. 2 — 3. 4894g

DO WYNAJĘCIA lokale na składy, magazyny, przemysł. Telefon 107_80. 4900g

TRZECHPOKOJOWE mie. szkanie komfortowe III. p. winda — wolne. Gertrudy 7. 6241k

LOKAL sklepowy fronto. wy, z wystawą wolny za. raz. Gertrudy 7. 6242k

TRZY pokoje kuchnia peł. ny komfort, zaraz do wy. najęcia przy ul. Szlak 61. Wiadomość kancelaria Adw Dra Goldblatta, Grodzka 42. 6256k

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem do komfor. towego pokoju. Zgłoszenia: Mifelewowa, Rzeszowska 7. 4609g

POKÓJ słoneczny dla 2-ch Panów lub Pań z całym utrzymaniem do wynajęcia od zaraz, Lubicz 19. m. 9. 4887g

DO wynajęcia pokój i ku. chnia, komfort, Schönfeld, Grodzka 47. Wytwórnia Tapczanów. 6258k

WYNAJMĘ duży pokój z kuchennym piecem oso. bno wejście. Krakowska 89 I. p. m. 15. 4918g

UCZNIA z kompletnem u. trzymaniem — przyjmie inteligentna rodzina żyd. — Opieka rodzicielska, nad. zór i staranne wychowa. nie. — Ewentualna korepe. tycja. Kraków, Bouerow. ska 5. m. 8. 4895g

DWUPOKOJOWE pełno. komfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12. wolne. Do. zorca wskaże. 4912g

POKÓJ słoneczny komfor. towy wejście z przedpokoju do wynajęcia kulturalnej zamożnej osobie. Kreme. rowska 8. m. 3. I. p. Wia domość między 13 — 16.

PIĘKNE TRZECHPOKO. JOWE mieszkanie, central. ne ogrzewanie oraz SKLE. PY. Nowowybudowany dom Krakowska 21. 6295k

DWA pokoje i kuchnia z przynależnościami do wy. najęcia. Podgórze Rynek 15. Wiadomość u właściciela. 4896g

EMERYT Żyd poszukuje pokoju przy bezdzietnej inteligentnej rodzinie lub samotnej osobie. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Osobny wchód". 4898g

DWA POKOJE kompletnie urządzone, śródmieście do odstąpienia w całości lub w części. Zgłoszenia pod „Odpowiednie na biuro" do Administracji „Nowego Dziennika". 4898g

TRZY pokoje kuchnia kom. fort, Plac Serkowskiego 8 wolne. Dozorca wskaże. 4932g

3-POKOJOWE pełnokom. fortowe słoneczne mieszka. nie do wynajęcia. Kraków XXII. Krakusa 20. 6281k

MIESZKANIE 5-pokojowe frontowe komfortem, Ry. nek Podgórski 11. korzyst. nie do wynajęcia Telefon 110_49. 4922g

TRZYPOKOJOWE i dwu. pokojowe mieszkania lu. ksusowe, pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, central. ne ogrzewanie do wynaję. cia. Kraków, Batorego 11. 4923g

KAWALERSKIE mieszka. nie dwupokojowe holl, ła. zienka, centralne ogrze. wanie i jeden pokój kawa. lerski do wynajęcia. Kra. ków, Batorego 11. 4929g

LOKAL sklepowy, duży, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Kraków, Bato. rego 11. 4930g

PIĘKNE cztero-pokojowe mieszkanie przy ul. Staro. wiślnej 21. do wynajęcia od zaraz. Informacje tam. że m. 2. 4942g

TRZECHPOKOJOWE peł. nokomfortowe mieszkanie Kraków, Kołłątaja 2. do wynajęcia. 5294k

PIĘKNY LOKAL sklepo. wy, śródmieście, dwie wiel. kie wystawy, 3 ubikacje — odstąpię. Zgłoszenia pod „Urządzony" Biuro Ogło. szeń Stattera, Kraków. 6296g

POKÓJ pełnokomfortowy, frontowy wolny. Straszew. skiego 25. m. 8. 6298k

POKOJE 1 — 2 eleganckie umeblowane niekrępujące wejście, łazienka. Sarego 23/8. 6304k

POKÓJ, kuchnia, pełny komfort. Lubicz 22. do wy. najęcia. 6299k

TRZECHPOKOJOWE mie. szkanie pełnokomfortowe, Starowiślna 62. do wynaję. cia. 6300k

DWUPOKOJOWE pełno. komfortowe mieszkanie I. p. Starowiślna 95 wolne 6301k

TRZECHPOKOJOWE peł. nokomfortowe mieszkanie I. p. Starowiślna 95. wolne. 6302k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Wolne posady

EKSPEDIENTKA z działu cukierniczego z długoletnią praktyką, potrzebna zaraz. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „pierwszorzędne referencje“. 6262k

MUNDANTKA poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Skromne wymagania“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6280k

OSOBA inteligentna, kulturalna, gospodarna w średnim wieku, jako towarzyszka do Pani poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Na wyjazd“. 4884g

RUTYNOWANA ekspedientka do sklepu cukierniczego, potrzebna. Kalwaryjska 42. 4893g

POTRZEBNA rutynowana wychowawczyni z dobrego domu, dobremi świadectwami, władająca biegle językiem niemieckim do 9 letniej dziewczynki. Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu Szlak 20. Telefon 180-56. 4905g

POSZUKUJĘ panny do sklepu ze znajomością korespondencji. — Zgłoszenia pod „Papier“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4874g

WYCHOWAWCZYNI — NAUCZYCIELKA ze znajomością kursu szkoły powszechnej i konwersacją francuską lub angielską poszukiwana do 9-letniego chłopczyka w mieście wojewódzkim. Zgłoszenia sub „Adwokat“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 6267k

POTRZEBNY zdolny zastępca na Kraków z branży spożywczej. Zgłoszenia telef. Nr. 131-24. 4880g

EKSPEDIENTKĘ zdolną przyjmie Dom Szwajcarskich Haftów, Grodzka 14. 6273k

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnej firmy, działu kolonialnego do oddania na Bielsko i Śląsk Cieszyński. Tylko doprawdy zaproszeni reflektanci, odwiedzający regularnie wszystkie sklepy detaliczne działu kolonialnego, mający siedzibę w Bielsku, złożą oferty z zapodaniem dotychczasowych zastępstw do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Rutyna“. 6275k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. SCHLANG, Stradom 15. przyjmie praktykanta. 4933g

POSZUKUJĘ dwóch kwalifikowanych czeladników blacharskich P. Wierbski, SŁAWKÓW, ul. Kozłowska 6281k

DENTYSTYCZNA placówkę dobrze zaprowadzoną, odstąpię lub przyjmę lekarza albo uprawnionego technika do współpracy. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Zaraz A“. 6290k

POSZUKUJĘ inteligentnej, młodej, wychowawczyni pedagogiczki z dużym doświadczeniem o łagodnym usposobieniu. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „S“. 6286k

ZASTĘPCA zdolny na okręg Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, dobrze zaprowadzony w branży papierowej, fabrykach czekolady i serów — przez poważne przedsiębiorstwo poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem referencyj i dotychczasowej działalności kierować: Kraków, — Skrytka poczt. 525. 6807k

Posad poszukują

PANIENKA szuka posady jako wychowawczyni do 1 — 2 dzieci. Pracowita i sumienna. Zgłoszenia Tune, Drohobycz, Rynek 35. (dla Reginy). 4897g

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA. FREIMAN, Agnieszki 1. 6264k

WYCHOWAWCZYNI (katoliczka), kwalifikacjami dobrymi świadectwami sumienna kochająca dzieci poszukuje posady od zaraz do niemowlęcia lub do starszego dziecka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Wychowawczyni“. 4914g

STUDENT W. S. H. sumienny i pracowity, znajomość buchalterii, korespondencji poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego na pół dnia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny 23“ 4915g

ELEGANCKA samodzielna dobrze prezentująca się gospodyni obejmie zarząd domu u pana. Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. pod „Samodzielna“. 6278k

MŁODA przystojna panna znająca dobrze roboty na drutach i szydełkowe obejmie jakąkolwiek pracę, — miejscowość obojętna. Zgłoszenia kierować do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „21 lat“. 4935g

PIERWSZORZĘDNA gospodyni, wychowawczyni dzieci, miła — pogodnego usposobienia, poszukuje samodzielnego prowadzenia domu. Zgłoszenia: „Wyręczenie Pani“ „Par“, Kraków. 6285k

PIELĘGNIARKI noworodków, wychowawczynie, siły kwalifikowane poleca Stowarzyszenie, — Kraków, Szewska 21/8. Telefon 181_99 4926g

Różne

KŁOPOTÓW FINANSOWYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW, GRODZKA 10. 4512g

„PARISIENNE“ Pracownia sukien damskich poleca jesienne modele Kraków, św. Tomasza 15, II p. 5530k

MODNE sznurkowe hafty do sukien wykonuje Zakład hafciarski — Okręt, Dietla 17. 4934g

BIELIZNA męska, wykonanie pierwszorzędne, Wytwórnia „Erwet“, Kraków, Brzozowa 15. Przyjmuje zamówienia na miarę. Ceny przystępne. 6137k

SZTANCE (sznity) wszelkie noże maszynowe wyrabia długoletni fachowiec w Szlifierni Myszkowski, Dietlowska 46. 6133k

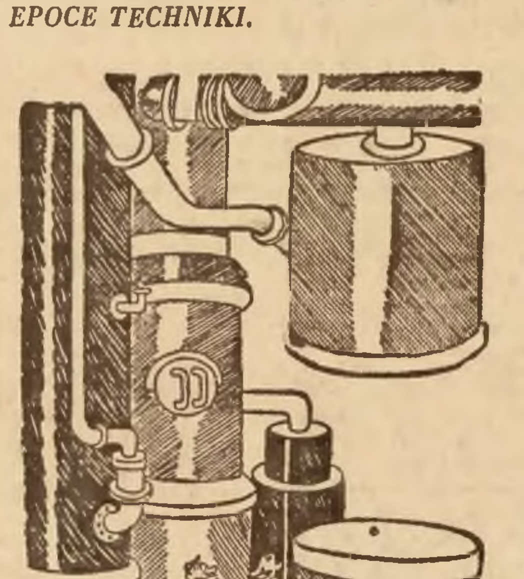
PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali, 1.40. „Pola“, Kraków Węglowa 3. (róg Krakowskiej). 4856g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 5670k

NAJELEGANTSZE ubrania męskie wykonuje Frischer, Kraków, Grodzka 69. Ceny przystępne. Tel. 181-72 5921k

POŃCZOCHY „ACADEMIC“ i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żyłaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). 5964k

W EPOCE TECHNIKI.



Musi pan nacisnąć na ten guzik.-. przeczekać 5 minut..- i podłożony orzech jest strzaskany!

KA - RI - BI, Karmelicka 9. urządza **BEZPŁATNY KURS** robót szydełkowych i na drutach. Wpisy, informacje na miejscu. 6135k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miej scu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 39 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników KILIMÓW złotego metr. Langsam, Kraków, Józefa 2. Tel. 173_98. Naprawiamy dywany perskie, kilimy, dorabiamy frendzle. 4919g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114_66

PRZEDSZKOLE „Tarbut“, Dietla 81/6 pod kierownictwem Dory Blumenstock ówny uruchomione. Język hebrajski, rytmika przy fortepianie, zajęcia fröblowskie. 4945g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. 1. p. tel. 109-97. Opłata minimalna 6249k

ENGLISH correspondence wyuczam. Absolwent „Pitmans College“, London. **EMANUEL THORN,** Wawrzyńca 11. Tel. 143-79. 4937g

STUDENTKA wyższych lat U. J. udzieli lekcji z zakresu szkół powszechnych, gimnazjum i liceum — ewentualnie za obiady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Specjalność matematyka“. 4908g

ANGIELSKIEGO wyucza Dżek (wrócił z Londynu) Zgłoszenia: Sarego 14. m. 1. 4923g

FRANCUSKI! Pani początkująca w języku francuskim poszukuje współuczennicy do pobierania lekcyj. Tel. 189-51. 4906g

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem psychotechnicznym. Prof. Dr. Romau Thorn, Grodzka 42 4931g

STUDENTKA U. J. dobra hebraistka udziela lekcyj z zakresu szkół powszechnych gimnazjum, liceum i przygotowuje do egzaminu wstępnego. Również przed południem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Hebraistka“. 4909g

LEKCJI tańców indywidnalnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 4924g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce. 4910g

RZESZÓW. Dyplomowana pianistka krakowska dojeżdża na lekcje fortepianu. Zgłoszenia: Prof. K. Hauser u Dra Dintenfassa.

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczę niemieckiego francnskiego, angielskiego. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 4944g

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna: Sarego 11. mieszkanie 10. 4943g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza języka hiszpańskiego. Zgłoszenia pisemne pod „Urugway“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

Zdrojowiska

KRYNICA. Do wydzierżawienia w centrum pensjonat komfortowy, centralnem ogrzewaniem na sezon zimowy. Zgłoszenia „Centrum“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 6305k

Matrymonialne

MŁODA sympatyczna panna, z lepszej rodziny szuka kulturalnego pana z zawodem celem wyjazdu do Argentyny. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Foto, Fuchs, Lubaczów. 6284k

DENTYSTKA mająca doskonały zakład poślubi dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — pod „Dentysta“. 4872g

WŁAŚCICIEL przedsiębiorstwa w Krakowie pozna pannę energiczną do lat 30. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia pod „648“, Kraków, Poste restante. 6270k

MŁODA przystojna rozwódka posiada eleganckie mieszkanie, pozna kulturalnego pana na stanowisku — wiek obojętny. Zgłoszenia „Kismet“, Kraków, Skrytka poczt. 253. 6297k

SOLIDNY, młody człowiek, pewne stanowisko z braku znajomości pozna tą drogą inteligentną, skromną panienkę, szczupłą, wzrostu niskiego, ujmującej powierzchowności do lat 24, posażnej z lepszej rodziny. Cel matrymonialny. Biuro Ogłoszeń, Sienna 12. „Subtelny“.

SZADCHEN dobrze usytuowany poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Merkur“ do Biura Ogłoszeń, Kraków, Sienna 12.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.